
V
B
J
C
29664
II

MORZE
ŁASKI BOSKIEY;

Ktore Pan BOG w Koronie Polskiey po rożnych mieyscách, przy Obrázách CHRYSTUSA Páná, y MATKI iego Przenayświętszey ná sercá ludźi pobożnych, y w potrzebách rátunku żądaiących, z głębokośći miłośierdźia swego, nieprzebránego, co dźień obfićie

WYLEWA.

A żeby tá szczodrobliwa Łáská Boża, wszystkim wiernym záwsze pokázywána, byłá wiádoma;

NAPRZOD PRZEZ
PIOTRA HYACYNTHA PRVSZCZA
dobrze uważona, od ludźi bogoboynych z rożnych mieysc referowána, pilnie y szczerze ex Commissionibus loci Ordinariorum *wypisana, y przez Druk do wiádomośći*

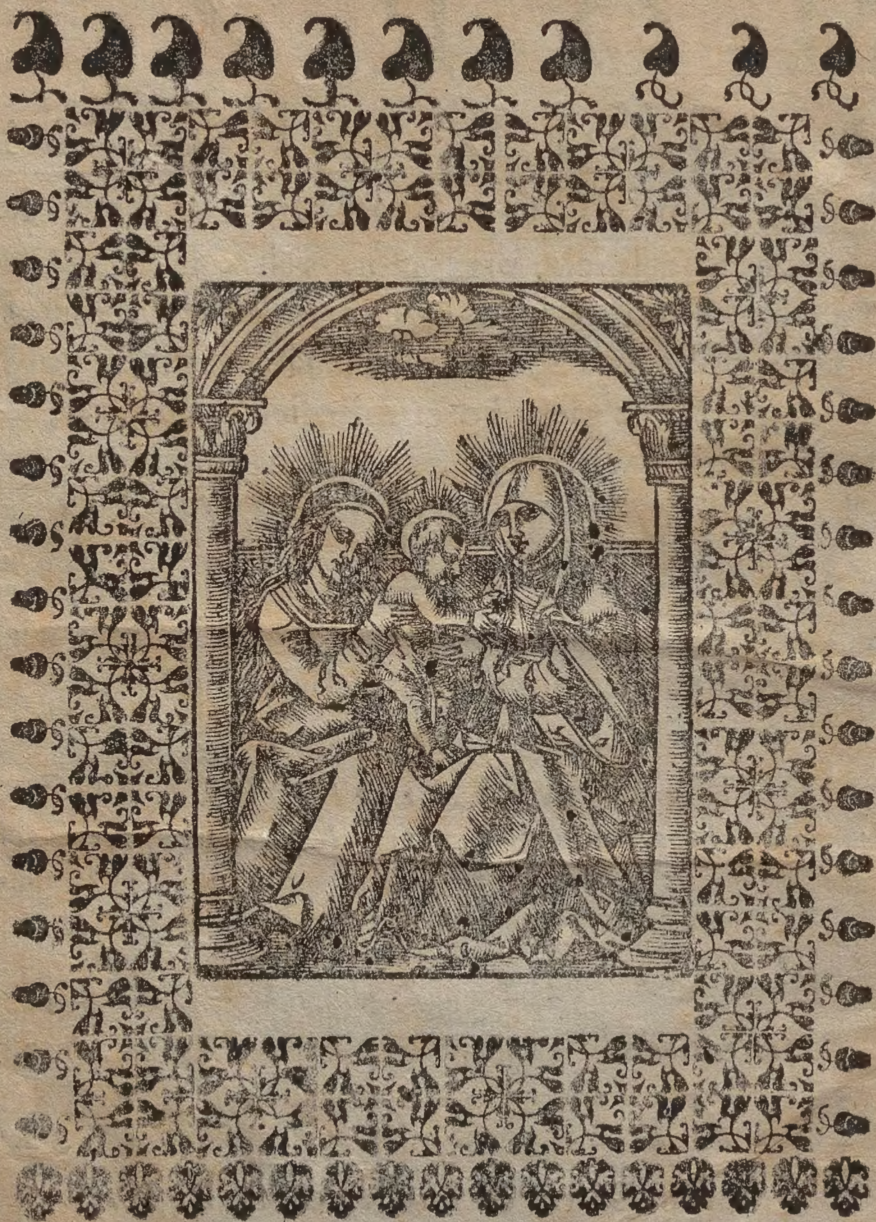
PODANA,

Potym z Additámentámi swemi powtornie Roku P. 1740.

PRZEDRUKOWANA.

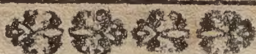
Cum Gratia & Privilegio S. R. M.

W KRAKOWIE W DRVKARNI AKADEMICKIEY.



NAYSZLACHETNIEYSZEY
SWIĘTYCH PATRYARCHOW
CORCE,
NAYGODNIEYSZEY
MATCE
Krolowy Niebá y Ziemie, Niepokalánie Poczętey
Przenayświętszey MARYI PANNY,
NAYUKOCHANSZEY
BABCE,
Zbáwićielá Swiátá, Chrystusa Páná
ANNIE SWIĘTEY,
Sierot OPIEKUNCE, Uczących się pilney MISTRZYNI, wszystkich do siebie ućiekáiących się
PANI y DOBRODZIEYCE.

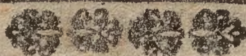
W Dźięcznośćia oddawáć zá odebráne łáski y dobrodźieystwá; ták się godźi y ták bydź powinno. Widźiemy bowiem, że Ksieżyc nie stawia rogow przećiwko Słońcu, od ktorego iásnieyszych nábywa splendorow; ále mu się ná znák wdźięczności prętkolotnemi wysługuie obrotámi. Widźiemy, że powietrze zá wy-



ciągnione do siebie humory ziemskie, obfite w nadgrodę ziemi, przez rosę y deszcze spuszcza Niebá samego influencye. Ogień zá áliment, ktorym się sustentuie, oddáie światłem. Rzeki zkąd płyną y zkąd początki swoie zábieráią, tám znowu z dáleko obfitszą wod wracáią się inundácyą. Ziemiá zá udźielone sobie źiárná, stokrotnemi prácowitych gospodarzow kontentuie pożytkámi. Látorośl winna, zá dozor około siebie y podporę, niezliczonemi ćieszy winnicę gronámi, Wełną zá wychowánie ćichy wypłaca się báránek. Licha ptászyná zá odrobinę zobia wdźięcznie Pánu swemu codźiennie wyśpiewuie. Drobne pszczołki, słodkim zá wygodne mieszkánie nadgradzáią miodem. Dopieroż człowiek, ktoremu wdźięczności cnotá nád insze kreátury wrodzona bydź powinná, iák iest obligowány czyli Stworcy swemu, od ktorego wszystko ma: czyli tym, z ktorych okázyi łáski y dobrodźieystwá z rąk Boskich odbiera. Wiemy dobrze, że cokolwiek spływa ná nas faworow Niebieskich: cokolwiek z skárbow dobroći Boskiey ná násze idźie potrzeby. Twoiey to oddano dyspozycyi PODSKARBINI Niebá ANNO Swięta; iákoś sámá o tym iednego upewniłá:* nie wiesz? że w moich rękách są wszystkie Skárby Ráyskie. Przyznáiemy że w Twoich rękách wszystko. Jesteś Arka mystyczna Noego, w ktorey naydroższy zbá-*

* Ann: Cæleſt:

wienia



wienia náſzego utrzymał ſię depozyt. Jesteś Jeſſego Roſzczka, z ktorey naypierwey nádźieie ſzczęśliwośći náſzey zákwitły. Jesteś Drzewem Zywotá w naysłodſze obfituiacym fruktá. Morze łask Boskich MARYA, iáko poczatek ſwoy od Ciebie MATKI bierze, ták cáły Chrześćiáński świát niezmiernych poćiech oblewa powodźiámi. Dla Ciebie wſzyſtko ſię dobrze dźieie świátu. Kto Ciebie ſzánuie, czći y wychwala, ná niczym mu nie zbywa. Ma láskę u Wnuká Twego JEZUSA: ma reſpekt u Corki Twoiey MARYI. Pomyślności wſzelkie, konſolácye w utrapieniu, w niebeſpieczeńſtwách duſznych y ćieleſnych rátunki, w śierotſtwie opiekę, bogáctwá, honor, zdrowie, przyiaźń ſwoię sługom Twoim JEZUS y MARYA ochotnie świadcza, otwieráia Niebo, á piekło zámykáia, według owey deklárácyi Nayświętſzey MARYI PANNY iednemu do Ciebie nabożnemu Klientowi dáney,* iam ieſt Siostrá twoia, my piekło, ábyś w nie nie wpadł, zámkniemy, boś Mátkę moię czćił záwſze. *Nie dármo Jágielońskie Muzy Ciebie obráły ſobie zá MATKE: zá MISTRZYNIA w Szkołách: zá PODSKARBINIA drogich Kleynotow w Domu Madrośći. Twoiey Opiece Ozdoby ſwoie Akádemickie, Krolewskie Berła, Laury Doktorskie, ſzkolne w náukách y cnotách Swię-*

(* Ann: Cæleſt:)

tych



tych postępki konsekrowáły; máiąc nie omylną nádźieię, że pod Imieniem Twoim uczonemu hołduiąc Apollinowi, w dobrá wszelkie intencyi swoich obfitowáć będą: iáko tego samym szczęśliwie doznáiąc skutkiem, w wspániáłey ná honor Twoy wysłáwioney Bázylice codźiennie zá Twoie łáski y dobrodźieystwá oddáią dźięki. A ponieważ Morze łask Boskich, ktore Pan BOG w Koronie Polskiey po rożnych mieyscách przy Obrázách CHRYSTVSA PANA y MATKI iego Przenayświętszey ná sercá ludźi pobożnych y w potrzebách rátunku żądáiących, z głębokośći miłosierdźia swego nieprzebránego co dźień obfićie wylewa, początek swoy ták wielkich wylewow od Ciebie zábiera; słuszna rzecz, áby, gdy to Morze pod práse drukárską idźie ná widok cáłego świátá Chrześćiáńskiego, ná znák wdźięczności wracáło się do Ciebie y szumem swoim Imię y honor Twoy po wszystkich nieustánnie głośiło stronách. Tego prágnie y to chce chárákterámi swemi wyráźić

Nayswiętszey Twoiey
oddáiąca się protekcyi

DRVKARNIA AKADEMICKA.

Do Czytelniká.

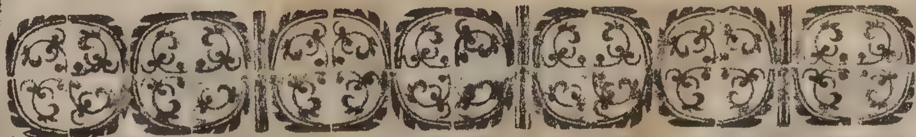
ABYś bez żadney wątpliwośći uwazał, iż Obrázy ſą od ſamego BOGA poſtánowione, ktory naprzod ſwoy Obraz ná człowieku przy ſtworzeniu iego kſztałtnie wykonterfektował. Chryſtus Pan tákże twarz ſwoię Przenayświętſzą Krwią obfićie zlaną, ná płotnie Weroniki wyráźił. Łukaſz Swięty chcąc dobrodźieyſtwá Boſkie pezlem okryślić, kilkánaśćie Obrázow MATKI SYNA BOZEGO ná zbáwienną rádość norodowi ludzkiemu zoſtáwił. Konſtánty Wielki Ceſarz nábudowawſzy w Páleſtynie Kośćiołow, Obrázámi Chryſtuſá Páná, y Mátki iego, Swiętych Apoſtołow (iáko *Euſebius l. 7. cap. 13.* świadczy) one ozdobił, y ubogáćił. Náſzá tákże Oyczyzná w tym dobrodźieyſtwie, iáko z opiſania rożnych mieyſc zrozumieſz, nie ieſt upośledźiona. Przeto upraſzam ćię y nápominam, ábyś Obrázy wſzyſtkie, chwale Bożey służące, w wielkiey uczćiwośći miał, przy ktorych máiąc zupełną wiárę, o co BOGA, y MATKI SYNA iego, będźieſz proſił, nieomylnie otrzymaſz.



REIMPRIMATUR.

M. MATHIAS ZIĘTKIEWICZ, Sacræ Theologiæ DOCTOR & PROFESSOR, CANONICUS Cathedralis Cracoviensis, Librorum per Diœcesim Cracoviensem Ordinarius Censor. mp.

Datum Cracoviæ Die 10. Junij Anno Domini 1740.





POCZĄTEK MORZA Łáſki Bożey, nigdy nieprzebránego.

W Krákowie w Kośćiele Káthedrálnym Swiętego STANISŁAWA ná Zamku, przy Zákryſtyey, ieſt Páſſya Cudowna, przed ktorą JADWIGA Swięta modląc ſię, wiele od Páná BOGA dobrodźieyſtw bráłá, y inſzym upraſzáłá; uprośiłá zwyćięſtwo z Pocháńcow Biſſurmáńſkich Synowi ſwemu Henrykowi: Jeſt trádycya pewna o tey Páſſyey, iż do Corki Królá Węgierſkiego Láyzy, tegoż imienia Jádwigi, Krolowey Polſkiey, modlącey ſię przed nią, rękę ściągnęłá, y temi ſłowy onę poćieſzyłá; *Exaudita eſt oratio tua.* Pokázuie Pan BOG y podźiś dźień wielkie dobrodźieyſtwá ná tymże mieyſcu, w miłoſierdźiu iego świętym nádźieię pokłádáiącym.

W Krákowie w Kośćiele TROYCE Przenayświętſzey u Oycow Dominikánow, ieſt Páſſya w Krucganku wielce Cudowna, á ná pozor ſtráſzna, y káżdego do nabożeńſtwá pobudzáiąca; o ktorey ieſt trádycya pewna, że Wiſłą rzeką niewiedźieć zkąd przypłynełá pod Krákow, á byłá ná rzece czás nie máły, gdyż ſię nikomu bráć nie dopuśćiłá, iák ſkoro przyſzli Oycowie Dominikáni, bez żadney trudnośći wźięli ią z uczćiwośćią, á to z woli Bożey, ná poćiechę wiernym,

ktorey podźiś dźień wierni doznawáią, upraſzáiąc ſobie od Páná BOGA grzechow odpuſzczenie przez ſkruchę ſerdeczną, do ktorey tá Paſſya pobudza, o czym wotá rozmáite świadczą. Z tą Páſſyą często rozmowy miewał Błogosłáwiony Stániſław Kokoſzká Dominikan, ktorego ćiáło támże w rogu Ołtarzá Ewángelicy odpoczywa.

Támże w Krákowie w Kośćiele PANNY Przenáyświętſzey w Rynku, w wielkim Chorze po práwey ſtronie, wedle Cyborium, ieſt Páſſya z cáłowitego kámieniá, przed ktorą Błogosłáwiony Swiętosław Kápłan záwżdy ſię modlił, tey popráwić żaden málarz nie może, dla tego, iż gdy ſię iey dotknąć chce, wlepiáią mu ſię pálce, iákoby w ćiáło żyiące. O tey pewna wieść ieſt, że gdy grzeſzny człowiek o powſtánie z grzechow przed nią ſię modląc, Páná BOGA prośi, y z ſkruchą ſerdeczną ſpowiedź czyni, bez odwłoki z nich powſtáie; támże wiele inſzych dobrodźieyſtw BOG Wſzechmogący ućiekáiącym ſię do ſiebie użycza.

Támże w Krákowie w Kośćiele Swiętego Márká ieſt Páſſya teraz przy śćienie pułnocney w Ołtarzu, ktora przedtym byłá w puł Kośćiołá ná bálce wzgorę: Przed tą błogosłáwiony Michał Giedroć ſwe medytácye odpráwował, modlitwy y dyſcypliny, z ktorą też y rozmawiał, y ten głos do ſiebie mowiący ſłyſzał; *Eſto paciens uſq; ad mortem, & habebis coronam vitæ.* Przy tym też y teraz ludźie nabożni wiele dobrodźieyſtw y poćiech w ſwych utrapieniách y fráſunkách od Páná BOGA, iáko to votá świadczą, doznawáią. Przenieśiony z bálki w puł Kośćiołá dla więkſzey uczćiwośći y nabożeńſtwá: Roku 1644. zá ſtárániem Bráći tegoż Zákonu, y w Ołtarz wpráwiony.

W Wárſzáwie Mieśćie przy Rezydencyey K. J. M. ieſt Obraz TROYCE Przenayświętſzey, ten w Brądzberku od Szwedow poſtrzeláany, krwią obfićie zbroczony, Roku 1627. tych, ktorzy to *ſcelus* popełnili, Pan BOG ſrodze ſkarał. Potym z uczćiwośćią wielką y Proceſſyámi do Wárſzáwy ieſt przenieśiony, y ná mieyſcu przyſtoynym, w Kośćiele Swiętego JANA, ná poćiechę wiernym, á ná háńbę Heretykom

poſtáwiony,

postáwiony, gdźie Pan BOG wielkie dobrodźieystwá ludźiom, miłosierdźia iego żebrzącym, czyni. *Fabianus Birkovius in sua Concione tempore translationis ejusdem, Anno 1628. die 13. 8bris.*

Támże w Wárszáwie iest wielkiey wspániáłośći y ogromnośći, do nabożeństwá káżdego pobudzáiąca Pássya w tymże Kośćiele, przy ktorey łask wielkich y poćiech ludźie w utrapieniách przed nią się modlący, oczym vota świadczą, doznawáią.

W Mogile Wśi ták názwáney, w mili od Krákowá, w Kośćiele Cystercyensow, iest Pássya ábo Krucyfix od Błogosłáwionego Iwoná, Biskupá Krákowskiego, Stryiá Swiętego Jácká, á Fundátorá tychże Oycow, ná tymże mieyscu, zrázu záraz tám postáwiony, (iáko trádycya *piorum veterum Patrum* świadczy) cudámi wielkimi aż do tego czásu sławny; wiele ludźi bowiem umárłych do niego ofiárowánych, káduk y rożne niemocy ćierpiących, z wielkiego miłosierdźia Boskiego, uzdrowionych było, o czym votá rozmáite świadczą. *Idem patet ex Tabula appensa ab erectione Monasterij.*

We Wśi rzeczoney Owińská w Wielkiey Polszcze, w pułtorey mile od Poznániá, w Klasztorze Pánien Zakonnych Reguły Cysterskiey, iest máłá Pássya, ále wielka w cudá y dobrodźieystwá, o ktorey trádycya táka iest, iż z domu Heretyká iednego, bluźnierce wielkiego, wźięta byłá przez Pánnę iednę z domu Szláchecki ego, nabożną, y ná mieysce támeczne przenieśiona y zostáwiona. Gdźie z Poznániá, y inszych Miast okolicznych, wiele Processyey z nabożeństwem bywa z poćiechą ludźi pobożnych.

W Kośćiánie w mil sześći od Poznániá, w Klasztorze Oycow Dominikánow w Krucganku iest Krucyfix strászliwy bárdzo y żáłosny ná weyźrzeniu, do skruchy serdeczney grzesznižá pobudzáiący z pewnym skutkiem przyszłey poprawy, z dawnośći tám postáwiony. Był pierwey w Refektarzu nád stołem, według zwyczáiu Zakonnego: á iż w tey izbie zwykli byli Pánowie Ziemiánie swe sądy odpráwowáć, ten Krucyfix rzekł ták do nich: *Juste judicate filij hominum.* Tym oni przestrászeni, tenże Krucyfix z Refektarzá wynieśli, á

z wielką uczćiwośćią ná Ołtarzu poſtáwili, gdźie Pan BOG z miłoſierdźia ſwego, wiele czyni dobrodźieyſtw ludziom utrapionym, y umárli bywáią wſkrzeſzeni. O tym druga trádycya ieſt táka nabożna, iż do iedney Mieſzczki nabożney mowił z poćiechą iey wielką, gdźie bliſko tego mieyſcá pochowána ieſt.

W Sączu nowym, w dźieśiąćiu mil od Krákowá w Podgorzu, gdy Kośćioł Fárny wſzyſtek z gruntu zgorzał, zoſtał Obraz CHRYSTUSA PANA nákſztałt Weroniki, Samá tylko Twarz wyráżona, naymniey nie nárulzony, cáły y zupełny, iákoby nigdy w ogniu nie był, z iedną ſztuką tablice z Ambony, z tákim napiſem: *Peccata;* iákoby dáiąc znáć, ten pożar Miáſtá y Kośćiołá tego ſpráwiły grzechy wáſze. Ten Obraz teraz podźiś dźień wielkiemi ſłynie cudámi. *Ex Protoculo hujus Civitatis.*

W Łucku przed kilkądźieśiąt lat, niewiáſtá ſproſney Sekty Aryańſkiey, czártowſkiey złośći pełna, ták niezbożna byłá, że do Obrázu CHRYSTUSA PANA Ukrzyżowánego z łuku ſtrzeláłá, lecz záraz moc Ukrzyżowánego Stworce ſwego uczułá, gdy iey wprzod ręká uſchłá, á potym mizernie ſamá ſkończyłá.

Roku Páńſkiego 1633. dniá 5. Lipcá, we Wśi rzeczoney Leſinie, nie dáleko Jędrzeiowá, w domu Páná Piotrá Brándyſzá, człowieká pobożnego, táki ſię cud zſtał w ten práwie czás, gdy do ſtołu noſzono. Był Krucyfix ná liſtwie nád ſtołem, ſnicerſką robotą zrobiony, pod tym, wſpárſzy ſię ná ſtole Páni Grotowſka, Mátká Małżonki Páná Brándyſzá, przypátruiąc ſię roboćie máłey dźiewczyny, ktora ſię uczyłá ſzyć; ktorey przezacney Mátronie ſkropiły krople krwáwe koſzulę ná ręku, tákże ſzátę dźiewczynie, czemu ſię oná zdumiáłá, niewiedząc, z kądby tá krew byłá. Wſtawſzy iednák, oglądáłá Krucyfix ná liſtwie będący, ktory zoczyłá krwią zbroczony, y ktorego ſię obiemá rękomá dotykáłá, y inſzym oſobom tám będącym (łzámi ſię záléwáiąc) pokázowáłá, áżeby o tym nikt niewiedźiał, zákázowáłá. Lecz BOG tákiego cudu zátáić niechćiał, bo tegoż dniá iuż w ſam

w wieczor,

wieczor, potem nákſztałt grochowego źiárná poćił ſię, ktore były widźiáne od pomienioney Páni, y wielu inſzych. Názáiutrz tedy dniá 6. Lipcá, przez Syná Páná Brándyſzowego, Kleryká, do Káplice ná podworzu zbudowáney wynieſiony; w krotce záś ſamże Pan Brándyſz udał ſię do Duchownych w tym rády ſzukáiąc, y proſząc o Commiſſyą, co otrzymał. Dniá tedy trzećiego Sierpniá, ziecháli ná Commiſſyą Przewielebni w Chryſtuſie Oycowie, Kśiądz Szołdrſki, Káncler Krolewiczá J. M. Kárdynałá, Xiądz Mikołay Szydłovius, Proboſzcz Chmielicki, Kśiądz Páweł Zyſzká, Scholáſtyk Szkálmirſki. Ci Seſſyą uczyniwſzy, przyzwáli Duchownych y świeckich oſob, przyśięgą ich obowiązawſzy, áby prawdę ſzczerą zeználi. Czynili tedy wezwáni Relácyą, co widźieli y ſłyſzeli, táką, iż po ſzesnaśćie kroć rázy ten Krucyfix krwią ſię poćił y oblewał, przy ktorym y świátłośći widywáne były, y cudá Pan BOG czynił. Abowiem ſyn tegoż Páná Brándyſzá ná rękę chorym będąc, ták, że iey ku gorze podnieść naymniey nie mogł; tę, gdy W. X. Bártłomiey, Wikáry Jędrzeiowſki, Krwią z Krucyfixá płynącą pomázał, záraz zdrową uczuł: y inſzych cudow wiele Pan BOG z łáſki ſwoiey, ludźiom, iego miłoſierdźia żebrzącym czyni. *Quod patet ex Commiſſione RR. ac Illuſtrium Commiſſariorum.* Ten Krucyfix w krotkim czáſie wźięty ieſt do Kośćiołá Fárnego Jędrzeiowſkiego, gdźie tákże cudámi y teraz ſłynie.

Naydźie nabożny Czytelnik w Koronie Polſkiey, iáko w obfitey Winnicy wiele gron y máćic buynych, ták w niey wiele mieyſc Krucyfixámi y Obrázámi Chryſtuſa Páná ozdobionych y uprzywileiowánych, ná poćiechę ludźi pobożnych, á ná pochańbienie niezbożnych Kcretykow, bluźniercow Imienia CHRYSTUSA Pana, y MATKI iego Przenayświetſzey. Abowiem ieżeli rzući okiem w Prowincye, niezbożną Herezyą záráżone, znaydźie w Gdáńſku w Kośćiele Fárnym ktory Heretycy trzymáią, cudowny bárdzo y ſtráſzliwy Krucyfix, ktory ich báłwochwálſkich bluźnierſtw nie mogąc znośić, przed kilkądźieśiąt lat, z Krzyżá ſię cudownie oderwawſzy,

twarz ſwoię odwrocił do ściány ná tymże Krzyżu, z poſtrá chem wſzyſtkiego Miáſtá. Ten cud zſtał ſię iáwnie, gdy ich Predykánt lżył Wiárę Swiętą Kátolicką prawdziwą, á ſzerzył ſwoię báłámucką, co ſię działo pod czás woyny Pruſkiey, Roku 1627. Tymże właśnie ſpoſobem, iáko niegdy zá Oſmá ná Ceſarzá Tureckiego, ktory potęgą wſzyſtką y obecnością ſwoią ná Polſkę ſię był porwał, chcąc onę, iáko lew nie náſycony Państw y Kroleſtw, pozrzeć: w Konſtántynopolu Mieście iego Stołecznym, w Kościele Swiętey Zofiey, Krucyfix wielki bárdzo y ſtráſzliwy ná weyźrzeniu Pogáństwu onemu wſtecz ſię obrócił, z poſtráchem wielkim Biſurmáńcow. Czym ſnadź Pan BOG dał znáć, iż w ſobie ufaiących nie miał opuścić, á hárdość dumnego Ceſarzá potłumić, co ſię wkrotce ziściło, gdyż ze wſtydem y háńbą uſtąpił, á potym mizernie od ſwoich był zádławiony.

Hiſtorya ó Częśći Drzewá Krzyżá Swiętego ná Łyſey Gorze.

JEſt w Sendomirſkiey źiemi Gorá, ktorą zdawná zwano Łyſą, á teraz Gorá Swiętego KRZYŻA, á to dla tego, że tám ná tym mieyſcu w Kośćiele ieſt Drzewo prawdźiwe Krzyżá Swiętego, przy ktorym Pan BOG cudá wielkie y dobrodźieyſtwá, ludźiom, miłoſierdźia iego, wzywáiącym czynić raczy. Ten Kośćioł zbudowány ieſt Roku 1003. z tey przyczyny: Gdy Krol Boleſław miał u ſiebie gośćiem Swiętego Emeryká Krolewiczá Węgierſkiego, Syná Swiętego Stefaná, Boleſław Hábry ná łowách z nim będący, y zágnawſzy ſię zá ſeleniem ná wierzch tey Gory, á konie zmordowawſzy, rozpowiáda Emerykowi o tey Gorze Hiſtoryą táką: Ze tá Gorá Polakom, ieſzcze Pogánom, od nátárczywego nieprzyiaćielá obroną bywáłá, iáko znáć z Fortece trzech wáłow kámiennych; dla czego też ná tey Gorze bożkom ſwym, ábo báłwánom, imieniem Ládá, Bodá, y Celi, ofiáry czynili. Co widząc żárliwa w Wierze Swiętey Kátolickiey Błogoſłáwiona Dąbrowká, (ná mieyſcu tym tych trzech

bożczyſk)

bożczyſk) Káplicę pod Imieniem TROYCE Swiętey zbudowáłá. Prośił tedy Emeryk Królá Boleſłáwá, áby ná tym mieyſcu Klaſztor kazał zbudowáć, y Puſtelnikámi Swiętego Benedyktá oſadźić, co Bolesław chętnie uczynił, á Emeryk nayukocháńſzą Reliquią, ktorą miał od Oycá ſwego, á Oćiec iego od Konſtántynopolſkiego ábo Czárogrodzkiego Ceſarzá, to ieſt, Krzyżyk złoty, w ktorym było pięć ſztuczek drzewá Krzyżá Swiętego, z ſzyie ſwoiey zdiąwſzy, temu tám mieyſcu wiecznie ofiárował. Wielki tám bywa konkurs ludźi, miłoſierdźia y łáſki Páńſkiey żebrących. Otrzymuią Odpuſt Zupełny ći, ktorzy ſię ſpowiedáią y kommunikuią, od Naywyżſzych Páſterzow, Kośćiołá Chrześćiáńſkiego pozwolony. Po niemáłym czáśie był ten Klaſztor złupiony od Litwy, ná ten czás ieſzcze Pogáńſtwá, wźięli byli y ten Krzyżyk z Reliquią Swiętą Drzewá Krzyżá Swiętego, á ten ná ieden woz z inſzymi Kośćielnymi ápparatámi był włożony, dźiwna y cudowna rzecz zſtáłá ſię, ten woz, ná ktorym byłá Reliquia święta, gdy zá gránice Polſkie iuż do Litwy miał przyieżdżáć, bydło ten woz ćiągnące żadną miárą nie mogło poſtąpić, y wozu ruſzyć, á ktokolwiek z Pogáńſtwá chćiał ſię wozu dotknąć, záraz nagle zdechł. Co widząc Pogáńſtwo, urádźili, áby to Drzewo Krzyżá Swiętego, (o ktorym ſię dowiedźieli od iednego imáńcá Chrześćiániná) ná mieyſce Gory Łyſey, zkąd go byli wźięli, odeſłáli przez tegoż Chrześćiániná; co uczyniwſzy, bydło z wozem ruſzyło ſię z mieyſcá, á Drzewo Swięte powtore ná mieyſcu ſwym uczćiwie zoſtáło, gdźie y do tych czas ieſt. Bywał ten Klaſztor częſto plondrowány od Pogáńſtwá, że też przez lat czteryſtá aż z Káſzynu tychże Zakonnikow do niego poſyłano, lubo to wymieráli, lubo też bywáli pozábijáni od miánowánego Pogáńſtwá, ktorych ćiáłá w tymże Klaſztorze odpoczywáią, Męczeńſką Koroną uczczeni. *Rufinus ejuſdem Conventus Profeſſus, in ſua Hiſtoria de Sancta Cruce. Chronica Ordinis Sancti Benedicti ad Annum 1000. Cromerus lib: 3. Bielſki lib: 1. Treternuis Abbas de viris illuſtribus lib: 2. cap: 85.*

Hiſtorya

Hiſtorya ó Drzewie Krzyżá Swietego w Lublinie.

W Mieśćie Lublinie J.K.M. przy ſądách Trybunálſkich, w Klaſztorze Káznodżieyſkim, ieſt Drzewá Krzyżá Swiętego prawdźiwego, ná ktorym CHRYSTUS Pan umárł, cztery ſztuki, w iednym Krzyżu ſzczerozłotym. Prawdźiwie wierzyć potrzebá, że tych czálow, áni w Rzymie w Stolicy Apoſtolſkiey, áni w ſamym Jeruzálem, áni we wſzyſtkim Chrześćiáńſtwie, tákiey wielkośći nie máſz, á to ſię do Polſki, miłey Oyczyzny náſzey, do Zakonu wielmi zacnego Káznodżieyſkiego, tym ſpoſobem doſtáło. Helená Mátká Konſtántyná Wielkiego, Ceſarzá, z rządzenia Boſkiego, przy Jeruzálem Krzyż zbáwienny ználazłſzy, ná ktorym CHRYSTUS Pan, á Zbáwićiel náſz umárł, Roku tedy 326: połowicę więkſzą tego w Jeruzálem zoſtáwiwſzy, połowicę mnieyſzą ſynowi ſwemu poſłáłá, ktory onę część ná troie rozdżielił, y iednę cząſtkę w Obraz ſwoy (ktory był w Rynku Konſtántynopolſkim, ná wyſokiey Pirámidżie) wpráwił; drugą część Kośćiołowi Koſtántynopolitáńſkiemu dał; trzećią w Rzymie zoſtáwił, á nayzacznieyſzą do ſkárbu ſwego zchował: Tá potym, acz nie wcále, do Kijowá tákim ſpoſobem, Roku 990. pryywieźiona ieſt. Włodżimierz Biały, Ruſki Monárchá poſłał do Konſtántyná, y Bázylego, Ceſarzow, Bráći rodzonych, áby mu Sioſtrę ſwoię Annę, w Małżeńſtwo dáli. Ná co Xiążętá, áby ſynowie Ceſarſcy pozwolili, iednák táką kondycyą, áby ſię okrzćił; á ták Włodżimierz w Korſzuniu ſię okrzćiwſzy, Annę Ceſarzownę w Małżeńſki ſtan wźiął. Tá iuż odieżdżáiąc od Bráći, ten ſkarb ſobie od nich uprośiłá, y zſobą do Kijowá przywiozłá. O czym świádectwo dáią, *Blondinus Cedr: Tom: 3. Sabelicus lib: 2. Cromer lib: 3. Miechovita*, y inſzych wiele. A gdy Ruś do iednośći Kośćiołá Rzymſkiego przychodźiłá, zá Krolá Jágełá, Roku 1487. w ten czás był Biſkupem Kijowſkim W.X. Jędrzey z Krákowá, Mąż pobożny y uczony, Zakonu Káznodżieyſkiego, w ktorym ſię kochał *Gregorius Iwo*, Xiążę Kijowſkie, y ná wielką prozbę iego, ono Drzewo Krzyżá

Swiętego

Swiętego z ſkárbu dárował mu, ktore Biſkup zá ſkarb wielki wźiąwſzy, á do Krákowá ſię wybieráiąc, ono zſobą wźiął, á dla rozboiow podrożnych, w piękne tuwálnie uwinąwſzy, w ſuchą máźnicę włożył, y pod wozem uwiązał. Po drodze iádąc ná Lublin, wſtąpił do Oycow Dominikánow, od ktorych iáko od Bráći ludzko przyięty, gdy odieżdżał z Klaſztoru, konie żadną miárą ruſzyć ſię nie mogły z mieyſcá, ná co Biſkup pátrząc, każe máźnicę z Drzewem Krzyżá Swiętego odwiązáć, aż záraz chyżo konie poſtąpią, znowu kazał przywiązáć, aż znowu konie iáko wryte ſtáną, czego kilká rázy kazał probowáć; widząc wolą Bożą, áby to Drzewo Swięte przy Oycách Dominikánách w Lublinie zoſtáło, záwoławſzy ſtárſzego, y ze wſzyſtką Bráćją, onymgo wieczną pámiątką ofiárował, Roku 1420. O tym Drzewie Swiętym, y o iego cudách, Pleban Fárſki, y z ſwym Duchowieńſtwem dowiedźiawſzy ſię, przyſzedł do Biſkupá proſząc, áby go też do Fáry cząſtkę máłą udźielił, co chcąc uczynić Biſkup, á dłotem go ułupić, żelázo ſię zemkneło z Drzewá Swiętego, á Biſkupowi aż ná drugą ſtronę rękę zrániło, ták, że żelázá z ręki żadną miárą nie możono doſtáć, y onę uleczyć; uznawſzy ſkaránie Biſkup, poklęknąwſzy z płáczem odpuſzczenia od Páná BOGA prośił, á kończąc modlitwę, ono żelázo z ręki zránioney wypádło, y rána zágoiona zoſtáłá, bliznę zoſtáwiwſzy. Tedy Biſkup obaczywſzy cud, cáłe Oycom Dominikánom Drzewo Swięte oddał, y ſam przy nim mieſzkáiąc, támże żywotá ſwego dokończył, y w tymże Kośćiele Swiętego Stániſłáwá, przy Ołtarzu Wielkim pochowány ieſt, iáko Epitáphium świadczy. Tákże y Xiążę Iwo Grzegorz z Małżonką ſwoią Máryną, y z ſynem Ignácym, ktorzy aż do śmierći w Zamku Lubelſkim nabożnie w pokorze wielkiey mieſzkáiąc pomárli, y támże pogrzebieni, zá czáſu Káźimierzá Wtorego Krolá Polſkiego. Temu Drzewu Krzyżá Swiętego tych czáſow J.M.P. Jánuſz Tyſzkiewicz, Woiewodá Kijowſki, tekę ſzczerozłotą y bárdzo bogátą w Roku 1645. ſprawił, y Káplicę ſumptem wielkim zmurował. Przy tym Krzyżu Swiętym cudá

 niezliczo-

niezliczone Pan BOG czyni. *Ex Origine Conventus Lublinenſis ad Annum 1400. excerpta.*

KALWARYA ZEBRZYDOWSKA.

ROku Páńſkiego 1600. dniá 4. Páźdźierniká, w ſam dźień Swiętego FRANCISZKA, Kálwárya ábo Káplicá pierwſza Swiętego KRZYŻA ieſt fundowána, pięć máłych mil od Krákowá, w Polách Zebrzydowſkich, od pámięći MIKOŁAIA ZEBRZYDOWSKIEGO, WOIEWODY Krákowſkiego. Poświęcona Roku 1601. tákże w dźień Swiętego FRANCISZKA, przez KLAUDYUSZA RANGONA BISKUPA Regineńſkiego, Legatá Papieſkiego, przy bytnośći X. BERNATA MACIEIOWSKIEGO, KARDYNAŁA y BISKUPA Krákowſkiego. Ná tych Polách Zebrzydowſkich ieſt wymiar prawdźiwy Miáſtá Jerozolimſkiego, y w nim Pałáce Biſkupow y Sędźiow CHRYSUSA PANA, ktore teraz Káplice reprezentuią, wielkie nabożeńſtwo ludźi, deſpekty, urągánia, śmierć, Mękę rozmyśláiących, bywa, gdźie przez Káznodźieie nabożnie (náśláduiąc drog Páńſkich) pobudzeni żalem zá grzechy ſkruchą ſerdeczną, zkąd odpuſzczenia grzechow doſtępuią. To święte mieyſce uprzywileiowáne ieſt, y nádáne wielkiemi Odpuſtami od Zwierzchnośći Kośćiołá Rzymſkiego.

KALWARYA W ZMUDZI.

NIgdy niewypowidźiáney łáſki y miłośierdźia Pan BOG Wſzechmogący, Dobroć przedwieczna, niechcąc śmierći grzeſznego, ále záwſze życzliwy zbáwienia, y powſtánia z grzechow, rożne nam ſrzodki do zbáwienia podáie. Podał nie dawnych czáſow Przezacnemu Kápłánowi, J. M. X. JERZEMU TYSZKIEWICZOWI BISKUPOWI Zmudzkiemu, áby w gorách náźwánych Gordyáńſkich, drogi CHRYSTUSA PANA wyrażáiące zbáwienia wymierzył, co iſtotnie uczynił, gdy ſię mieyſce prawdźiwie tákie tám znáłázło, ná ktorym Káplice, ile ich potrzebá, buduie, zdozwoleniem URBANA Oſme-

go, Papieżá, w Roku 1640. Ná tych mieyſcách oſadźił Zakonnikow (dla Kazań y Spowiedźi ſłuchánia, y dla inſzych Duchownych prac) Swiętego DOMINIKA. Nádáne temu mieyſcu Odpuſty wielkie od URBANA Oſmego Papieżá, w Roku wyżey pomienionym.

HISTORYA o Przenayświetſzym SAKRAMENCIE w Poznániu od Zydow ſromotnie zdeſpektowánym.

ROku 1399. w Poznániu niewiáſtá niezbożna z Corką ſwoią, w dźień Wniebowźięćia Nayświętſzey PANNY, w Kośćiele DOMINIKA Swiętego, zákrádłá ſię w południe, gdźie pod czás obiádu, gdy nikogo nie było, przyſzłá do Cyborium, od tego po trzykroć odpadáłá, y omdlewáłá, ktorą corká trzeźwiłá, tá nic ná to nie pomniąc, co ſię iey dźiało, iuż práwie Judaſzowſkim ſercem z uporem przyſtąpiwſzy, z Cyborium trzy Hoſtye Swięte wźięłá, y Zydom bezbożnie przedáłá: Ktorzy wźiąwſzy Swięte Hoſtye, w piwnicy ſwey ná ſtole nożámi, puinałámi kłoli, z ktorych wielka obfitość krwie Swiętey wyſzłá, wſzyſtek ſtoł, y mieyſcá około ſtołu oblewáiąc; widząc to Zydźi, przywiedli Zydowkę ſtároślepą, tey, gdy oczy oną krwią námázáli, przeyźrzáłá, y w CHRYSTUSA potáiemnie uwierzyłá. Zydźi záś złośći ſwey przeklętey doſyć uczyniwſzy, chćieli Nayświtſzy SAKRAMENT zágłádźić. Abowiem gdy ie topili, palili, w mur zámurowáli, bydłu do ziedzenia dawáli, w źiemi zákopywáli, záwſze ná wierzch wychodźiły. Z tym niewiedząc co mieli czynić Zydźi, one z śmiećiámi zá Miáſto kazáli wynieść, y w błoto wrzućić: gdźie wrzucone będąc, czáſu iednego Páſterze páſąc bydło, one Swięte Hoſtye ználeźli; bydło bowiem ná onym mieyſcu Stworcy ſwemu, w świátłośći ſię ná kſztałt Motylikow, ukázuiącemu, pokłon oddawáło. Co widząc Páſterz, imieniem Páwełek z ſynem ſwoim, Mieyſkiemu Urzędowi dáli znáć, czemu iednák Urząd nie wierzył, aże ſam obaczył. Czego Urząd doznawſzy, Biſkupowi, y Krolowi Władyſłáwowi dáli wiádomość o wſzyſtkim. Władyſław tedy

ſław tedy z Małżonką ſwoią łáſki Bożey w chorobie doznawſzy, koſztem Krolewſkim, gdźie ználeźiono Nayświętſze Hoſtye, Kośćioł pod Tytułem Bożego Ciáłá zmurowáć dał. Gdźie Pan BOG poćieſza tych ludźi wſzyſtkich, ktorzy ſię do niego ućiekáią w prośbách ſwoich ná tym mieyſcu. *Ex Hiſtoria ejuſdem Eccleſiæ Ordinis Carmelitarum.*

Roku Páńſkiego 1346. przytráfiło ſię, że łotrzykowie, ludźie złośliwi, łákomſtwem uwiedźieni, pod czás Oktawy Bożego Ciáłá, z Kośćiołá Wſzyſtkich Swiętych, w Krákowie, Monſtráncyą z Nayświętſzym SAKRAMENTEM ukrádli, á znią poſedłſzy w chroſty, y mieyſce puſte, gdźieby ich ludźie nie poſtrzegli, ná to mieyſce, gdźie teraz ieſt Kośćioł Bożego Ciáłá w Káźimierzu; á przedtym byłá Wioſká Báwoł názwána, dobyli Monſtráncyey áby ią łąmáli, á ſrebrem ſię dźielili, oſzukáni, obaczywſzy że nie ſrebrna, ále mośiądzowa pozłoćiſta, w bágniſte mieyſce y chroſtow pełne, niezbożnie weſpoł z Nayświętſzym SAKRAMENTEM wrzućili, y odeſzli. Niechćiał Pan BOG długo táić tákiey zelżywośći, ále to wnet cudem obiáśnić raczył; bo z Zamku Krákowſkiego, y z inſzych mieyſc, świátło z Niebá ná to mieyſce, gdźie byłá Monſtráncya z Nayświętſzym SAKRAMENTEM, we dnie y wnocy z ſtępuiące widywano, czemu ſię dźiwuiąc, á przyczyny niewiedząc, doſzłá tá wieść Biſkupá Krákowſkiego, y innych Duchownych, á zátym y Królá ſamego. Biſkup ſąmże tey świátłośći oczymá doświadczywſzy, á poſt przez trzy dni náznáczony odpráwiwſzy, z Proceſſyámi wſzyſtkiego Duchowieńſtwá, y ludu poſpolitego, z chorągwiámi y Litániámi, przyſzli ná to mieyſce, gdźie świátłość z Niebá zſtępuiącą widźieli, á tám z podźiwieniem wielkim Monſtráncyą z Nayświętſzym SAKRAMENTEM ználeźli, ktorą Biſkup z wielką uczćiwośćią podnioſſzy, do Kośćiołá Wſzyſtkich Swiętych, zkąd byłá ukrádźiona, prowádźił. Záraz w tym pobożny Krol Káźimierz uczynił ślub, że miał ná tym mieyſcu, gdźie ználeźiono Nayświętſzy SAKRAMENT, Kośćioł pod tytułem Bożego Ciáłá wyſtáwić, y záraz drugiego Roku począł

y zmurował Kośćioł, nádawszy bogátych ápparatow, kielichow, Krzyżow, y Fundácyą opátrzył.

Jest Miásteczko cztery mile od Poznániá, názwáne Buk, w tym Zydźi Obraz CHRYSTUSA Pana Ukrzyżowánego iákoś zdrádźiecko ukrádli, nád ktorym wielkie urągánia czynili, kłoli, bili, á potym w studnią wrzućili, ktora teraz iest támecznego Kośćiołá Krzyżá Swiętego, gdźie ten Obraz ználeźiony, y uczćiwie zchowány. Z tey studnie ludźie ná rożne choroby wody używáią, z niey pomocy zá łáską Páńską doznáią. *Ex scriptis hujus Ecclesiæ.*

Roku 1556. w Socháczowie Zyd Beski rzeczony, kupiwszy zá trzy tálery we Wtorek Wielkonocny Nayświętszy SAKRAMENT od nieszczesney białogłowey imieniem Doroty Lázáńskiey sługi swoiey, á do bożnice go zánioższy z drugimi Zydámi igłámi kłoli, y potym kordámi śiekli, aż z niego krew cudownie płynełá, ktorą łyszką zbieráiąc, szklenicę nápełnili. O czym *Miczyński in Spec. Reg. Pol. c. 2.*

Roku 1562. w Skierbiszowie, Zydowie Krásnostáwscy, kupiwszy u Klechy Nayświętszy SAKRAMENT w garnku nowym w ognisko zákopáli, wielki despekt tám wprzod uczyniwszy. *Idem Miczyński.*

Roku 1580. w Mieśćie Oświęćimie świętokrádcy Cyborium wyłupiwszy, Przenayświętszy SAKRAMENT Zydowi przedáli, z ktorym iákie urągánia, bluźnierstwá, BOGU będącemu prawdźiwie w tym SAKRAMENCIE czynili, nie można wypowiedźieć; zá to przez podárunki śmierći uszli. *P. Moiecki in sua Historia Judaica.*

Toż uczynili w Bochni, pięć mil od Krákowá, dla tegoż ztámtąd wygnáni. *Idem qui supra.*

Roku 1613. około Niedźiele Kwietney, niezbożne y przeklęte uczynki Zydowskie są odkryte. Zyd ábowiem Lubelski, syn Moyżeszá stárego, z Kámienice Páná Lubomirskiego, Nayslodsze Imię JEZUS, ktore tám námálowáne było ná podniebieniu w tym sklepie, ktory on Arendował, kijem otłukł y wymázał; ten przeświadczony y poimány, do Zamku wiadzony, y ná gárło zkazány, ále z miłośiernego

Práwá Duchownego gárłem dárowány, pokutę náznáczoną iáwnie czynił, gdyż go po Mieśćie od Kośćiołá do Kośćiołá wodzono w kápę płotná ſurowego ubrawſzy, z świecą ſmrodliwą długo goráiącą, á przed káżdym Kośćiołem iego zbrodnie obwoływano, Imię JEZUS ná chorągwi przed nim noſzono; ná oſtátek do onego ſklepu przyſzedłſzy, powrozámi go ſmágano. *Miczynſki c.3.*

Toż przeklęte Zydoſtwo trochę przed tym w Krákowie, w Kámienicy Pánow Jordanow ná Kázimierzu, ſklep Arendował Lewek Moſkowic; w tey Kámienicy był Obraz málowány CHRYSTUSA Pana Ukrzyżowánego, ktory przerzeczony Zyd y z drugimi tłukli, śiekli, kłoli, ná oſtátek otłukſzy, inſzych Swiętych przy nim, one cegły y rum w błoto kazáli wyrzućić. *Idem qui ſuprà.*

Jeſt Miáſteczko mil ſiedm od Poznániá, názwáne Lwowek, tám ná Cmyntarzu Krzyżá Swiętego Kośćiołá ieſt ſtudnia ſtára, w ktorey zá Przodkow náſzych náleźiono Krucyfix pokłoty, porzezány, y potłuczony od Zydow. *Ex antiqua tráditione Civitatis hujus.*

O CUDOWNYCH OBRAZACH.
Przenayświętſzey PANNY MARYI.

UKazawſzy Obrázy niektore Cudowne CHRYSTUSA Pana, w zacney Koronie Polſkiey, ile mogło przyiść do wiádomośći moiey, gdyż o wſzyſtkich wiedźieć nie podobna. Przyſtępuię tákże do pokazánia Obrázow Panny Przenayświętſzey, y Krolowey Kroleſtwá Polſkiego, iáko świadczy oczywiſty świádek Albrycht Stániſław Rádźiwił, ná Ołyce y Nieświeżu, w ſwym dyſkurśie o Pannie Nayświętſzey. Ták był Kápłan wielkiey pobożnośći imieniem *Julius Mancinellus Societatis JESU*, Mąż nie mnieyſzey náuki iáko y świątobliwośći: Czáſu iednego ten Kápłan miłośćią Duchá Swiętego roſpalony ku Nayświętſzey Pannie, (gdyż z nią często rozmawiał) prágnął y chćiał ią iákim nowym tytułem uczćić, (iáko drugi wielki Woyćiech) widźiáłá Panna Nay-

świętſza

świętsza iego prágnienie, ná ktore ták mu odpowiedźiáłá: Zow mnie Krolową Polską: Co że ták iest, szczęśliwemi záprawdę iesteśmy, y dobry Prugnostyk mamy, zá co dźiękuymy Pánu BOGU, y MATCE iego, PANNIE Przenayświętszey. Przypomina tenże Author drugą Historyą w ten sens: Znałem mowi Kápłáná iednego wielce pobożnego, *Ordinis Minorum de Obserwántia*, ktorego Mszy Swiętey słuchiwałem w Rzymie, *Patrem Fratrem Bartholomæum*, Prostaczká wielkiego, tákiego, że naymniey niewiedźiał, co to iest Polská; ten gdy Mszą Swiętą miał tego właśnie dniá, ktorego świętey pámięći Krol Polski Zygmunt Trzeći z Rokoszány pod Guzowem bitwę miał, *in memento*, w rozmyślániu przed podniesieniem Nayświętszego SAKRAMENTU, krzyknął głosem po Włosku ták; *ò Polonia quant ne hat i Patroni*, po Polsku ták się ma rozumieć; o Polsko, iák ty masz wiele Obrońcow. Spytány po Mszy Swiętey, dla czego się ták głośno ozwał? odpowiedźiał posłuszeństwem związány, iż widźiał, á ono Dekret BOG wydał ná iákąś Polskę, áby zginęłá, y dopuśćił, áby Poddáni wygráli przećiw Krolowi, zátym y Páństwo miáło upáść; á oto Nayświętsza PANNA powstawszy pádłá ná oblicze swoie przed Májestátem Bożym, á zá Jey powodem y Pátronowie Polscy upádli, prosząc o odmiánę Dekretu, y o łáskáwszą sentencyą. Uczynił Pan BOG o co prośili; pod ten czás, y tego dniá Krol bitwę wygrał, iáko się z Relácyey prawdźiwey doznáło; *Non in multitudine exercitûs victoria belli, sed de cælo fortitudo est.* Doznáłá tego nászá miła Oyczyzná Roku 1621. pod czás Oktawy Rożáńcá Swiętego, gdy Osman, krwie Chrześćiáńskiey chćiwy, wywárł się był ze wszystką potęgą ná nię, ále Nayświętsza PANNA ROŻAŃCA Swiętego, onego wniwecz zdeptawszy ztárłá; Záprawdę godna czći wszelákiey Pátronká. Miáło niegdy tę Pannę Krolestwo Węgierskie zá Pátronkę, y Oną się pieczętowáło, Oney wyobráżenie ná Monećie wyrażáło, Oną się we wszystkim szczyćiło, ále gdy brzydka Herezya Kálwińska y Luterska źiemię tę obfitą y rozkoszną opánowáłá, y czći PANNIE Nayświętszey uwłaczáłá, odstąpiłá ich, y do nászey się

Oyczyzny

Oyczyzny przeniosłá. Mamy dobry znák z nowego Obrázu teyże PANNY Przenayświętszey Roku 1646. w Swiętá Národzenia Páńskiego, ktory z Węgier iest przyniesiony, y w Krákowie w Kośćiele Wszystkich Swiętych postáwiony ktory Cudámi słynie. Dobra wrożká y z tego, że sobie MATKA Miłosierdźia ná wielu mieyscách w Oyczyznie nászey Rezydencyą obráłá, á szczegulnie ná Jásney Gorze Częstochowskiey, ktory Obraz Przenayświętszey PANNY z Jeruzálem do Konstántynopolá, á záś do Ruśi ná Bełz, przenaszał się: czemuby się ná tych tám mieyscách nie został, dla tego, iż Pan BOG od tych tám Miast y Prowincyey Oblicze Swięte odwroćił, gdyż tám báłwochwálstwo, odszczepieństwo, przy tych záś wszelka wszeteczna rospustá proporce swe rospośćiera: czemuż záś dáley do Sląská, ábo do Morávy nie dáłá się záprowádźić; bo y tám brzydka Herezya, przeklęta Wiárá swą wszetecznośćią mieyscá támeczne (ná ten czás) zárážiłá. Czemu y teraz Roku 1657. nie dostał się ten Obraz Szwedom, y mieysce támeczne szwánku żadnego od niewiernych y Heretykow nie odniosło, ále sámo nienáruszone, iáko Pánná, zostáło? dla tego, że tá PANNA Przenayświętsza (sámá w swym Obrážie) chce przy swoich Polakách, przy tych, ktorzy naybárdźiey onę wychwaláią, y czczą, zostawáć. Został tedy Swięty Obraz w Polszcze ná Jásney Gorze, ná Gorze Syon, Pánu BOGU upodobáney; zá co trzebá Jey czystym sercem służyć, y iey zá obronę Polskiey dźiękowáć, żeby snadź tá PANNA, postáć gniewu ná się wźiąwszy, nas (czego BOŻE záwáruy) nie opuśćiłá, tá, ktora iest wszystkiego dobrodźieystwá y miłosierdźia zdrowiem, ktorą nie piorem y dowćipem ludzkim, ále y Anielskim ięzykiem wysławić trudno, iednák mowię z Kázimierzem Swiętym.

Quamvis sciam, quod Mariam nemo dignè prædicet,
Tamen vanus & insanus est, qui eam reticet.

Przetoż zá przyczyną iey, nigdy nie odmienną, przed Máiestátem Bożym nie ustáiąc, káżdemu ią sercem y usty sławić, czćić, y iey służyć, á zwłaszczá przy iey Cudownych Obrázách, ná mieyscách szczegulnych, od Naywyższych Pásterzow Kośćiołá

śćiołá Kátolickiego, ápprobowánych, y Odpuſtámi nádánych, (co ſię niżey z opiſanych mieyſc ukaże, y też Autentykámi potwierdźi,) przy oddániu ſolennych Wotow, ábo ślubow, rzecz ieſt godna y ſłuſzna.

Hiſtorya o Obráźie Pánny MARYI Częſtochowskiey.

CZytamy w Piſmie Swiętym *Actorum 12.* gdy Páweł Swięty Apoſtoł z Swiętym Łukaſzem Ewángeliſtą z Grecyey do Jeruzálem przyſzedł, w krotkim czáſie poimány był Páweł Swięty, y do więźienia dány od Klaudyuſzá Lyzyaſzá Rothmiſtrzá Jerozolimſkiego. Łukaſz Swięty wolnym będąc od przenáśládowánia Zydowſkiego, udał ſię do domu Zebedeuſzowego, (w ktorym Nayświętſza PANNA zá żywotá przemieſzkiwáłá) ktory był nád Miáſtem przy gorze Syon, gdźie Swięty Łukaſz przyſzedłſzy w Rok po Wniebowźięćiu Nayświętſzey PANNY, áby tám w ſmutku po Swiętym Páwle, rádośći Niebieſkiey záżył, wſzedłſzy záſtał tám Pánien, y inſzych Pań nabożnych zgromádzenie niemáłe, ktore przy Nayświętſzey PANNIE mieſzkáły, poki ná świećie żyłá, te wſzyſtkie Zakonnym ſpoſobem w czyſtośći, w dobrowolnym uboſtwie, ná wzor Nayświętſzey PANNY, żyły: od tych pilnie ſię wywiádował o ſpoſobie żyćia y pracy PANNY MARYI, ktore o Dobrodźieycye ſwey wiele ſzeroko z żalem opowiádáły zodeſzćia iey, ktore mieſzkánie PANNY Przenayświętſzey, po Wniebowſtąpieniu Páńſkim, żadnego prześládowánia y z Obywátelámi ſwymi od Zydow nie miáło. Tám był ſtolik Nayświętſzey PANNY z drzewá Cypryſowego kwadratowy, od Swiętego Janá Ewángeliſty iey dány, zrobiony od Swiętego JOZEFA, Oblubieńcá iey, przy ktorym PANNA Nayświętſza śiadáłá, ná nim pokármu záżywáłá, przy nim ſię modliłá, á po modlitwách roboty ſwe odpráwowáłá; Piſmo Swięte czytáłá, o táiemnicách Boſkich, y o rzeczách Niebieſkich rozmyśláiąc. Ten ſtolik częſto dotykániem rąk ſwoich, ktoremi BOGA, Stworcę wſzech rzeczy piáſtowáłá, tákże łzámi częſtemi ſkrapiáłá, Mękę y Smierć niewinną Syná

ſwego opłákuiąc. Sam záś CHRYSTUS PAN (mogę rzecz) przed umęczeniem ſwoim, bywáiąc w tym Domku, przy tym ſtoliku śiadał, y dotykániem rąk ſwoich on poświęćił. Wźiąwſzy tedy Łukaſz Swięty zá dozwoleniem onego zgromádzenia, ten ſtolik, wymálował ná nim oſobliwym kunſztem z rządzenia Duchá Swiętego, Obraz BOGA RODŹICE, PANNY MARYI, á wymálowawſzy, onemu zgromádzeniu oddał go, ktore mile Obraz wźiąwſzy, zá pracą Swiętemu podźiekowáły, á Obraz ten kleynot drogi, przyſtoynie z uczćiwośćią u ſiebie chowáły, poczatek y zacność iego Namieſtnikom ſwoim oznáymuiąc. Tá táblicá z ſtołu Nayświętſzey PANNY ma ná ſobie ſubtelne płoćienko, ná ktorym Obraz ieſt wykonterfektowány; długość iey dwá łokćia, y ná pułtory ćwierći rowne, ſzerokość záś łokieć ieden y trzy ćwierći, á wmięſz dwá członki pálcá ſrzedniego, w ſobie zámyka. Nayświętſza PANNA wymálowána od głowy po biodrá, Oblicza nie okrągłego, ánizá oſtrzonego, ále trochę podługowátego, bárwy rumiáney nákſztałt pſzenice, włoſy ná głowie mierno żołte, oczy tákże przyżołćieyſze, źrzenice oliwney bárwy, máiąca brwi mierno czarne, trochę záwieśiſte, uſtá bárdzo śliczne, iáko kwiát roży czerwoney; piáſtuiąc ná lewey ſtronie PANA JEZUSA, rumiánney bárwy, włoſow żołtych kędźierzáwych, ktory w lewey ręce przy kolánach Księgę trzyma, á práwą ma ku gorze wyćiągnioną, iákoby naymilſzą Mátkę dwiemá páluſzkámi żegnáiąc. Jeſt to Obraz wſpániáłey twarzy, że ſię zda coś Boſkiego z niego wynikáć, á kto bliſko do niego przyſtąpi, nieiáki ſtrách uznawa. Był ten Obraz w pomienionym Domku, pod ſtrażą onych Swiętych Białych głow aż do przyiázdu Swiętey Heleny, żony Koſtáncyuſzá Ceſarzá, Mátki Konſtántyná Wielkiego do Jeruzálem. Tey z przymuſzu Zydźi ten Domek ſtáry, im bárdzo ſtráſzny, ukazáli ktora gdy do niego weſzłá, nálázłá ono święte zgromádzenie, z ktorym ućieſzywſzy ſię, prośiła, áby iey Reliquie CHYRSTUSA PANA, y Nayświętſzey PANNY ukazáły, ktore z rádośćią pokazáły iey ſkarb Reliquiy Swiętych, ktore u ſiebie táiemnie miáły, między ktoremi

był ten Obraz, o ktorym ſię tu mowi, ten wźięłá Helená Swięta, y do Koſtántynopolá záwiozłá, á Synowi ſwemu Konſtántynowi Ceſarzowi oddáłá, Konſtántyn Ceſarz dárował go Nicetorowi Ceſarzowi, tákże Niceforus Károlowi Krolowi Fráncuſkiemu, ktoremu był pomocny przećiwko Sáráceniem: Károl Krol dał go w podárunku Lwowi Xiążęćiu Rákuſkiemu, ktory go záwiozł do Ruśi ná Zamek Bełſki. Po śmierći iego náſtąpił ná Páńſtwo Włádyſław Xiążę Opolſkie, y mieſzkał przy tym Obráźie ná Zamku. Gdźie potym Tátárzy przyiechawſzy oblegli Zamek, y ſtrzeláiąc do Zamku ieden z nich tráfił ſtrzáłą w ſzyię Obrázu PANNY MARYEI, ktora blizná ieſt dotąd á Pogáńſtwo Pan BOG znácznie nágłą śmierćią przez mgłę pokarał, Támże záraz we śnie Włádyſław nápomniony od Páná BOGA, áby ztámtąd Obraz wźiąwſzy, zoſtáwił go ná Gorze Częſtochowſkiey; co uczynił bez wſzelkiey trudnośći Roku 1384. przy ktorym fundował Zakonnikow Swiętego Páwłá Pierwſzego Puſtelniká. Roku záś 1430. Huſytowie Heretycy przyiechawſzy do Częſtochowy, Zakonnikow pomordowáli y pozábijáli, á Obraz z kleynotow złupiwſzy ná kilká ſtáian od mieyſcá ná woźie odwieźli, á niemogąc z nim dáley cudownie poſtąpić, ieden z nich z iádu wielkiego zrzućił Obraz z wozu ták ćiężko, że ſię ná troie przepadł, drugi záś dobywſzy ſzpady, dwá kroć w Twarz uderzył, ktore blizny aż dotąd trwáią, á temu záraz ręká uſchłá, y wſzytek powietrzem záráżony ná mieyſcu tymże zoſtał, inſzych záś Pan BOG ślepotą y nagłą śmierćią pokarał. Zakonnicy ktorzy pozoſtáli zbiegſzy, ſie on Obraz zeczćią zebráli, á ná onym mieyſcu ná omyćie Obrázu wodá cudownie wyniknełá, gdźie teraz ieſt Kośćioł Swiętey BARBARY; ztámtąd záwieźli go do Krákowá, y oddáli go Włádyſłáwowi Jágełowi Krolowi, ktory kazał Obraz ſpoić, y wkleynoty opráwić, lecz blizn żadnym ſpoſobem záprávić nie możono; oddał go potym tymże Zakonnikom do Częſtochowy, gdźie wielkiemi cudámi po wſzytſtkim świećie ſłynie, ma doſyć koſztownych kleynotow od rożnych Pánow y Monárchow, y w nie przyſtoynie przybrány. Dla

tego Obrázu PANNY MARYEI byłá Káplicá ćiemna y ćiaſna, iednák potym Roku 1644. od świętey pámięći Máćieiá Łubińſkiego, Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego, reſtaurowána y rozprzeſtrzeniona: ten Obraz ná Częſtochowſkiey Jáſney Gorze ieſt przez Pułtrzećia ſta lat y kilka aż dotąd. *Pater Andreas Gołdánowſki in Hiſt: ejuſdem Imaginis.* Do niey ućiekáiąc ſię, á wyrażáiąc kilką ſłow iey Imię, mowmy nabożnym ſercem:

MARIA dulcis & pia,
Angelorum lætitia,
Regni Poloniæ gloria,
Impleta omni gratiâ,
Adiuva nos per devia, Amen.

Nayświętſza PANNO, nád twoy Obraz zacnieyſzego
Polſká nie ma kleynotu, więc ſię ſzczyći z tego.
Bo ktokolwiek ſtrapiony do niego przychodźi,
Z wielką poćiechą ſwoią do domu odchodźi.
Brońże nas, y ſtrzeż Gránic Kroleſtwá Polſkiego
O PANNO Przenayświętſza! dla Obrázu twego.

W tymże Kośćiele Częſtochowſkim ſą Swiętych Bożych Reliquie z Rzymu Roku 1629. przywieźione, á te ſą: Kośći Swiętego Filippá Nereuſzá, ćiáło Swiętego Euzebiego Kápłáná, Swiętego Symforyáná Męczenniká, Swiętego Márcellá Dyákoná Męczenniká, Swiętych Donatá y Wálentego Męczennikow, ząb Swiętey Apoloniey, Błogoſłáwionych Jozáfátá y Kunegundy, y inſzych wielu Swiętych ſto y trzynaſtu, á te wſzyſtkie w oſobney Káplicy z wielkim poſzánowániem y uczćiwośćią zchowáne ſą, przy ktorych Exorcyzmy Kápłáni nád opętánemi czynia, y wolnemi od czártow zoſtáią.

Hiſtorya ó Obráźie Nayświętſzey Pánny w Skapym.

Nie dáleko Skąpego w boru nád ieźiorem, w Ziemi Dobrzyńſkiey, w wielkim poſzánowániu ieſt Obraz PANNY

Nayświętſzey, zkąd by ſię wźiął, y zkądby miał ſwoy początek, ieſt tá Hiſtorya pewna. Mikołay Kośćielſki, Kásztálan Kruſzwicki miał corkę, ktora bárdzo y długo chorowáłá, á od choroby wielkiey y nieznośney, nie mogłá żadną miárą poſtąpić. Tá od Rodźicow do Káplice Nayświętſzey Panny, nowo zbudowáney, ofiárowána, ſkoro trochę ozdrowiáłá, chcąc dosyć uczynic obietnicy, tám z niemi iecháłá. W puł drogi záwołáłá, puśććie mnie, iuż ſamá doydę, bom iuż doſkonále uzdrowiona przez łáſkę Nienáruſzoney Panny. Uſłyſzáwſzy to ći, co ią nieſzli, ſtánęli, á oná porwawſzy ſię z krzeſłá, do Káplice weſoło doſzłá, gdźie Pánu BOGU y Nayświętſzey Pannie wielkie dźięki czyniłá z temi, ktorzy z nią byli. A żeby zá tákie dobrodźieyſtwo wdźięczność ſwoię Panu BOGU y Nayświętſzey Pannie ukazáłá, do Poznániá bez odwłoki po Obraz Nayświętſzey Panny poiecháłá, ktorego, gdy do kilku Málárzow, ſzukáiąc, chodźiłá, á żaden ſię iey Obraz nie ſpodobał. Jednemu, ktory był nay przednieyſzy, poczęłá ſię przykrzyć, ktorey przykrośći nie mogąc znieść Málarze, otworzył ſwoy Kram, gdźie Obrázy były, á we wſzyſtkich kątách kazał iey ſzukáć powtarzáiąc, że żadnego według iey upodobánia Obrázu nie máſz. Wſzedłſzy Pánná do Kramu, nátychmiaſt Obraz kſztałtnie rzezány obaczyłá, ktory máiąc ręce przed pierśiámi złożone oſobę trzechletniey Nayświętſzey Panny wyrażał. Spodobał ſię bárdzo Obraz, nie tylko Pánnie z pilnośćią ſzukáiącey, ále też y ſamemu Málárzowi, ktory ſię bárdzo zdumiał ná ták prędki á nieſpodźiewány cud; Pánná zá Obraz płáćić chce, áby go tylko otrzymáć mogłá, Málarz záś wyznáie, że nigdy tego Obrázu w ręku nie miał, y owſzem pod przyśięgą powiádá, że go y nie widźiał, záczym zá nieſłuſzną rzecz zapłátę poczyta, mowiąc: że z Niebá Obraz ieſt poſłány, á prośi, áby táki dar, do ſwego domu przez Anioły przynieśiony y obiáwiony, w Káplicy Krolowy Anielſkiey był poſtáwiony. Pánná dar z Niebá poſłány weſoło wźiąwſzy, do domu zánioſłá, y w Káplicy nowo we Wśi zbudowáney y poświęconey, zoſtáwiłá. Stáło ſię to Roku Páń

ſkiego

ſkiego 1496. iáko y liczbá przy nogách tego Obrázu położona świadczy. Skoro ſię cudámi wſławił, nátychmiaſt zewſząd lud oboiey płći uſtáwicznie z chodźił ſię, kędy po dźiś dźień poćiech pożądánych doznáią. Tám kędy byłá Káplicá ieſt Kośćioł y Kłaſztor Oycow Bernárdynow bárdzo wſpániáły, Obraz ten w Wielkim Ołtarzu poſtáwiony. *Reverendus Pater Juſtinus Miechovienſis Ordinis Prædicatorum, ſuper Virgo veneranda.*

W Wiślicy w Mieśćie Krolewſkim w Dyecezyey Krákowſkiey, w dźiesiąći milách od Krákowá, ieſt Obraz PANNY Przenayświętſzey z twárdego y grubego kámeiniá wyrobiony, ktory dla wielkich y częſtych cudow, z dawnośći w wielkiey uczćiwośći y poſzánowániu ieſt z tey przyczyny. Gdy Przeſławny Monárchá Polſki Włádyſław Łokietek uchodzac przed nieprzyiaćielem ſwym Wenceſłáwem, Krolem Polſkim y Czeſkim, w lochu podźiemnym ſię táił ten Obraz z ſobą máiąc, z nim miłe rozmowy miewał, y poćiechy pożądáne otrzymywał. Ten Obraz potym, Káżimierz Wtory, Krolem Polſkim zoſtawſy, ſyn iego, w tymże Kośćiele w Filar ná wieczną pámiątkę, y poćiechę ludźiom, z wielką uczćiwośćią y nabożeńſtwem kazał wpráwić, ktory támże cudámi ſławny ieſt, napis podeń dawſzy:

Vide Viſlicia, quod habes.

Trutina advena B. M. Virgnis conſolationes.

Wierſze pod tym Obrázem.

Ciebie PANNO z pokory BOG zpodobał ſobie,
Ty Krolá pobożnego przytulaſz do ſiebie.
Tyś ſię náſzą Pátronką Polſką ukazáłá,
Gdy ćię kto o co prośił, nigdyś nie wzgardzáłá.

Hiſtorya ó Obráźie Pánny MARYI Járosłáwskiey.

ROku 1368. dniá 20. Sierpniá, ſzukáiąc Páſterze zgubionego bydłá, ná gorze ználeźli ná drzewie gruſzki płonney w wielkiey iáſnośći Obraz PANNY Przenayświętſzey, przy

ktorym

ktorym ſłyſzeli Anielſkie ſpiewánie, y wonność bárdzo przyięmną czuli, ktora do kilku dni trwáłá. Zkąd by był ten Obraz, y przez kogo poſłány, nie wiedzą, dorozumiewáią ſię iednák, że ábo Anielſką ręką z inſzego mieyſcá tám przynieſiony, ábo od Puſtelniká iákiego ieſt zoſtáwiony. Przed ktorym Jádwigá Swięta, Krolowa Polſka modląc ſię, zwyćięſtwo nád tátárámi y Ruśią Synowi ſwemu uprośiłá Roku 1391. dniá 24. Sierpniá. Czyni Pan BOG ludźiom dobrodźieyſtwá wielkie przy tym Obráźie: Potym Tátárowie Káplicę ſpaliwſzy, po dwákroć Obrázu ſpalić nie mogli, Roku 1422. dniá 27. Sierpniá. *Ex Commſſione R.D. Andrea Sołdrſki, Ep ſc: Præmiſlien: Anno 1636. & Approqat: Andrea Schonei, Aenſoris A. Academ: Cracov:*

Hiſtorya ó Obráźie Pánny MARYI Sokálskiey.

ROku 1394. Jákub Wężyk Málarz nie pośledni, rodem Litwin, od Páná BOGA ślepotą náwiedzony, ślub uczynił do Obrázu Nayświetſzey PANNY ná iáſną Gorę Częſtochowſką, ten gdy wypełnił, wzrok utrácony otrzymał: á uśiłuiąc wdźięczność wdźięcznośćią nágrodźić, poſtánowił u ſiebie, do domu powroćiwſzy, Obraz tákowy, ktoremu ſię dobrze przypatrzył, odmálowáć; á ták chcąc przedſięwźięćie y ślub ſwoy wykonáć, nágotował tablicę, y odryſował go, á gdy pilnie ſwemu ſię odryſowániu y rzetelnie przypátrował, poſtrzegł że ſię mu nie zdárzyło, umyślił podiąc drugi raz drogę do Częſtochowy dla doſkonálſzego uznánia Obrázu, áby w czym nie pobłądźił; ktorą drogę odpráwiwſzy, á z chęćią wielką zamyſłowi ſwemu doſyć uczynić prágnąc znowu Obraz odryſował, ále y ten wtory raz gdy ſię mu nie zdał, potrzećie wźiąwſzy ſwoie inſtrumentá y fárby, ſzedł do Częſtochowy, chcąc go tám doſkonále wymálowáć, á w domu ſwoim mieć. Tę drogę gdy wykonał, y z wielką rádośćią powroćił do domu z odryſowánym Obrázem, wbiegł do mieſzkánia ſwego, w ktorym był tablicę nań zoſtáwił, aż tám znáiazł iuż gotowy, y świece goráiące przed nim,

zdumiáły

zdumiáły y przelękły padł ná źiemię, niewiedząc co ſię dźiało; w tym uſłyſzy głos táki: Twoiá chęć ku Przenayświętſzey PANNIE, MATCE BOŻEY, wielce ſię podobáłá PANU BOGU, przetoż Obraz, ktoryś prágnął wymálowáć, ręką Anielſką wymálowány, weźmiy, á w Miáſteczku Sokálu poſtánow go w Kośćiele, co on záraz wykonał. Przy ktorym dobrodźieyſtwá wielkie Pan BOG, przez przyczynę ſwey MATKI, ludźiom czyni. Abowiem záraz tegoż czáſu od Tátárſkich rąk wielu ludźi, y ogniá gwałtownego wybáwił. Ten Obraz ieſt teraz pod ſtrażą Zakonnikow Swiętego Fránćiſzká, *de Obſervantia. Ex Metrica eorundem, & Patre Juſtino Ordinis Præd: diſcurſu ſuper Virgo veneranda in Litanijs.*

Hiſtorya o Gorze Rożáńca Swietego.

JEſt tá Gorá w Czerwoney Ruśi ná Wołyniu, nád Miáſtem názwánym pod Kámieńcem, w Luckim Biſkupſtwie, przedźiwnemi, wielkimi, y bárdzo częſtemi, y nigdy niewymownemi cudámi, widowiſkámi Proceſſyey wielekroć, y Sámey PANNY Przenayświętſzey MARYEI pokázowániem, y świec wielu zápalániem, ſławna; iáko z Inquizycyey J. M Xiędzá Andrzeiá Gembickiego, Biſkupá Dyecezyey támeczney, widźieć káżdy może.

Rokn 1464. J.M.P. Piotr Cebrowſki ná tey Gorze ozdobny Kośćioł Swięty Kátolicki pod tytułem Nayświętſzey PANNY, Krzyżá Swiętego, y Apoſtołow Swiętych Piotrá y Páwłá, y też Wſzyſtkich Swiętych zbudował, y Zakonowi Swiętego Dominiká, áby tám PANU BOGU, y PANNIE Nayświętſzey ſłużyli, oddał. PANNA Nayświętſza ták ſobie to mieyſce ná tey Gorze Swiętey ulubiłá, y ſwą bytnośćią poświęćiłá, Stopki ſwoie Swięte támże ná twárdym kámieniu wyrázone zoſtáwiłá, ktore ludźie nabożni w wielkiey uczćiwośći y poſzánowániu máią: A nie dźiw, bo tám wiele dobrodźieyſtwá, y łáſk Páńſkich ludźie bogoboyni otrzymuią; z przygod y niebeſpieczeńſtw rożnych, z poimánia Tureckiego y Tátárſkiego, gdy ſię do tego mieyſcá obiecuią, wy

zwoleni

zwoleni bywáią, umárli do żywotá przywroceni bywáią, &c. zá prawdę ieſt to *Mons gratiarum, & miſericordiarũ Domini, mons, in quo benè placitum eſt DEO & Beatæ VIRGINI MARIÆ, habitare in eo.*

Ná tey Gorze Swiętey nie dźiw, że ſię tám Proceſſye, y gmin wielki ludźi w białych ſzátách pokázywał, bo częſtokroć to bywáło, że ludźie te Proceſſye widząc, przychodźili ná Gorę do Kośćiołá, y znáydowáli świece ná Ołtarzách zápalone.

Wiele bowiem tu Swiętych niewinniątek, y ludźi doſkonáłych, od dwu ſet lat, ćiáłá odpoczywáią. Z trádycyi ludźi ſtárych, y Przodkow Xiążąt Wiśniowieckich, y Pánow Kámienieckich.

Ná tey Gorze czáſow niedawnych ználeźiono iednego Puſtelniká we włoſiennicy y w páſie ná źiemi leżącego ktory w rękách Krzyż ſrebrny, y liſt nápiſany w te ſłowá trzymał: Ja Jan pokorny zſzedłem z tego świátá: to było po śmierći iego w lat ſiedm.

Hiſtorya o Obráźie Pánny MARYI Gidelskiey.

ROku 1515. gdy błędny Luter ſwą przeklętą páſzczeką gánił wzywánie Swiętych, lżył Obrázy PANNY Nayświętſzey, nową ſektę przeklętą potępienia duſz záczynáiąc: W ten czás známlazł nieiáki Jan Czeczek we Wśi Gidlách, w Woiewodztwie Sierádzkim, w Dyecezyey Gnieźnieńſkiey, w czterech milách od Częſtochowy, á w ośminaſtu od Krákowá, Obraz PANNY MARYI, wielkośći ná dobry pálec u ręki, z kámieniá głazowego. Ten przerzeczony chłopek gdy wyiechał oráć w pole, á tám iuż orząc, poklękły mu w iárzmách woły, á w tym obaczył Obraz przerzeczony w wielkiey iáſnośći, ktory wźiąwſzy do domu, żonie ſwey do ſkrzynie zchowáć kazał, leżał długo wſkrzyni wzápomnieniu, lecz to Pan BOG obiáwił przez ślepotę Goſpodarzá z Goſpodynią, y bolenie oczu wſzyſtkich domownikow. W tey chorobie ſąſiedźi dáli mu niewiáſtę do uſługowánia, ktora

im ſzczerze uſługuiąc, ten Obraz z tráfunku między ſzátámi w ſkrzyni ná wierzchu w iáſności nálázłá, á przyſzedłſzy do izby Goſpodarzowi z Goſpodynią rzekłá: Bog was zá to pokarał, iż Obraz Nayświętſzey PANNY ſkryćie ledáiáko chowaćie; poydę dam wiádomość Kſiędzu Piotrowi Wodce, Plebanowi, y Pánu, áby go do Kośćiołá wźięli. Gdy to uczyniłá niewiáſtá, á Kápłáni z uczćiwośćią on Obraz do Kośćiołá wźięli Fárnego, chłopek w tym y wſzyſcy domownicy do pierwſzego zdrowia przyſzli, zá co Pánu BOGU, y Nayświętſzey PANNIE dźiękowáli. Lecz on Obraz z Kośćiołá ná tęż rolą, gdźie był ználeźiony, uſzedł. Co widząc Pan tey Wśi, Bożą Mękę wprzod zbudował, y tám Obraz wpráwił, przy ktorym Cudá Pan BOG záraz czynił. Záczym Kośćioł máły zbudowano, potym nierychło Oycom Dominikánom ten Swięty Obraz w opiekę oddano, przy ktorym do tych czas mieſzkáią, á Obraz po dźiśdźień cudámi wſławiony zoſtáie.

VOTUM AUTHORIS.

Częſtom ia od cney Mátki żądał tego Syná,
Lecz od ſwey Mátki odeyść niechćiáłá Dźiećiná:
Częſtom o Mátkę prośił też Synaczká tego,
Lecz Mátká niechćiáłá iść od kochánká ſwego.
Coż czynić, czy ták prożne będą modły moie,
Nie mogę wźiąć iednego, więc wezmę oboie.
Jeśli wezmę Synaczká, Mátká zá nim poydźie,
Jeśli Mátkę Synaczek Mátki nie odeydźie.
Atoż wezmę oboie, dopomoż mi Pánie,
Będę kontent bogáto, dość mi ná tych ſtánie.

Hiſtorya o Obráźie Pánny MARYI u Kármelitow w Krákowie ná Piasku.

WIádomośći pewney nie máſz, gdy ten Obraz cudámi począł ſłynąć, á to dla pogorzenia Piſm pod czás Interregnum, Roku 1587. iednák ile ſię mogło z ſtárſzych ludźi wiáry godnych, nabożnych, záśiądz w ten ſpoſob: Niektory Zakonnik tegoż Zakonu, wſzyſtkie ſwe poſługi Nay-

świętſzey

świętſzey Pannie oddawał, onę ſobie zá Pátronkę záwſze máiąc; námálował iey Obraz ná murze Kośćielnym przy Kruchćie, ten długo nieznaiomym będąc, ſpráwił BOG Wſzechmogący dla uczćiwośći Obrázu Mátki ſwey Przenayświętſzey, że częſto iſtotnie, wiele ludźi, ſiedm świec goráiących przed tymże Obrázem, y świátłośći z Niebá rożne ten Obraz oświecáiące, widywáli; mieyſce to bowiem y źiemiá święta byłá, y ieſt, bo y przedtym pokázuiąc ſię Krolowi Włádyſłáwowi Hermánowi, ktory noſa wielkie świerzbienie, y od Medykow nieuleczenie ćierpiał, áby ná tym mieyſcu ſzukał piaſku, ktorego ſię dotknąwſzy, miał bydź wolen od tey choroby: á zá tę łáſkę Kośćioł pod tytułem Zwiáſtowánia Nayświętſzey Panny zbudował. Cud ten y inſzych ludźi pobożnych wiele widząc, á to święte mieyſce náwiedzáiąc, łaſk w nim Páńſkich, co dźień wielkich, przez przyczynę Panny MARYI, po dźiśdźień doznawáią. Pod tym Ołtarzem Panny Nayświętſzey onego nabożnego Zakonniká, ktory go wymálował, y przed nim ſię modlił, ćiáło leży. Teraz świeżo pod czás Inkurſyi Szwedow do Krákowá, Kośćioł y Klaſztor zgruntu zruinowány, y ogniem znieśiony, (rzecz dźiwna) ſam tenże Obraz z iedną ſztuką muru ſwoiey Káplice zoſtał; gdźie do Krákowá Zakonnicy przyiechawſzy tegoż mieyſcá, Kápliczkę máłą poſtáwili, y tám nabożeńſtwo, zdoznániem wielkich dobrodźieyſtw, odpráwuią. *Ex Hiſtoria PP. Carmelitarum Convent.*

Hiſtorya o Obráźie Pánny MARYI Leżáyskiey.

Roku 1590. Tomaſz Micháłek Mieſzczánin Leżáyſki, dniá niektorego, dla drewek zbieránia wyſzedłſzy do boru przyległego Miáſteczku, zoczył ná mieyſcu gdźie ſię był zwykł modlić w wielkiey iáſnośći Mátkę Bożą z Dźiećiątkiem, y z Jozefem Swiętym, w oſobie ſtárcá ſędźiwego, do ſiebie ták mowiącą: Tomaſzu, to mieyſce obráłám ſobie, ná ktorym Synowi memu cześć oddawána będźie, y przyczyny moiey káżdy człowiek wzywáiący dozna: idź do ſtárſzych Miáſtá

tego, á opowiádáiąc im wolą moię, y Syná mego, roſkaż im tu Kośćioł zbudowáć pod Imieniem moim: on mniemáiąc, by duchá obłudnego ſłyſzał, zrázu tego táił; lecz gdy częſte widzenia y nápominánia z obiáwieniem miewał, dał ſtárſzym Miáſtá o tym mieyſcu wiádomość, ktorzy mu Boża Mękę ná tym mieyſcu poſtáwić dozwolili; ktore mieyſce záraz cudámi ſłynąć poczęło, bo y od ogniá Boża Męká podćięta wolna zoſtáłá, y ſam Tomaſz Michálek z więźienia cudownie był wybáwiony; tym Urząd Duchowny y świecki przeſtráſzony, widząc że ſię tám lud zewſząd gromádźił, y zá przyczyną PANNY MARYI łáſki Bożey doznawał, Káplicę drzewiáną wprzod poſtáwili z tey przyczyny: Sobeſtyan Táiárczyk páſąc bydło, widźiał ná tym mieyſcu w świátłośći wielkiey á w białym odźieniu Nayświętſzą PANNE z Dźiećiątkiem, y ſłyſzał głos dzwonkow Kośćielnych, iáko gdy Nayświętſzy SAKRAMENT podnáſzą, co záraz oznáymił Proboſzczowi támecznemu, ktory bez omieſzkánia w ſzáty Kápłáńſkie przybrány, ſzedł z Proceſsyą, y z wielkim gminem ludźi, y ná mieyſcu ukazánym Kośćioł záłożył. Do czego Pan Káſpar Gołuchowſki, Dźierzawcá Leżáyſki, ſtárániem y koſztem przyłożywſzy ſię, Kośćiołek drzewiány pod tytułem Swętey ANNY zbudował. W Roku záś 1606. X. Biſkup Przemyſki, Máćiey Pſtrokońſki, Oycow Bernárdynow wprowádźił, y z Sukceſſorámi ſwemi do wymurowánia Kośćiołá, J. K. M. Zygmuntá Trzećiego z tym ſię dołożywſzy, dopomogł. To tedy mieyſce gdy bárdźiey Cudámi ſłynąć poczęło, dla więkſzey pobudki do nabożeńſtwá, ERAZM Málarz, Mieſzczánin Leżáyſki á pobożny, Nayświętſzey PANNY ná pomoc wzywáiąc, Obraz Jey ten, ktory teraz ieſt wielą Wot ozdobiony, wymálował, ku czći y chwale PANA BOGA Wſzechmogącego, gdźie wiele dobrodźieyſtw ludźie odnoſzą. *Ex literis Commiſſariorum Reverendum Dominum Firlei Epiſc: Premiſl.*

Hiſtorja

Hiſtorya o Obráźie Pánny MARYI Myślenickiey.

OBraz PANNY MARYI w Miáſteczku Myślenicách, cztery mile od Krákowá Cudowny, ieſt málowány na dębowey táblicy, ze trzech ſztuk złożony, ſzeroki ná łokieć ieden y puł ćwierći, á długi ná łokieć y pułtory ćwierći, málowány we Włoſzech z wielkim wyráżeniem ślicznośći, wdźięcznośći, przyięmnośći, y miſterncgo konterfektu: Ten nam PAN BOG ná poćiechę czáſu utrapionia wſzyſtkiemu Krolestwu Polſkiemu, przez pot cudownie z niego płynący, Roku 1633. dniá 1. Mája, obiáwił. Ten Obraz Xiążę Zbáráſki z Wenecyey do Polſkiey przywiozł, á miał go w podárunku od iedney Pánny Zakonney, Zakonu ſwego Przełożoney, ktora go miáłá od Dźiádá ſwego SYXTA Piątego Papieżá, zá naydrożſzy kleynot teſtámentem legowány, Roku 1590. Był w poſzánowáiu wielkim przez lat dwádźieśćiá, potym doſtał śię do ręku uczćiwego Marćiná Grábiſzy, Przedmieſzczániná Myślenickiego, tákim ſpoſobem: Pod czás powietrza w Krákowie, gdy niektore rzeczy zápowietrzone z Krákowá Xiążę wywieść y ſpalić Pánu Goyſkiemu kazał, co według roſkazánia uczynił. Poſtrzegłſzy Obrázu tego pomieniony Grábiſzá, ná ten czás Urzędnik z Łagiewnik, puł mile od Krákowá, prośił o Obraz, co otrzymał z tą kondycyą, áby go Xiążęćiu nie ukázował, y o nim nie powiádał. Ten Goyſki będąc Heretykiem, á w Łagiewnikách wietrząc śię, w Sobotę gdy iadł u ſtołu káſzę, ná ten Obraz, ná liſtwie przed ſobą ſtoiący, poglądał, y ná káſzy ryſował nożem, lecz co nożem Heretyk rys uczynił, to záraz krwią záſzedł, czego nie poſtrzegł, aż mu ręká ztrętwiáłá, á práwie zkośćiáłá, y on noż z ręku mu wypadł, widząc tákie nápomnienie Boże, Kátolikiem bydź przyobiecał, á w tym rękę zdrową uczuł: názáiutrz ſzedł ná Kálwáryą, lubo zápowietrzony y tám rewokował, wkrotce potym do Zakonu Kármelickiego wſtąpił, á Czeládnik iego do Bernárdynow, Stániſław Jáſtrzębſki świeckim Kápłánem. Tychże Grábiſzá z Małżonką prośił, áby mu Obraz iuż raz dáro-

wány zoſtáwili, co z chęćią pozwolili, ktory miał Grábiſzá przy ſobie lat pięć, á w Myślenicách w domu ſwym lat cztery. Widywáli ludźie ten Obraz rożnie ſię mieniący, czáſem czerwony, czáſem biały, podczás blády, tego iednák nie bráli ſobie w rozum, nie bez woli Bożey. Lecz Roku 1633 ſam Pan BOG począł go wſławić, náprzod dźiwnym poceniem, á potym y inſzymi cudámi. W Niedźielę bowiem, pierwſzego dniá Májá, przed Nieſzporem, Twarz Pánieńſka y Dźiećiątká mgłą iáko iedwábnicą ſubtelną záſzłá, wpuł godźiny ábo coś więcey, krople iák źiárná śiemienne, iákoby oleiek iáki tłuſte ná włoſach PANNY MARYI gęſto ſię pokazáły, y ná pułgodźiny trwáły, á było to pocenie tego Obrázu przez cáły dźień, co dźień po dwá rázy, á bárdzo obfićie, ták, że przez Twarz Nayświętſzey PANNY promieni dwádźieśćiá przeſzło, oprocz Twárzy PANA JEZUSA, aż upadáły ná ramę Obrázu, y ná liſtwę ná ktory ſtał. Częſto bywał w te dni ſkropiony tym potem, zapáchu y woni bárdzo wdźięczney; w też dni błoneczką obłoczyſtą z czerwonośćią, ktora idźie od ſkroni podługowáto aż pod podbrodek ná Twárzy PANNIE Błogoſłáwioney uczyniłá ſię, tá ieſt podźiś dźień znáczna ná Obráźie. Ma ten Obraz tę łáſkę, że niektorym ludźiom zda ſię bydź odmiennym, iednym bywa wdźięczny, miły, á drugim wſpániáły y ſtráſzny. W Niedźielę w tydźień dniá oſmego Májá, z domu tego Grábiſzá do Kośćiołá Fárnego prywatnie go przynieſiono, y w ſkrzyni w Zákryſtyey zchowano dla dálſzey informácyey od Urzędu Duchownego. To ſłyſząc Swiętey pámięći Przewielebny Oćiec Erázm Kretkowſki, Archidyákon y Officyał Krákowſki, tegoż Roku 1633. y tegoż Mieśiącá dniá 24. Májá, Inquizycyą pilną uczyniwſzy, doſzedł prawdy, y uznał zá Cudowny, y Káznodźiei ná Kazániu ogłaſzáć kazał. Ktory Obraz przez tegoż Xiędzá Erázmá w dźień Náwiedzenia PANNY MARYI dniá wtorego Lipcá, z nabożeńſtwem y konkurſem ludźi, do Kośćiołá w prowádźił, y w Ołtarz, ná ktorym teraz ieſt, wprawiwſzy, Mſzą świętą odpráwił. Czyni tám Pan BOG wielkie dobrodźieyſtwá, łáſki iego świętey w chorych y w in-

ſzych

ſzych utrapieniách żebrzącym, ktorych przez dźiewięc lat było w liczbie 1428. *Ex Inquiſitione Reverendi Domini Eraſmi Kretkowſki, Offic: Crac: V. P. Albertus Ofiárowicz, Volborienſis Præpoſitus Miſlenicenſis in Hiſtoria de hac Imagine.*

Hiſtorya o Obráźie Pánny MARYI Bocheńskiey.

Z Kądby ten Obraz naprzod wyſzedł, y kto go málował, tego doſkonále wiedźieć nie możemy: to tylko pewnie wiemy, iż Mieſzczánin z Wieliczki, imieniem Krzyſztow Bąkowſki, miał go w domu ſwoim, przed ktorym nabożeńſtwo ſwoie odprawiał, dla czego też wielkiey łáſki Bożey przez przyczynę Panny Nayświętſzey, doznawał, á widząc iż ten Obraz Cudowny był, niechćiał go u ſiebie mieć w domu, ále dla przyſtoynieyſzego uſzánowánia dał go do Kośćiołá Fárnego z tym przedśięwźięćiem, áby go w ktory Ołtarz wſtáwiono opowiádáiąc o nim że ieſt cudowny, czemu Pleban obiecał doſyć uczynić, lecz potym mniey dbáiąc, o honor iego, kazał go ná śćienie przybić wedle Wielkiego Ołtarzá, (bo ieſt ná tablicy drewniány málowány) widząc to pomieniony Mieſzczánin, że Obraz nie miał poſzánowánia, iákiego on prágnął, wźiął go do domu, przy ktorym, iáko pierwey, wielkich dobrodźieyſtw doznawał. W tym przepuśćił Pan BOG ná Wieliczkę ogień wielki, á gdy Miáſto zewſząd gorzáło, on Mieſzczánin nie wyſzedł, z domu ſwego, y rzeczy domowych wynośić nie kazał, ále ſię modlił przed Obrázem przerzeczonym, proſząc, áby Panna w tey przygodźie obronić ráczyłá. Mieſzczánie inśi obaczywſzy, że z domu iego nic nie wynoſzą, wpádli do domu iego, á záſtawſzy goſpodarzá á on ſię przed Obrázem modli, mowią do niego: Niebaczny człowiecze, rátuy chudobę ſwoię iáko możeſz, wynoś z domu, boć wſzyſtko zgore, on im ták odpowiedźiał: Mam ia Obronićielkę dobrą Nayświętſzą Pannę, w ktorey (po Miłośierdźiu Bożym) ufność wielką pokładam, że mi uprośi obronę od tego pożáru, oni nie ſpieráiąc ſię z nim odeſzli: lecz on święty proſtaczek nie-

omylił

omylił ſię ná ſwoiey ufności w Obrońićielce ſwoiey, bo gdy ogień przychodźił do domu iego, że iuż podle gorzáło, cudownie PAN BOG, zá przyczyną Nayświętſzey PANNY, ogień zwroćił ták, iż żadnego gontá w iego domu nie ruſzył. Poznawſzy on ták wielkie dobrodźieyſtwo nád ſobą pokazáne, pokornie Pánu BOGU y Nayświętſzey PANNIE, zá obronę podźiękował, y zámyśliwał, do ktoregoby Kośćiołá miał Obraz Cudowny oddáć. Potym znátchnienia Duchá Swiętego, oddał go do Bochnie Oycom Dominikánom, ktorzy go mile przyiąwſzy, w Ołtarz Rożáńcá Swiętego wpráwili, przy ktorym Pan BOG wielkie dobrodźieyſtwá czyni. Ten Obraz w Roku 1635. dniá 28. Lipcá, płákał, y pot krwáwy z ſiebie wydawał, co wiele ludźi wiáry godnych widźiáło; powtore záś w Roku 1636. dniá 15. Májá, płákał, y krwáwe łzy z oczu wypuſzczał, co ſię y w ſam dźień Inquizycyey przy wielkim ludźi zgromádzeniu cudownie pokazáło, o czym *autentice* Inquizytorowie świádectwo wydáli *ſub Sigillo Capituli Cracov: Pater Thomas Rośćiſzowſki Ordinis Præd:* w puklerzu *2. parte c. 1.* Do ktorey my ućiekáiąc ſię, á onę pozdrawiáiąc, zázyimy tych ſłow.

Przez twe łzy y pot krwáwy Páni świátá wſzego,
Modl ſię, że dobrze ſkończem bieg żywotá ſwego.
JEZU mey, przez płácżliwe prośby Mátki ſwoiey,
Bądź miłośćiw w godźinę śmierći duſzy moiey.
Salve VIRGO virginum, Stella matutina,
Sordidorum criminum vera medicina,
Consolatrix hominum, qui ſunt in ruina,
Obruti peccaminum, fæce dracomina.

NA Káźimierzu przy Krákowie u Oycow Auguſtyniánow Eremitow, ieſt Obraz PANNY Przenayświętſzey w Krucgánku wielce wſpániáły, śliczny y cudowny, wielą Wot ozdobiony; ten iáko Autentyk Kośćielny, y trádycya Zakonnikow świadczy. Błogoſłáwiony Jeremiaſz Zakonu tego Kápłan, Mąż świątobliwy y nabożny, przed ktorym ieſzcze zá żywotá ſwego, wiele dobrodźieyſtw, w rożnym utrapieniu będącym ludźiom, od Páná BOGA upraſzał, umárłych

wſkrzeſzá-

wſkrzeſzáiąc, w chorobách rozmáitych dopomagáiąc, bárdzo wſławił. Nie uſtáie Pan BOG aż dotąd ná tym mieyſcu dobrodzieyſtw ſwych nieprzebránych, do Mátki ſwey ućiekáiącym ſię o przyczynę, użyczáć y udźieláć, ku czći y chwale ſwoiey. Przy tym Obráźie tudźieſz ieſt y drugi w mnieyſzey poſtáwie Obraz, porzezány od iednego pijánego, ſtanu Szláchcckiego, ktory zá ten wyſtępek był śmierćią ſkarány, wprzod obu ręku ućięćiem, á potym y gárdłem, áby ſię inśi karáli, á naymnieyſzy konterfekt tey Panny ſzánowáli.

W Krákowie ſamym w Kośćiele Swiętego Jana ieſt tákże Obraz Matki Bożey, ná weyżrzeniu śliczny, wdźięczny, y wſpániáły, Cudowny. Ten iáko tám dawno ieſt, od kogo málowány, wiádomośći niemáſz, gdyż áni z Autentyku Kośćielnego, áni z iákieykolwiek trádycyey záśiągnąć tego nie możemy. To pewna, iz w Roku 1633. wſławiony ieſt bárdzo, przez iednego więźniá żołnierzá, á przedtym Studentá przy támtym mieyſcu, z Pogáńſkich rąk wyſwobodzonego, ktory w okowách ćiężkich będąc wſpomniał ſobie, że niegy przed tym Obrázem modląc ſię, poćiech duſznych doznawał, ofiárował ſię do niego, proſząc Panny Nayświętſzey o wyſwobodzenie z niewoli, o czym záledwie pomyśliwſzy, łáſki doznał: ábowiem Panna Nayświętſza cudownie z więźienia ćiężkiego, y ſtrażą obſadzonego, wnet go wyſwobodźiłá, y we mgnieniu oká ná gránicách Polſkich poſtáwiłá, mowiąc: Idźże tám, á okowy opádłe z ſiebie, ná mieyſcu támtym gdźieś zámyślił, ofiáruy, co on z chęćią uczynił, y one ná wieczną pámiątkę dobrodźieyſtwá ſobie, zá przyczyną Panny Nayświętſzey dánego, tám zoſtáwił. Od tego czáſu Pan BOG to mieyſce wſławił, gdyż tám wiele iáko świadczą Wotá, cudow dźieie ſię z poćiechą wiernych.

Támże w Krákowie w Kośćiele Fárnym Panny Przenayświętſzey ieſt tákże Obraz teyże Panny, w kąćie po lewey ręce ná weſzćiu do Kośćiołá, wedle Form Rádźieckich, ktory zowią Loretem; ten ma z wielu miar zálecenie, ále

zkąd ieſt, y od kogo málowány, trádycya zámilczáłá, átoli że ieſt bárdzo piękny y łáſkáwy, y powolny do wzniecenia nabożeńſtwá. Wielkie ma w ſobie zálecenie, bo wiele pociech ludźie utrapieni doznawáią, o czym Wotá wielkie znáć dáią, y bogáte fundácye, Litánia o teyże PANNIE ná odpráwowánie rożnego nabożeńſtwá z muzyką y z Kazániem, á oſobliwie we dni Sobotnie, z niemáłym Zgromádzeniem ludźi, máiąc pobudkę z trádycyey ludźi pobożnych, ktorzy częſtokroć nád tą Káplicą, w ktorey ten Obraz ieſt, świátłość Niebieſką w nocy widywáli. W tákim poſzánowániu chce BOG mieć Obrázy MATKI ſwoiey, ktorą kto czci, iáko Bernat Swięty mowi, BOGA ſamego czći, ten ktory iey ſłuży, BOGA uweſela, ktory iey czyſtym ſercem wzywa, y o cokolwiek prośi, to otrzymywa. Roku 1655. *Prima Dominica Octobris*, prawdźiwie w ſam Dźień PANNY MARYI ROŻANCA Swiętego, nád tymże Kośćiołem widźiána byłá PANNA Nayświętſza ſtoiąca y piáſtuiąca ná lewey ręce PANA JEZUSA, w práwey záś Paćierze Rożáńcá Swiętego trzymáłá, *credendum eſt*, że zá iey przyczyną ten iey Kośćioł Swięty od Herezyey przeklętey, y od Adherentow był niepokalánym, co y ſami żołnierze Szwedzcy wyznawáli.

Ave ROSA rubens ardentiſſima caſtitatis MARIA, & redolens Viola altiſſima humilitatis, generoſiſſima Summi Conditoris MATER; tu ô MARIA cæleſtis Sponſi floridus thalamus; tu Sacrarum delitiarum, ô magnus paradiſus, tu divitiarum Sacramentorum Apoteca odorifera; tu Genitrix, tu Filia, tu Sponſa Altiſſimi, tu Mater miſericordiæ, Ora pro nobis.

Hiſtorya ô Obráźie Nayświętſzey Pánny MARYI Rożáńcowey u Oycow Dominikánow.

TAmże w Krákowie w Kośćiele Swiętey TROYCE u Oycow Dominikánow ieſt Obraz Brácki ROŻANCA Swiętego, w Rzymie málowány, od KLEMENSA Oſmego poświęcony, y Odpuſtámi nádány. A przez J.M.X. BERNATA MAĆIEIOWSKIEGO, Kárdynałá, y Biſkupá Krákowſkiego, z Rzymu

przywię-

przywieżiony, á Bráći Rożanca Swiętego oddány, y w Káplicy tegoż Rożanca w Ołtarz wpráwiony. Ten Obraz nieiáką litość y miłosierdźie po sobie pokázuie, y powąbia do wielkiego nabożeństwá, y skruchy serdeczney, bárdzo Cudowny: ktorego w uroczystey Processyey Doroczney wokoło Rynku, pierwszey Niedźiele Pázdźierniká, Bráctwo záżywa z wielkim zgromadzeniem ludźi, oboiey płći, y stanu rożnego, powtarzáiąc dźięk czynienia BOGU Wszechmogącemu, zá niewymowne niegdy dobrodźieystwo pokazáne wzwyćięstwie, z nieprzyiaćielá Krzyżá Swiętego, Bisurmáná srogiego Turká Othomáńskiey sekty, ktory się był wszystką potęgą swoią ná Stolicę Apostolską, y wszystko Chrześćiáństwo oburzył. Lecz zá przyczyną Panny Błogosłáwioney w ten dźień z háńbą ustąpił, wszystko niemal woysko utráćiwszy, czego też y nászá Koroná Polska doznáłá rzeczywiśćie, gdy Roku 1621. tenże Bisurmániec Turczyn, Osman názwány, osobą swoią po siedmkroć sto tysięcy woyská y więcey máiąc, ná nię nástąpił, w Oktawę tey Processyey uroczystey, ktora, iákom námienił, z tym Obrázem bywa, zá przyczyną teyże Panny, wielką część woyská utráćiwszy od máłey częśći Polakow, z pod Choćimá z háńbą ustąpił. Toż rozumieć o powietrzu rożnych lat nástępuiącym gwałtownie, ktore zá tey Processyey odpráwowaniem, przez przyczynę Panny Błogosłáwioney, uśmierzone bywa. Dla tegoż słusznie Swięty Amadeus *Hom: 8. de Laudibus Beatæ MARIÆ Virginis*, mowi: Wiedźieć zápewne káżdemu potrzebá, iż bárdzo częste Cudá, y niewyliczone dobrodźieystwá, náwiedzánia duchowne, obiáwienia niebieskie, poćieszenia wielkie Boga Rodźice Panny, y Matki Pana JEZUSA, Zbáwićielá nászego, ziawiáć się będą wszystkiemu świátu ustáwicznie dotąd, aż ten świát zstárzáły koniec swoy otrzyma. Kocháć się wprawdźie Nayświętsza Panna w káżdey pokorney modlitwie, lecz osobliwie w Rożáńcu Swiętym, ktory iest po Mszy Swiętey nayprzyiemnieyszym TROYCY Przenayświętszey, iáko świadczy *B. Aleno Rupensis de Sacratissimo Rosario cap: 16. & 17.* Tego mi się zámilczeć nie godźi: Byłá Bia-

łogłowá, imieniem Máryná, ktora zwykłá byłá chodząc ná to Swięte Nabożeństwo Rożáńcá Swiętego, do Swiętego Idźiego w Krákowie; Mąż iey Erázm gdy trochę omieszkáłá do domu, łáiąc chćiał ią siekierą dobrze wezbráć, ále gdy rękę do uderzenia iey podniosł (oná serdecznie záwołá o PANNO Nayświętsza, Opiekunko Rożáńcá Swiętego, rácz bydź zemną) záraz mu ták zápámiętáłemu ztrętwiáłá, że iey z siekierą áni wzwyż, áni ná doł spuśćić nie mogł, co on widząc, záwołał głosem; PANNO Nayświętsza, Rożáńcá Swiętego, rátuy mnie, y do Zony swoiey rzekł: służ tey PANNIE, chodź do Kośćiołá szczęśliwie, y Rożániec PANNY MARYI nabożnie odpráwuy, y ia sam bez omieszkánia do tego Swiętego Bráctwá dam się wpisáć; gdy to do Zony mowił ręká oná zdrową zostáłá, á on y z Małżonką swoią PANU BOGU w Rożáńcu Swiętym aż do śmierći nabożnie służyli, było to Roku 1632. dniá 4. Sierpniá, właśnie w sam dźień Swiętego Dominiká. A przetoż słuszna y náder przystoyna rzecz, tym Swiętym Rożáńcem oney się przysługowáć.

Zda mi się nie od rzeczy ná tym mieyscu przypomnieć, y krośiuchną wzmiánkę uczynić o Obrázách Rożáńcá Swiętego ná rożnych mieyscách w Koronie Polskiey.

W Piotrkowie w Mieśćie Trybunálskim, ktore osobliwie Obrázem tym, y Rożáńcem Swiętym szczyći y zdobi, iáko kosztownym y nieoszácowánym kleynotem, przed nim káżdego czásu wielkich doznawáiąc w rożnych utrapieniách y frásunkách swoich poćiech.

Támże w Piotrkowie u Fáry iest tákże Obraz PANNY Nayświętszey ná Wielkim Ołtarzu, Cudámi wielce sławny.

W Poznániu gdźie toż Bráctwo ma Obraz teyże PANNY, ná weyźrzeniu poćieszny, y ná westchnienie do PANA BOGA pobudkę serdeczną wzniecáiący, y do otrzymánia rzeczy proszących od PANA BOGA káżdego upewniáiący, wielą Wotow ozdobiony, dla wielu dobrodźieystw, przez tę PANNĘ, u Syná wyiednánych.

W Kálisżu, y w Pyzdrách u Oycow Fránćiszkánow, w tegoż Rożáńcá Swiętego Bráctwách, przy Obrázách PANNY Błogosłáwioney,

gośláwioney, niewymownie ślicznych, ludźie stanu rożnego niezliczonych łask y poćiech doznawáią, iáko znáć dáią záwieszone Wotá, y trádycya ludźi pobożnych głoś. Przetoż powiáda *Crespetius in triumpho MARIÆ Virginis, die nona, de Ave MARIA;* Gdy kto mowi bądź pozdrowioná PANNO MARYA, sercem nabożnym, czuie, że się Niebo weseli, Aniołowie się ćieszą, świát poćieszenie bierze, piekło sobą trwoży, á czárći drżą y stracháią się. Czym y my zápalamy się, á nabożnie onę ná káżdym mieyscu pozdrawiaymy, w opiekę się iey oddáwáiąc iáko Mátce miłośierdźia, á mowiąc:

Salve lux fidelium, pulchra & decora,
Quæ est super lilium, fulgens ut Aurora.
Omne quod est noxium tolle sine mora,
Et Dei auxilium pro nobis implora.

W Krákowie u Oycow Fránćiszkánow iest Obraz PANNY Przenayświętszey w Krucganku zupełnie y cáło miálowány, miecz boleśći w sercu máiący, ná wyráżenie Proroctwá Symeonowego, przy ofiárowániu Syná Bożego w Kośćiele Jerozolimskim, ktorey rzekł: A twoię duszę przeniknie miecz boleśći: Przed tym Obrázem grześzni wielkimi ćiężarámi obćiążeni, zá przyczyną tey PANNY, od PANA BOGA poćiechę odnoszą, toż rozumiey o ludźiách w rożnych frásunkách, kłopotách, y w iákichkolwiek dolegliwośćiách będących, że gdy się tám z nabożeństwem ofiáruią, zá pomocą Bożą y nieodwłoczą przyczyną PANNY Błogosławioney, to o co proszą, skutecznie otrzymuią. Jest ten Obraz ná weyźrzeniu żáłosny; do skruchy y łez wylania káżdego pobudzáiący, y poniekąd wielce poćieszny, tym, ktorzy się w rozmyślániu boleśći Mátki Bożey kocháią; á przetoż y my do tey PANNY supplikuymy ták mowiąc:

Ventris tui viscera DEUM portaverunt,
Et beata ubera ipsum lactaverunt.
Cui Judæi vulnera sæva intulerunt,
Et post dira verbera Cruci affixerunt.

Támże w Krákowie u Swiętego Márká w Kośćiele w Káplicy Bráckiey, Bráctwá Swiętey Zofiey, iest w Ołtarzu Obraz

Przeczyſtey PANNY MARYI, dźiwnie wdźięczney piękności, y bárdzo doſkonáłey wſpániáłośći, podobny wielkie Obrázowi PANNY MARYI Częſtochowſkiey, wielkiemi Cudámi wſłáwiony. W tymże Kośćiele Swiętego Márká, w Káplicy Bráckiey Swiętey Zofiey leżą troie ćiáłá błogosłáwionych Męczennikow, od Tátárow ná modlitwie pozábijánych, Roku 1260. *X. Samuel Nakielſki in Hiſtoria Miechoviana.*

Beatiſſima Virgo MARIA, tuam pulchritudinem, tuum ornatum, tuam dignitatem omnes Spiritus Beati mirantur, nos quoq; peccatores ô digniſſima Mater, viſita & conſolare, atquè â peccatis abſolutos redde filio tuo unigenito.

Ná Káżimierzu przy Krákowie, w Kośćiele Bożego Ciáłá, *Canonicorum Regularium*, ieſt w Káplicy osobney ná to zbudowáney śliczny Obraz PANNY Błogosłáwioney, Cudámi wſłáwiony, dla dobrodźieyſtw, ktore tám Pan BOG zwykł czynić, łáſki ſwoiey Swiętey, proſzącym. Támże ieſt inſzy Obraz od Łukaſzá Swiętego málowány teyże PANNY ná drzewie, iáko trádycya y Autentyk támecznego Konwentu świadczy, przynieſiony z Rudniká Dyecezyey Práſkiey, przez Bráćią tegoż Zakonu, ná ten czás, gdy Kośćioł Swięty Kátolicki wielkie ćierpiał prześládowánie od Zyſzki Heretyká, ktory zbuntowawſzy Poddánych przećiwko Pánom, Kośćioły burzył, krew Kápłanow y pobożnych Kátolikow rozlewáiąc. Obrázy Swięte ták MATKI Bożey, iako y Swiętych Wybránych Bożych lżac, ſromocąc, y paląc. Tego tedy ſkárbu pilni á czuyni ſtrażnicy, Zakonnicy z Rudniká, niechcąc utráćić, y zoſtáwić ná tákie zelżenie, uſzli z nim do Krákowá, gdźie w ſkárbie Kośćielnym był zchowány, y ieſt do tych czas, ktorego nie ukázuią, tylko we dni Uroczyſte, nie pozwaláiąc go nikomu nośić, tylko ſamemu Proboſzczowi, miáſto nayzacnieyſzych Reliquiy: ieſt nie bárdzo wielki, lecz dźiwnie śliczny, ktoremu nim ſię kto bárdźiey przypátruie, tym ſię z niego pátrzeniem náſyćić nie może, poważny, wſpániáły, y do nabożeńſtwá káżdego grzeſzniká pobudzáiący. Przy ktorym Wielebny y świątobliwy Kápłan, Oćiec Gelázy, tegoż Zakonu, niedawno zmárły, Exorcyſtá ſtráſzli-

wy Obſeſſom, y od czárow wielu wyſwobodzáiący, pobożnym ſwym życiem, umartwieniem ćiáłá, y nabożną modlitwą do Páná BOGA, z niektorey białogłowey, imieniem Kátárzyny, przed kilkądźieſiąt lat, ſto tyſięcy czártow wygnał, ktora Rok przeżywſzy, Pánu BOGU duchá oddáłá; y inſzych wiele opętánych ludźi, przed nim z łáſki Bożey, uwolniał. Jeſt y teraz ten Obraz Cudowny, y záwſze, iáko z początku wielkie dobrodźieyſtwá, przez przyczynę PANNY Nayświętſzey, przy nim dźieią ſię, do ktorey práwym ſercem wołaymy:

Ave Virgo ſingularis, Mater noſtri Salvatoris,
Cæli Sydus, Stella maris, Arca mundi myſtica.
Nos in hujus vitæ mari, Ne permitte naufragari,
Sed fænoris vela cari, Clemens in nos explica.

O okázyey murowánia Káplice we Włoſzczowey, y też o Obrázie Nayświętſzey Pánny.

WŁoſzczowa ieſt Miáſteczko Szlácheckie, od Krákowá mil 14. ná gośćińcu Piotrkowſkim, ktore było od Pánow ſwoich Dźiedźicznych, Szátráńcow, Krzyżow, brzydką Herezyą zárażone, ktorzy to Pánowie, dla wygody ſwego błędnego nabożeńſtwá zbudowáli Zbor drewniány, bliſko Dworu, ná ośmioro ſtay od Miáſtá, do ktorego Kátolicy z Miáſtá, okrom Heretykow, aż do odięćia Zboru, po śmierći záraz tychże Pánow, nie chodźili. Pan BOG dla odległośći mieyſcá wiernym ſwym wygadzáiąc, tákim ſpoſobem, Przybytkowi ſwemu y MATCE ſwey, w Miáſteczku przy Rynku mieyſce pokazał. Byłá cháłupká w tyle Zydow dla dawnośći do mieſzkánia nie ſpoſobna, dla tegoż od ubogiego Mieſzczánká opuſzczona, ále iednák od niego, dla weſzćia bydląt, y też ludzkiego przeſtrzegáiąc ochędoſtwá, zewſząd dobrze obwárowána, przy ktorey cháłupce, ná plácu tákże puſtym dźieći igráiac, okienkiem, ktore było ná południe, widywáły raz Mężá ſtátecznego, z zapiecká wychodzącego, potym białogłowy przechodzące ſię, potym świece goráiące, aż y Kápłáná Mſzą Swiętą odpráwuiącego, gdy te y inſze wi-

dowiſká, ktore ſię z Inquizycyey pokazáły, od doſkonálſzego wieku y rozumu, oſobliwie Obywátelow támecznych, były widźiáne, nie mogąc tego zátáić, referowáli to pobożnemu Kápłánowi, X. Jákubowi Chroſtkowiczowi, Proboſzczowi Máłogoſkiemu, Officyałowi Kurzelowſkiemu, ktory támże *officiose* wprzod ziechawſzy, pilne w tym uczynił ſtáránie; ále widząc ták dźiećinną, iáko też y Mieſzczan ſtáteczność, ktorzy gotowymi byli to, co widźieli, poprzyśiąc; ludźi z pobliſkich Miaſt y Wśi co dźień to więkſze do cháłupki zgromádzenia bywáły, kędy pćiechy pożądáne odnośili, (w ktory też czás y mnie Stániſłáwowi Hercyuſzowi, Medycyny Doktorowi, z niewczáſow podrożnych Włoſkich, choremu, doſtáło ſię z pobliſkiego Miáſteczká Kurzelowa bydź, kędym do zdrowia, zá przyczyną przyſzłey, w tym domku Goſpodyni, Nayświętſzey Panny, przyſzedł. Zá ktore dobrodźieyſtwo tákie tey Pannie, y Matce Epithetá dáie.

Filia, Sponſa, Parens, ſola es, quæ nomine Trino,
Dotata es, Trino munere, Virgo Sacra.
Filia tu Pátris, tu Nati Mater es, utrumque,
Qui unit honores, es tu Sponſa pudica Dei.

Pomieniony Kśiądz Officyał, świętey pámięći Xiędzu Máćieiowi Łubinſkiemu, Arcybiſkupowi Gnieźnieńſkiemu, iáko *Loci Ordinario*, o tym wſzykſtim oznáymił, Roku 1643. ktory zeſłał Pánow Kommiſſarzow do Włoſzczowy, ktorzy ſię pod przyſięgą prawdźiwey rzeczy z Inquizycyey dowiedźiawſzy, Domek, ktory był zábity, odbić kazáli, w ktorym ochędożonym, ſtolik y Páſſyą postáwiwſzy, Xiądz Officyał (ktory był wielkim tego mieyſca Promotorem) Mſzą Swiętą przy wielkim poſpolitego ludu zgromádzeniu, z wielkim rádoſnym płáczem, ſpiewáiąc *Te Deum laudamus*, odpráwował. Ná ten czás od káżdego według możności ſwoiey iáłmużnámi, obrazkámi, kołderkámi, świecámi, mieyſce święte było ozdobione. Ják ſkoro tá wieść (á prędko) dálſzych Kráiow o tym Domku doſzłá, możni Pánowie zewſząd, iáko Trzey Krolowie do Chrystusa Pana, do ubogiey ſtáienki w Bethlehem, z obfitemi podárunkámi zieżdżáli ſię, z ktorey pobożney ſzczo-

drobliwo-

drobliwośći wkrotce ná tymże mieyſcu Káplicá, przez dozor bogoboynych, y ſzczerze tey PANNIE ſłużących Mieſzczánow, ieſt wyſtáwiona, w ktorey uſtáwiczna chwałá Boża, przez Kápłánow ná to poſtánowionych, y z ſzczodrobliwey iáłmużny ozdobá, rozſzerza ſię. Gdy tedy Káplicá ſtánełá, pomieniony Kśiądz Officyał Kurzelowſki wźiąwſzy ná ſwoię opiekę Káplicę, wiedźiał w Krákowie o Obráźie Nayświętſzey PANNY, dźiwnie pięknym, pod ktorey nogámi świát, ktory wąż piekielny do kołá okrążał, tám przyiechawſzy, przyczynę przyiázdu Mieſzczáninowi powiedźiał, y Cudá z dźiwowiſkámi, przez Kommiſſyą ápprobowáne, oznáymił. Mieſzczánin záraz z tymże Obrázem, ktory ieſt w Ołtarzu, ná mieyſce cudowne poiechał, y tám ſię z domem ſwoim ofiárował. Prędko potym ieden ślepy ze Lwowá przed tym Obrázem, gdy ſię ofiárował, wzrok otrzymał; tákże niektory więźień z okow Tátárſkich był wyſwobodzony. Wiele inſzych cudow (o czym Wotá záwieſzone świadczą) co dźień, zá przyczyną MATKI miłoſierdźia, dźieią ſię. *Ex Commiſſione Matthiæ Lubinſki, Archiepiſcopi Gneznen.*

O Obrázách Nayświętſzey Pánny we Mſtowie.

KTo w Polſzcze Częſtochowy nie wie, pewnie y do Mſtowá nie tráfi, bo od niey ieſt ná dwie mili odległy. W tym Miáſteczku ieſt Kośćioł dość ozdobny z Klaſztorem od Iwoná Biſkupá Krákowſkiego, zmurowánym, y obfićie máiętnośćiámi, ktore teraz ſpuſtoſzáły, nádánym, przy ktorym ſą *Canonici Lateranen: S. Auguſtini.* Ten Kośćioł ieſt dwiemá Obrázámi Cudownymi Nayświętſzey PANNY od PANA BOGA obdárzony; ieden po lewey ręce, kędy ſię Rożániec Swięty odpráwuie, przedźiwney pięknośći y wſpániáłośći, kſztałt *Mariæ Majoris* máiący, ſamym weyźrzeniem miłoſiernym grzeſznego człowieká uweſeláiący, przy ktorym ludźie zdawná poćiech wſzelákich doznawáią.

Drugi nie dawnymi czáſy w Domu Páná Widáwſkiego, tákim ſpoſobem (ile pámiętáć z relácyey mogę) ziáwiony.

Bliſko dwudżieſtu lat, Pánná niektora ku Nayświętſzey PANNIE nabożna, kupiłá ſobie do ſwoiey komorki Obrazek pápiorowy Nayświętſzey PANNY Częſtochowſki pobieláný, w Częſtochowie ná Odpuśćie będąc, zá trzy groſze, ktory maiąc w wielkiey uczćiwośći, przed nim ſię, iák wiele czás dopuśćił, modliłá tákże też y niektorzy z Czeládżi, y też ſam Pan Widáwſki z Małżonką ſwoią, ktorych wſzyſtkich (po długim iednák czáſie) ták ten Obrazek Nayświętſzey PANNY gorącą miłośćią poćiągał do ſiebie, że czáſem przed nim więcey ná modlitwách áníżeli ná domowych, czáſu trawili. Między ktorymi byłá iedná białogłowá od kilku lat párálizem zárázona ták że *totaliter* ręką práwie uſchłą ruſzyć nie mogłá. Czáſu iednego, gdy przed tym Obrázem wſzyſcy domowi w dżień ſobotni nabożeńſtwo ſwoie według zwyczáiu odpráwowáli, białogłowá ná rękę chroma myśliłá ſamá w ſobie, gdybym też to u BOGA moiego y Nayświętſzey PANNY, niegodna kálíká záſłużyłá, áby mnie Pan BOG grzeſzną poćieſzył; á oto rękę chorą práwie niechcący ku gorze wynioſłá, to kilká rázy uczyniwſzy, á żadney ułomnośći nie czuiąc, wielkim głoſem záwołáłá: Wielki BOG, y dżiwne ſpráwy iego; wielka ieſt wierzę, przed Májeſtátem Bożym Nayświętſzey PANNY zá káżdym grzeſznym y ułomnym przyczyná. Ten tedy Cud pierwſzy w domu Páná Widáwſkiego pokazał ſię, ktory zá ſobą poćiągnął inſze wielkie łáſki Boże, dla ktorych otrzymánia, wielkie ziazdy okolicznych Pánow, y Piechotnych co dżień przybywáło. Ktorego ſkárbu łáſki Bożey niechcąc w domu ſwoim, czyniąc ſię tego niegodnym z Małżonką ſwoią z domu Zamoyſką, Pan Widáwſki, mieć, chćieli ten Obraz ná Gorę do Częſtochowy oddáć, ná co Zakonnicy Częſtochowſcy dla rozerwánia nabożeńſtwá do dwu Obrázow, nie pozwoleli, ále im go do inſzego Kośćiołá oddáć rádżili. Z náthnienia tedy Boſkiego Pan Widáwſki Obraz kſztałtnie y nieubogo (co káżdy przyznáć może) w ſrebro opráwić dawſzy, ſwoiemi, y ná cześć PANU BOGU y PANNIE Nayświętſzey od rożnych oſob oddá nymi kleynotámi ozdobiwſzy, lamp dwie ſrebrnych, parę lichtarzow,

Votum

Votum ſwoie ſrebrne wzwyż ná łokieć ſpráwiwſzy, *prævia inquiſitione, facultate pro tanta ſolennitate, à loci Ordinario Archiepiſcopo Gneznen: ad præfatam Eccleſiam Sacram Imaginem introducendi, obtenta*, Obraz Cudowny *cum ſolenni pompa & triumpho omniumq; Chriſti fidelium applauſu, Anno Domini 1647.* wprowádźili, ktory w krotce nie tylko ſam Obraz kánakámi koſztownymi, ále też y Ołtarz wſzytek *numeroſis, idq; ponderoſis Votis* (ktore łáſki wielkie ná tym mieyſcu, przez przyczynę PANNY Przenayświętſzey, wyrażáły) był okryty. Ktore Wotá ludźi pobożnych ku chwale Bożey, y MATCE iego Przenayświętſzey, zá otrzymánie łáſki y dobrodźieyſtw, ieżeli dla nieprzyiaćielá ná mieyſcu BOGU náznáczonym zoſtáły, wiedźieć nie mogę, dość ná tym, *quod vidimus, hoc teſtamur, piè credendum* że to wſzyſtko *in laudem DEI ceſſit. Ex relatione fidelium Sanctam Imaginem viſitantium, & Staniſlai Hercij Medicinæ Doctoris.*

W Jáśle Miáſteczku w Podgorzu, dwie mili od Bieczá, w Dyecezyey Krákowſkiey, u Oycow Kármelitow ieſt wielce Cudowny Okraz PANNY Przenayświętſzey, do ktorego wiele ludźi w potrzebách gwałtownych, w chorobách ćiężkich, y utrapieniách nieznośnych, ofiáruiących ſię, poćiechę odnośi, zá ktore dobrodźieyſtwá, Wotá gęſte ná Obráźie zoſtáwuią. Przetoż ma ſię Bráctwo z czego ćieſzyć Bráctwo Szkáplerzá Nayświętſzey PANNY.

W Mieśćie Przedborzu, w Dyecezyey Gnieźnieńſkiey, ieſt Obraz PANNY Nayświętſzey Rożáńcá Swiętego, ktory támeczni Obywátele wnoſząc do Kośćiołá Fárnego, Bráctwo pomienione dáli go byli wymálowáć, biorąc PANNę Błogoſłáwioną ſobie y Miáſtu wſzyſtkiemu zá ſzczegulną Pátronkę y Opiekunkę. Pomniąc ná ſłowá Durándá, Doktorá Piſmá świętego *in Rat: Div: Offic: Lib: 7. cap: 7.* káżdego czáſu w pámięći ſwey Przenayświętſzą PANNę MARYA mieć powinniśmy, gdyż oná wſzelkiego czáſu przyczynia ſię zá námi. Ten Obraz piękny bárdzo, śliczny, y Cudowny, gdy Miáſto nie oſtrożnie zápalone od Zydow, wſzyſtko zgorzáło z Kośćiołem poſpołu w Roku 1636. ſam tylko cudownie zoſtał wolny, y nienáruſzony od ogniá; co potym było z wielką poćiechą fráſobli-

wych z pożáru ták ćiężkiego támecznych Obywátelow, y z wielkim podźiwieniem ludu okolicznego, ktorzy podobno mowili ná ten czás:

Exules exilio omnes ſumus dati,
Pro Parentis vitio gloria privati.
Paradiſi gaudio manemus orbati,
Tuo beneficio ſimus reparati.

Hiſtorya o Obráźie Pánny MARYI Borkowskiey.

BOrek Miáſteczko leży w piękney rowninie, niemal w puł Wielkiey Polſkiey. Przy tym Borku ieſt mieyſce Zdźieſz názwáne, dawnośćią ſławnieyſze niż Borek, o ktorego dawnośći Kośćioł Pleſzowſki, przez Epitáphium, lubo Pogáńſkie, opiewa. Ma to mieyſce Kośćioł Párochiálny z dawná do Dyecezyey Poznáńſkiey należący. Tá Fárá zá zbudowániem Borku, przenieśiona ieſt do tegoż Miáſteczká á Kośćiołek on ná tymże mieyſcu zoſtał bárdzo ſpuſtoſzony, á zwłaſzczá pod ten czás, gdy przeklęta Herezya iego z Funduſzow zdárłá y wyniſzczyłá. W tym tedy Kośćiołku ná tymże mieyſcu dotąd ieſt Obraz PANNY Przenayświętſzey Cudowny, lecz zá ktorych czáſow, iáko dawno Cudámi począł ſłynąć, pewnośći doſkonáłey niemáſz, bo ią pomieniona Herezya zniosłá, y z pámięći ludzkiey wygłádźiłá, przez lat trzydźieśći y więcey támto mieyſce w Pánowániu ſwym trzymáiąc. Jednákże ztąd znáć, że ten Obraz zdawná Cudowny był, y nie od proſtego iákiego człowieká málowány, ále od wielkiego miłośniká PANNY Nayświętſzey, ktory iáko piękny ieſt, weſoły, wdźięczny, przyiemnośći niewypowiedźiáney, wſzytkę ſwoię twarz miłośierną y łáſkáwą tám przychodzącym y pokutniącym pokázuiący. Do tego tedy Kośćiołká ná wzgárdę Chrześćian, ná ten czás Dźiedźiczny Pan, owce iáko do chlewá iákiego kazał wgániáć; lecz BOG chcąc mieyſce ſwoie Swięte mieć w poſzánowániu, one z Kośćiołá, Anielſką práwie ręką otworzony, wyganiał; Heretyk ná to nic niedbáiąc, powtore támże owce wegnał, ále y powtore wegnáne od piorunow

wſzyſtkie

wszystkie pozábijáne są. Tego czásu iuż żył Przewielebny Kápłan, wielkich cnot y świątobliwośći pełen, SZCZESNY imieniem, y ćiężkie iárzmo lecz miłe słowá Bożego ná śię wźiąwszy, Herezyą z támtąd wykorzenił; á zostawszy tám Plebanem Obrázu ták pięknego y wdźięcznego nápátrzyć śię nie mogł, więc go z prochu y kurzáwey otárszy, y odnowiwszy w száty, ná przystoynym mieyscu postáwił, tám co dźień z Miásteczká do niego chodźił, y przy nim Mszą Swiętą z płáczem odpráwował, y Kazánie miewał, Cudá ktore śię przy Obráźie dźiały, z trádycyey Kátolikow stárych y pobożnych, opowiádał iáko świátłośći nád Kośćiołem często widźiáne były, iáko gdy ten Kośćioł budowano, niewiedźieć zkąd pará koni przyszło, ktore żadnym sposobem odeyść od wozow ktore woźiły drzewo ná ten Kośćioł, niechćiáły; o tych, gdy po rożnych mieyscách wołáć kazano, á nikt śię do nich przyznáć niechćiał, one do wożenia drzewá dano, ktorego gdy nawieźiono, konie niewiedźieć gdźie śię podźiáły. *Ut in Inquisitione patet, Anni 1642.* Ták prácuiąc Wielebny Oćiec o chwałę Bożą, y iey pomnożenie, cudem tákim Pan BOG iego prawdę potwierdźił, Roku 1604. w ten sposob: Woyćiech Sáydek, Miesczánin támeczny, piorunem śmiertelnie uderzony, od głowy aż do stop rozdárty, gdy śię przed ten Obraz ofiárował, uzdrowiony został; Tákże też niektora białogłowá, imieniem Reginá, rodem z Pyzdr, ktora śię byłá zápisałá Czártu krwią swoią własną, Roku 1616. przy obecnośći pomienionego Kápłáná, Cyrograf od Czártá rekuperowáłá, z poćiechą swoią niewymowną, tákże y inszych wiernych, zá co potym wiernie pokutuiąc, szczęśliwie skończyłá, iáko Kommissya uczyniona zeznawa w Roku 1619. przez J.M.X. Andrzeiá Opalińskiego, Biskupá Poznáńskiego. Inszych Cudow bárdzo wiele ná rożne niemocy y przypadki w támtym Kośćiele znaydźiesz Księgę wielką ktore ia dla krotkośći czásu opuszczam. A dla większey uczćiwośći tego Obrázu, przerzeczony świątobliwy Pásterz Kśiądz SZCZESNY, Brátwo Rożáńcá Imienia P. JEZUSOWEGO, do niego przyłączył, tákże y Brátwo Swiętego Aniołá Stróżá, y Swiętego Izydorá, cze-

go gdy

go gdy dokończył, duchá ſwego Panu BOGU oddał Roku 1642. *Ex Protoculo inquiſitionis.*

O PANNO chwały pełna, y Błogoſłáwieńſtwá,
Zbaw nas od wſzego złego, y niebeſpieczeńſtwá.
Tyś w Zdźieſzu mieyſce Swięte ſobie záſadźiłá,
Abyś w potrzebách náſzyſz ſynow ſwych broniłá.

W Mieśćie Czerwińſku, w Xięſtwie Mázowieckim, przy Kośćiele y Klaſztorze Oycow Auguſtyniánow, Kánonikow Láteráńſkich, w tym Roku, gdy Kozacy Rebelią przećiw J.K.M. y wſzytkiey Koronie Polſkiey podnieśli, Obraz PANNY Nayświętſzey rzewliwie płákał, przy ktorym Pan BOG wielkie cudá czyni y poćiechy ludźiom niezliczone dáie, widząc Kśiądz Stániſław Swiecki, ná ten czás Proboſzcz Czerwińſki, tenże Obraz wielce y koſztownie w kleynoty przybrał, bo wiedźiał dobrze, że świátłá, ktore z Niebá zſtępowáły, tám to mieyſce y Obraz MATKI BOŻEY, oświecáły, y teraz Cudámi rożnymi w wielkich dolegliwośćiach, zá przyczyną MATKI ſwoiey, oświeca; tenże Przewielebny Práłat u INNOCENTEGO X. Naywyżſzego Páſterzá wyiednawſzy Odpuſty, támto mieyſce ſzczodrze ubogáćił.

W Páięcznie Miáſteczku Krolewſkim ieſt Obraz PANNY Przeczyſtey, w Kośćiele Swiętego Lenartá, zbudowánym od Piotrá Duniná, człowieká wielce pobożnego, w Dyecezyey Gnieźnieńſkiey, w Stároſtwie Brzeżińſkim, w Powiećie Rádomſkim, w piaći milách od Częſtochowy, o ktorym Wielebny Kśiądz Stániſław z Łowiczá, Piſmá Swiętego Doktor, Profeſſor Akádemiey Krákowſkiey, piſze w kśiążeczce ſwoiey, Roku Páńſkiego 1533. o Cudách y Łáſkách otrzymánych y dánych od Páná BOGA, zá przyczyną PANNY Nayświętſzey, pochob dáiąc y pobudzáiąc lud do ſłużby PANNY MARYI, y do Opieki iey Przenayświętſzey, y rátunku nieomylnego. Te wſzytkie Cudá, ktorych ieſt bárdzo wiele, tenże przerzeczony y świątobliwy Kápłan, ſpiſawſzy od Roku 1533. aż do Roku 1563. pod czás Rezydencyey ſwoiey, w tymże tám Kośćiele ſpiſane zoſtáwił, ktorych Regeſtruie ták wiele; iuż práwie umárłych ták w dźiećinnym iáko y w dálſzym wieku, Pan

BOG przy tym Obrážie do žywotá przywrocił, wielu tákże w ćiężkich y rożnych chorobách, tákże w fráſunkách, dolegliwośćiách, poćieſzył, á zwłaſzczá ślepym wzrok utrácony przywracáiąc, bolenie gárdłá, kurcze, opuchliny, febry rożne, gorączki ćiężkie, y káduki, uzdrawiáiąc. Y daley mowi, zámykáiąc ſwą Kśiążkę. *Eodem Anno 1539. poſt renovationem Imaginis B. M. Virginis, ferè omni die Dominico, fuerunt inſignia miracula meritorum B. M. Virginis facta ad Imaginem ejuſdem in Páieczno, idque ſuper omnibus infirmis, debilibus, morituris, mortuis, cæcis, ac deſperatis, mutis, qui ex omni parte confluebant, & vota ſua ac oblationes DEO Omnipotenti, & B. M. V. pro tantis beneficijs rediderunt cum publicatione in Ambona: Ita quod non ſufficiebat tempus annotandi talia & tanta beneficia præſtita Chriſti fidelibus, meritis & intercesſionibus B. V. MARIÆ, hic in Paieczno ſimiles gratias, ad hæc uſque tempora D. O. M. & precibus ac meritis B. M. V. experiũtur Xſti fideles ad prædictam Imaginẽ Qua propter laudetur Omnipotens DEUS, qui ad preces ſuæ priſtinæ Matris facit mirabilia.*

O MARIA, tibi nos omnes commendamus,
Tu procura ne pereamus.

W Klimuntowie Miáſteczku, w Dyecezyey Krákowſkiey, w Dżierżáwie Ich MM. PP. Oſolińſkich, Fundátorow Kośćiołá, y Klaſztorá Dominikáńſkiego, ieſt Obraz PANNY Przenayświętſzey, nie bárdzo wielki, w Moſkwie málowány, á ztámtąd przez Fundátorá tychże Zakonnikow przynieśiony, y Bráctwu Rożáńcá Swiętego zá wielki y koſztowny kleynot dárowány; ieſt Grecki poſtáći málowány przez mierną czarność, wdżięczną rumiánność ná twárzy, ná weyźrzeniu bárdzo miły, wielce pobudzáiący do nabożeńſtwá. Tám Pan BOG wiele Cudow, zá przyczyną MATKI ſwey, czyni, o tym częſte Wotá ſrebrne y woſkowe, y Kśięgi Regeſtrowáne Cudow dáią znáć w tym tám Klaſztorze. Swięty Bonáwenturá pobudzáiąc nas do nabożeńſtwá PANNY Nayświętſzey, ták do nas mowi: Przenachwálebną Krolową PANNĘ MARYA, MATKĘ PANA náſzego JEZUSA CHRYSTUSA, wſzelki człowiecze miey w uczćiwośći wielkiey káżdego czáſu, y ná wſzelkim mieyſcu, á do niey we wſzytkich ſwoich potrzebách, w ućiſkách, y utra-

pieniách,

pieniách, iáko do portu naypewnieyſzego, y Obronićielki náſzey ućiekay ſię záwſze, y iey ná káżdy dźień iákimkolwiek ſpoſobem ſtaray ſię przyſłużyć. *Thom: 2. Epiſt: 13.*

W Zakliczynie Miáſteczku ná Podgorzu, ieſt tákże wielkich Cudow Obraz Nayświętſzey PANNY MARYI przy Klaſztorze, á w Kośćiele Oycow Kármelitow, wielkie tám ludźie poćiechy w ſwych utrapieniách y w chorobách odnoſzą, y Wotá gęſte zá dobrodźieyſtwá wźięte u tegoż tám Obrázu PANNY Nayświętſzey zoſtáwuią. Przetoż ma ſię z czego Bráctwo Szkáplerzá Swiętego, y inſzy wſzelki człowiek, ćieſzyć.

Hiſtorya o Obráźie Pánny MARYI Sędźiſzewskiey

NIc nie wątpię, iż Przenaychwalebnieyſza BOGARODŹICA, Nayświętſza PANNA MARYA ieſt miłośierną Mátką, y Opiekunką Narodu wſzytkiego Chrześćiáńſkiego: ták ábowiem opowiádáią nam kochánkowie PáńſcyS. Bernat, Anzelm, y Bonáwenturá, iż PANNA MARYA nie tylko ieſt Mátką oſobliwą CHRYSTUSA Páná, ále też ieſt powſzechną Mátką wſzyſtkich wiernych Chrześćian; á ponieważ ták ieſt, tedyć żadnego kątá ná świećie niemáſz, w ktorymby uczćiwośći, uſługi, pozdrawiánia tey PANNIE nie oddawano, á ſłuſznie, gdyż ták ſamá o ſobie ſpiewa u Łukaſzá Swiętego *cap: 1.* Błogosłáwioną mnie będą zwáć wſzyſtkie Narody. Záprawdę w Polſzcze náſzey nie máſz Miáſtá, rzadká Wieś z Kośćiołem, w ktorymby ſię Obraz PANNY Nayświętſzey nie ználazł Cudowny; iáko to káżdy obaczyć może we Wśi rzeczoney Sędźiſzow, w Máiętnośći J. M P. Lánckorońſkiego, w Dyecezyey Krákowſkiey, w Dekánaćie Jędrzeiowſkim, między Zárnowcem á Jędrzeiowem; przy tey tedy Wśi ieſt Kośćioł pod tytułem Swiętych Piotrá y Páwłá, Apoſtołow, przy ktorym ieſt Káplicá Pánow Borkow, w tey w Ołtarzu ieſt Obraz bárdzo śliczny PANNY MARYI, *Majoris* názwány, wielce Cudowny, poświęcony od Naywyżſzego Páſterzá, URBANA Oſmego, (o tym tám Obráźie y Kośćiele czytay ſobie Czytelniku Xiążkę, opiſanie Kośćiołow Rzymſkich, Księdzá Jędrzeiá Wárgockie-

go:)

go:) ten Obraz Cudowny Panny MARYI Sędźiszewskiey dárowáł Wielebny Oćiec, Woyćiech *à Sancta Maria Magdalena*, Prowincyał Kármelitow Bosych w Polszcze, Wielebnemu w cnoty chwalebne ubránemu, Xiędzu Bálcerowi Sturcyuszowi, Plebanowi támtecznemu. A iest w srebrną bláchę ná pozor pięknie zrobioną zupełnie ozdobiony. Przy ktorym Pan Bog Wszechmogący wielkie Cudá czyni, zá przyczyną Panny Przenayświętszey, iáko Wotá rożne przy nim záwieszone złote y srebrne, kámieńmi drogiemi sadzone, woskowe tákże znáć dáią: w ramie zás około tego Obrázu są wielu Swiętych Reliquie, wpráwione są w tymże Kośćiele tych Swiętych Reliquie, Rámię Swiętego Cyryáká Męczenniká, y z wielą inszych w mnieyszych pártykułách, tákże Rámię Swiętego Juliuszá Męczenniká, á ná tym znák iest iego Męczeństwá, y z wielą inszych mnieyszych, á te wszystkie są w Trunience Hebánowey, srebrem kosztownie opráwney y przeźroczystey, zámknione, w tumbę Ołtarzá Panny Nayświętszey wstáwione, ktorą ná dni Uroczyste wystawiáią; z tymi inszych Swiętych Bożych Reliquiámi, Swiętego Jácká Męczenniká, Klaudyuszá, Ireneuszá, Tytá, Cezáryuszá, Faustego, Adryáná, Poncyáná, Faustego Męczennikow. Pánien zás, Swiętey Demetryey, Pauliny, Gaudencyey, Primitywey, tákże iedenaśćie tyśięcy Pánienek y Męczenniczek, znáczne częśći; á te wszystkie z wielką uczćiwośćiwośćią w tey trunience ná wierzchu zámknięte zá przeźroczystym szkłem. W tymże Kośćiele iest y cząstká Drzewá Krzyżá Swiętego w Krzyżu srebrnym, o czym szerzey Káthálog támeczny opowiáda; Kto chce więcey wiedźieć, obaczyć może *ex literis Authenticis, Romæ datis & approbatis ab Illustrissimo Domino Jacobo Zadźik, Episcopo Cracov: & Abrahamo Woyna Episc: Vilnensi ibidem.*

Historya o Obráźie Panny MARYI w Piotrkowicách.

W Krákowskiey Dyecezyey, w Sendomirskim Woiewodztwie, w Máiętnośći Pánow Roxyckich, w polu pod lasem, iest Kośćioł Panny Nayświętszey, z Klasztorem Oycow Bernárdynow, nie dáleko Fárnego Kośćiołá, we Wśi Piotr-

kowicách, á ná tym mieyſcu gdżie teraz ieſt Kośćioł z Klaſztorem, wprzod dawno byłá Boża Męká. Pleban tedy támteczny *Andreas Gnoienſis*, wyſłał z płngiem Párobká ſwego oráć ná to mieyſce, gdżie ſię byłá Boża Męká obáliłá, á gdy tám pługiem záłożył, záraz mu ſię pług ná trzy częśći złámał, á woły wyłamawſzy ſię z iárzmá, rozeſzły ſię po leśie, co gdy obaczył Pleban, ono mieyſce w uczćiwośći wielkiey poczał mieć, gdyż mu dwie perſonie tákie świádectwo pod przyśięgą dawáły: Naprzod Stániſław Kulágá, że ná tym mieyſcu wielekroć widywał świátłość wielką; Druga żoná Adámá Rektorá támtecznego, gdy dniá iednego drogą idąc mimo to mieyſce w wieczor, widżiáłá Obraz PANNY MARYI w wielkiey y dżiwney świátłośći, ná nię wzgłądáiący. A ták ſię poczęły Cudá dżiać naprzod od Fundátorki ſamey, Pániey Zofiey, Małżonki Páná Marćiná Roxyckiego, Kásztellaná Połánieckiego Roku 1627. bo przy porodzeniu ćiężko bárdzo choruiąc, á ofiáruiąc ſię, zá rádą Księdzá Plebaná, ná to mieyſce, tegoż dniá zdrową zoſtáłá, ktora dżiękuiąc Pánu BOGU, naprzod Káplicę zbudowáłá, á potym y Klaſztor, á Obraz PANNY MARYI, ktory teraz Cudowny ieſt; u Fáry naprzod był, á potym do Klaſztorá *cum magna ſolennitate*, y konkurſem ludżi, przenieśiony ieſt, Roku 1628. Wielkiey łáſki Páńſkiey doznał przy tym Obráżie Ksiądz Marćin Szyſzkowſki, Biſkup Krákowſki, Roku 1630. dniá 12. Kwietniá, ktorego też Roku umárł.

W Dáleſzycách Miáſteczku J. M. X. Biſkupá Krákowſkiego, iegoż Dyecezyey, ieſt Obraz PANNY MARYI wielce wſpániáły, śliczny, w Káplicy Rożáńcá Swiętego, ná ktorym ſą bogáte Wotá, y wiele inſzych mnieyſzych ſrebrnych záwieſzono od tych, ktorzy dobroći wielkiey y łáſki Bożey, w ſmutkách y dolegliwośćiách, y w powietrzu, zá przyczyną Nayświętſzey PANNY, doznawáli. *Ex Commiſſione loci Ord.*

W Zumártym Wśi Pánow Gárczyńſkich Religiey Rzymſkiey, w Powiećie Człuchowſkim, w Woiewodztwie Pomorſkim, w Dyecezyey Gnieżnieńſkiey, w Archidyákonaćie Kámieńſkim, ieſt Obraz wielkiey wſpániáłośći y ſtárożytnośći, málowány ſtoiący, wielkiemi Cudámi ſławny (lubo to między

Luterſtwem,

Luterſtwem, y grubym narodem Káſzubſkim) kędy Hrystus Pan wiernych ſwoich, zá przyczyną Mátki ſwoiey wielu ludźi ná wzroku utráconym im wzrok przywracáiąc poćieſza. Zá co niech będźie Imię iego Przenayświętſze błogosłáwione ná wieki.

W Borku pod Tyczynem ná Podgorzu, ieſt tákże Obraz Panny Nayświętſzey, ktory począł ſłynąć około Roku 1336. dla ktorego potym w Roku 1487. Káplicę zbudowano; ieſt wielce piękny, gdźie BOG nie omieſzkiwa, kto ſię do niego, przez przyczynę teyże Panny, ućieka, poćieſzáć wielu ludźi. Dla tegoż ná Swiętá Náyświętſzey Panny wielki konkurs ludźi nabożnych tám ſię zchodźi, wiele ábowiem ludźi ná rożne niemocy uzdrowienie biorą, iáko rozmáitych Wot świádectwo znáć dáie.

W Tuchowie Miáſteczku ták rzeczonym, we dwu milách od Tárnowá, w Dźierżáwie Opáctwá Tynieckiego, w Dyecezyey Krákowſkiey, ieſt Obraz Przeczyſtey Panny MARYI, wielkiey wſpániáłośći, pięknośći, y Cudow, ktore Pan BOG, przez przyczynę Mátki ſwoiey, ludźiom miłośierdźia w ſwych potrzebách proſzącym, czyni; tákże ná to mieyſce zchodźi ſię ludźi bárdzo wiele, iedni proſząc miłośierdźia, drudzy dźiękuiąc zá dobrodźieyſtwá, y zá przyczynę Panny Nayświętſzey, Spowiedź Swiętą czyniąc, y Nayświętſzy SAKRAMENT przyimuiąc, ktorych liczbá podczás przechodźi ná pięć tyśięcy. Słuſznie tedy mowić możemy z Bernatem Swiętym; *Serm. de Aſſumpt. B.M.V.* ſłuſznie oczy do ćiebie wznoſzą o Panno Błogosłáwiona MARYA wſzyſtkie ná świećie narody, bo w Tobie, przez Ciebie, y z Ciebie, cokolwiek ſzczodra ręká Boſka ſtworzyłá, tyś wſzyſtko Panno ná ſwoię opiękę przyięłá.

W Goſtyninie w Mieśćie ták názwánym, w Dyecezyey Poznáńſkiey, ieſt tákże Obraz Krolowy Niebieſkiey, Panny Przenayświętſzey, wielce ſławny Cudámi: Abowiem iáko Autentyk, y Wotá támteczne świadczą, wiele ludźi z mieyſcá pomienionego zpoćiechą pomyślną odchodźi. Mowi ábowiem Bernat Swięty: w niebeſpieczeńſtwie, w dolegliwośćiách, w rzeczách wątpliwych, o Pannie MARYI pomyśl, Panny

MARYI wzyway, niech nie wychodźi z uſt, y ſercá twego niech nie wyſtępuie, ieżeli chcesz, ábyś od niey uprośił pomoc y folgę w utrapieniu twoim.

W Wárſzáwie Mieśćie, w Kośćiele Swiętego Marćiná u Oycow Auguſtyniánow ieſt Obraz žáłoſny, y mieczem boleśći ſerce przeráżone wyrażáiący PANNY Błogosłáwioney, žáłoſny ná weyżrzeniu, y do wielkiey ſkruchy pátrzących ná śię, y modlących śię przed ſobą, pobudzáiący, z poćiechą wielką tych ludźi, ktorzy śię w rozmyślániu Męki Páńſkiey, y żalow PANNY Przenayświętſzey, kocháią, doznawáią tám wiele ludźi niewymownych dobrodźieyſtw Boſkich, iáko świádectwá támeczne iáśnie dáią znáć, gdyż oná ſamá ludźiom utrapionym od Syná ſwego zá Mátkę y Opiekunkę ieſt dána, iáko Jan Swięty Ewángeliſtá świadczy, mowiąc: Obaczył PAN JEZUS Mátkę ſwoię, y Ucznia, ktorego miłował (to mowiąc o ſobie) rzekł iey: Niewiáſto oto ſyn twoy, potym do Uczniá oto Mátká twoiá. Jákoby chćiał rzec: Teſtámentem ći oddáię Mátko moiá naymilſza wſzyſtkich grzeſznych, y rożnie utrapionych w opiekę. Czego ſkutecznie wſzyſcy ná káżdym mieyſcu doznawamy, lecz oſobliwie ná wyżey pomienionym mieyſcu. Ztądći Swięty KAŻIMIERZ.

Virgo gaude, omni laude, digna & preconio,
Quæ damnatis libertatis facta es occaſio.

W Trokách Mieśćie ták názwánym, w Wielkim Xięſtwie Lithewſkim, ieſt Obraz PANNY MARYI śliczny bárdzo, y Cudowny, w Kośćiele Fárnym, ktory od dawnych czáſow Cudámi ſłynie, między ktorymi ten ieden przypomnię. Tátárzyn Kozak Litewſki, máiąc ſuchą rękę y zepſowáną, á nie mogąc iey przez żadne leki zgoić, czáſu iednego, przytráfiło śię bydź w Kárczmie gośćinney, do ktorey Kupcy tákże y Zydźi ziecháli śię ná nocleg, tám gdy wſporce Zyd ieden począł bluźnić Pánnę Nayświętſzą, á ow Tátárzyn Pogáninem będąc, lecz ſłyſząc przy Dworze o niey, dobywſzy ſzáble ćiął w łeb Zydá, mowiąc: Nie bluźniy PANNY, ktora ieſt Niebá y źiemie Krolową. temu Tátárzyniowi Nayświętſza PANNA, ktory śię zá iey cześć uiął, pokazawſzy śię teyże nocy rzekłá: Ześ bluźnier-

cy Imie-

cy Imienia mego nie folgował, átoż ia też tobie, przyczyną ſwoią do Syná, rękę uleczę, idżże iutro ráno wſtawſzy, proś Kápláná, ktory pierwſzą Mſzą odpráwowáć będźie, áby ćię przy niey wſpomniał; á miey świecę zápaloną przez cáłą Mſzą, z ktorą ná Ofiárę poydźieſz. Co iák ſkoro uczynił on Pogánin, záraz zdrowym ná rękę zoſtał: Ták PANNA Nayświętſza zwykłá wdźięczność wdźięcznośćią oddáwáć, (lubo y nieprzyiaćiołom Krzyżá Swiętego) ktorzy ſię zá cześć iey uymuią potężnie. Czyni támże Pan BOG wiele Cudow, ktore Authentyki támeczne wyrażáią. Przetoż mowi Bernat Swięty: Nic mnie ták nie uweſela ná świećie, iáko o PANNIE Nayświętſzey rozmowá; y przydáie to: Káżdemu ią mieć potrzebá w wielkiey uczćiwośći, bo ieſt Mátką Bożą. Przetoż y my mowmy.

Suſpiramus fletibus pro noſtris peccatis,
Et vitijs triſtibus per nos perpetratis.
Sed te pia petimus MATER pietatis,
Verè pœnitentibus, veniam da gratis.

Támże w Lithwie, we Wśi rzeczoney Poſerwiuty, w Dźierżáwie Xiążęćiá Rádźiwiłá ieſt Obraz PANNY Przenayświętſzey, z Rzymu wizerunku Obrázu Loretáńſkiego, przez Xiężnę Kurlándzką przywieźiony, tá zás Annie Młodźiuowſkiey on dárowáłá, ktory we Wśi wyżey pomienioney, będąc tám Urzędniczką, Kośćiołowi wiecznie oddáłá. Jeſt ten Obraz wielkiey wſpániáłośći, nabożeńſtwá, y Cudow; álbowiem z oczu tego Obrázu łzy obfite ćiekły, z podźiwieniem wielu, do ktorego y podźiś dźień ludźie nabożni w fráſunkách, w kłopotách, y boleśćiách, ofiáruiąc ſię, pomocy od Páná BOGA, przez przyczynę Nayświętſzey PANNY, doznawáią. Bowiem częſtokroć ſłyſzemy y widźimy, iż wiele ludźi w niebeſpieczeńſtwách wzywáią Imienia Nayświętſzego MARYA, y záraz ná ten czás wolnymi zoſtáią, iáko Anzelm Swięty świadczy.

W Łucku, w Kośćiele Oycow Dominikánow ieſt Obraz Rożáńcá Swiętego, w Rzymie málowány, od KLEMENSA Oſmego, Papieżá poświęcony, á przez Wielebnego w Chyſtu-

śie

ſic Pánu, J.M. Księdzá Biſkupá támtecznego przywiezioney, y Bráctwu pomienionemu, zá wielki kleynot oddány. Przy ktorym BOG Wſzechmogący wielkie Cudá, y dobrodzieyſtwá niewymowne, ludziom żebrzącym łáſki iego Swiętey, pokázuie y czyni, zá co iemu, y Mátce iego, niech będzie cwałá ná wieki nieſkończone.

Hiſtorya o Obrázie Pánny MARYI Smoleńskiey.

W Stołecznym Mieście, Xięſtwá Smoleńſkiego, w Kościele Oycow Dominikánow ieſt Obraz PANNY Przenayświętſzey, ktora ſię zowie *Majoris*, o ktorym trádycya ieſt, iż ieſt málowány od S. Łukáſzá Ewángeliſty, iákoż podobna, bo ich wiele málował. Ten ſię doſtał do Konſtántynopolá, zá pánowánia Ceſarzá Koſtántyná Wielkiego, ktory ná prośbę Xiążęciá Lubártá ſtárego, dał mu Corkę ſwoię, imieniem Annę, kondycyą tę podawſzy, áby porzućiwſzy Pogáńſką wiárę, Chrześciáninem zoſtał, á zá poſag, między inſzemi kleynotámi, pro ſiłá o ten Obraz, ktorego iey Oćiec pobożny nie wzbrániał, ktory zá naywiękſzy y naykoſztownieyſzy kleynot w Ruſkie Kráie záwiozłá. Lubárt też kondycyey podáney dośyć czyniąc, przy zmowinách Chrześciáninem zoſtał, ceremoniey Greckiey wprawdzie, ále ná on czás w iedności z Kośćiołem Rzymſkim będący. Po śmierći Xiążęćiá Lubárthá y Małżonki iego, doſtał ſię Swentoſłáwowi Lubárthowiczowi; potym gdy ſię zſtał Rozdział Xiążąt Ruſkich, Xięſtwo Smoleńſkie doſtáło ſię Swentoſłáwowi Swentoſłáwiczowi, y ten Obraz PANNY Przenayświętſzey, ktory on záprowádził do Smoleńſká z Korſzuniá. Zá tego Xiążęćiá Tátárzyn Tyran wielki, imieniem Bátthy, ziemię Ruſką, Litewſką, Polſką, á zwracáiąc ſię, y Xięſtwo Smoleńſkie woiował. PANNA Nayświętſza widząc ućiſk ludzi grzeſznych, rzekłá wielce nabożnemu Merkuryuſzowi: (o czym w Zywoćie iego czytay) Idź ná to mieyſce, gdzie nieprzyiaćiel z woyſkiem ieſt, ty go zwyćiężyſz y zábieſz, y woyſko iego roſpruſzyſz, ſam też Koronę Męczeńſką od tegoż nieprzyiaćielá otrzymaſz, boś uprośił u Syná mego,

czegoś

czegoś żądał. Ten Obraz gdy Zygmunt Trzeći, Krol Polſki Smoleńſk obległ, y potężnie go doſtawał, á Moſkwá będąca iuż w Schizmie, do onego Obrázu ſię modliłá, y uczynili ták: Wyſtáwili ten Obraz, bárdzo zacnie y bogáto go ubrawſzy, ná mur Mieyſki, wrożkę ſobie z niego tę czyniąc, że gdyby ſię do nich obroćił twárzą, tedy wygráią bitwę. Lecz Obraz ná murze ſtoiąc do náſzych Polakow prawdźiwych, ſług ſwoich, obroćił ſię. Co widząc Moſkwá, wſkoczyli ná mur, á zdárſzy z Obrázu kleynoty, on z muru zepchneli, názywáiąc go zmiennicą. Co widząc pobożny J.M.P. Jákub Potocki, z uczćiwośćią wielką Obraz do Namiotu ſwego wźiął; á gdy potym do Smoleńſká wolny pás wźięli, oddał go Dominikánowi, Kápłánowi ſwemu, zá bárdzo wielki podárunek. A gdy ſię Dominikáni do Smoleńſká przyprowádźili, y Kośćioł z Klaſztorem zbudowáli, ten Obraz z máłey Cerkwie do Kośćiołá ich ieſt przenieśiony ręką właſną J.K.M. Włádyſłáwá, ná ten czás Krolewiczá, z Zwoiewodą Smoleńſkim, J. M.P. Gąśiewſkim. Przy ktorym Pan Bog Wſzechmogący wielkie y rożne dobrodźieyſtwá czynić raczy. Doznał tám łáſki ſamże J. K. M. Włádyſław Czwarty, y Káźimierz teráźnieyſzy Krol Polſki, ktory lámpę koſztowną bárdzo przy nim zoſtáwił. *Ex mánu ſcriptis Patrum Ordinis Prædicatorum.*

Hiſtorya o Obráźie Pánny MARYI Klewáńskiy.

JEſt Miáſteczko ná Wołyniu názwáne Klewan, w Dźierżáiwe Ich MM.XX. Czártoryſkich, w korym Mieśćie, w Zamkowym Kośćiele álbo Káplicy ſą dwá Obrázy, ieden CHRYSTUSA PANA, á drugi Przenayświętſzey PANNY MARYI, ſłynące wielkiemi Cudámi, z tych, przedźiwną świátłość częſtokroć wynikáiącą ludźie pobożni widywáli, y dotąd widuią. O czym gdy uſłyſzał Przewielebny J.M.X. Jędrzy Gębicki, Biſkup Łucki, chcąc ſię prawdy dowiedźieć, uczynił w tym Inquizycyą w Roku 1639. zeſławſzy Kommiſſarzow, J.M.X. Máćieiá Popłáwſkiego, Kánoniká Łuckiego, Janá Brzoſcyuſzá, Proboſzczá Miedzyrzeckiego, Theologá y Profeſſorá Akáde-

miey

miey Krákowſkiey, Máćieiá Proſkiego, Rektorá Kollegium Łuckiego, *Societatis JESU*, Ci wſzyſcy pilnie ſię pytáiąc z okolicznych ludźi, ſtanu rożnego, wiádomość pewną, y pod przyśięgą zeznáną, wźiąwſzy, uználi te Obrázy miánowáne bydź Cudowne. Przy ktorych ludźie w rożnych fráſunkách y chorobách łáſki Bożey doznawáią; á że ták ieſt, dla więkſzey wiáry: *JoannesBaptiſta de RubeisPræsbyter,Notarius publicus Apoſtolicus* ręką ſię włáſną podpiſał.

Hiſtorya o Obrázie Pánny MARYI Chełmskiey.

OBraz Cudowny Nayświętſzey PANNY Chełmſkiey ieſt málowány (według trádycyey ſtárych ludźi) od Swiętego Łukaſzá. Przywieźiony z Konſtántynopolá od Ceſarzow Greckich przez Xiążę Włodźimierzá, á ná Krzćie, Bázylego, Roku 980. do *Ruśi*, Miáſtá Hełmná, y poſtánowiony w Cerkwi pod władzą Epiſkopá támecznego, w poſłuſzeńſtwie będącego, y Uniey Kośćiołá Rzymſkiego. Jeſt ten Obraz ná drzewie Cypryſowym, czego doświadczył Kśiądz Terlecki, Epiſcop Chełmſki: Twarz Nayświętſzey PANNY w ſkromnośći poważna, w powadze ſtráſzna, á w ſtráchu przyiemna, ſercá ludzkie cudownie przenikáiąca, y do nabożeńſtwá wzbudzáiąca, miernie podługowáta, wſzyſtká czarno ozdobna, y wſpániáła, ná práwey ręce Synaczká ſwego piáſtuiąca, proſto oko Synowſkie do oká Máćierzyńſkiego máiąc, po biodrá málowány. Ten Obraz Tátárzy z kleynotow odárli, gdy Bátthya z Bugáiem w Ruſkie Kráie byli w pádli, lecz zá to iedni ślepotą, ſzaleńſtwem drudzy, y nagłą śmierćią pokaráni. Wielkie Cudá Pan BOG przy tym Obrázie czyni w tych, ktorzy go wzywáią w potrzebách ſwoich. Uprzywileiowány ieſt ten Obraz Odpuſtámi od Stolice Apoſtolſkiey, od Naywyżſzego Páſterzá, URAANA Oſmego, Roku 1644. Te potwierdźił INNOCENTius X. *Ex Hiſtoria Reverendi Patri Jacobi Suſſa S.T.D. Ord: S. Baſilij, & ex Comiſſione R.D. Staniſlai Pſtrokońſki, &c.*

Támże Roku 1619. w Lipcu, gdy doł kopano w Cerkwi, przy Filárze murowánym po práwey ſtronie, Przewielebnemu

oycu

Oycu Arſeniuſzowi Andrzeiowſkiemu, ználeżiono grob murowány, do ktorego gdy cegłę wybito, obaczono ćiáło nienáruſzone, wielki zapách z ſiebie wydáiące, w czarnym Hábićie, á páſem przepaſane po płaſzczu, y Krzyżykámi złotemi upſtrzone, według zwyczáiu Greckiego chowánia ludźi nabożnych, ábo też ludźi Fámiliey zacney, iákoż y to ćiáło nie inſze ieſt, tylko X. Alexego Olgerdowiczá Sánguſzká Skimniká, ktory ná tym Swiętym mieyſcu PANU BOGU y MATCE iego, w czyſtośći przez wiele lat ſłużąc, ná táką łáſkę ćiáłu ſwemu záſłużył, że wielką wonią y zapáchem wdźięcznym nápełnił wſzytkę Cerkiew, y okoliczne mieyſcá. *Idem qui ſuprà.*

W Szkłowie ná Białey Ruśi, w Konwenćie Oycow Dominikánow, w Kośćiele Swiętego Tomaſzá *de Aquino*, zbudowánym Roku 1619. ieſt Obraz w Káplicy Rożáńcá Swiętego Nayświętſzey PANNY, przed ktorym ślepy ieden, gdy ſię modlił, wzrok otrzymał, y wiele inſzych: Tákże drugi opętány od Czártow przed tymże Obrázem zdrowy y wolny zoſtał. Wiele y inſzych Cudow PAN BOG zá przyczyną Nayświętſzey Pánny, Mátki Syná Bożego, támże czyni. *Simon Okolſki in Ruſſia florida.*

W Podkámieniu, w Dyecezyey Łuckiey, w Kośćiele Dominikáńſkim ieſt wielkich y częſtych Cudow Obraz PANNY MARYI, ná gorze ſkáliſtey wyſokiey, przy roſkoſznym gáiu, ná tym mieyſcu wiele Chrześćian od Tátárſkich rak, zá przyczyną Nayświętſzey PANNY, ſą wyzwoleni, támże aż do tąd PAN BOG znáki miłośći ſwey ludźiom grzeſznym pokázuie. *Idiota in contemplatione Virginis, cap: 2.*

Hiſtorya o Obráźie Pánny MARYI Zyrowickiey.

W Wielkim Xięſtwie Lithewſkim, w Powiećie Słoninſkim, w mili drogi od Miáſtá Słoniná, ieſt Wieś rzeczona Zyrowice, nád Szárą rzeką, y łąkámi pięknemi, przy gorách wynioſłych, w tey Wśi ſą dwie Cerkwi murowáne, iedná puſta, á przy drugiey ſą Zakonnicy Swiętego Bázylego Unitowie, Religiey Greckiey, w ktorey ieſt Obraz PANNY Przenayświęt-

ſzey máluśieńki ná kámieniu, (według niektorych Jáſpiſzowym) málowány, náleźiony ná tymże mieyſcu, ná ten czás w leśie od Páſtuchow, ktorzy bydło dáleko w lás zápuśćiwſzy, á zá nim poſtępuiąc, obaczyli ná drzewie gruſzkowym leśnym świátłość wielką, nákſztałt ogniá pałáiącego płomieniem, á coby to był zá Cud, z podźiwieniem śię przypátrowáli pilno, zwoływáiąc do dźiwowiſká towárzyſzow drugich Páſtuchow; przyſtępuiąc tedy Páſtuchowie do drzewá bliżey, y zoczyli w oney wielkiey świátłośći ſtoiący Obraz PANNY MARYI, ktorzy nie záraz ośmieliwſzy śię, lecz gdy widźieli, że iuż świátłość nieco uſtáłá, przyſtąpili, y z drzewá zdięli, y do Páná ſwego, ná ten czás Páná Alexándrá Sołtáná, Káwálierá Grobu Swiętego, zánieśli, y porządnie wſzyſtko, iáko śię im pokazał, powiedźieli. Zá to im Pan baczny podźiękował, á Obrazek od nich wźiął, á do ſzkátuły z wielką uczćiwośćią y poſzánowániem zchował. A gdy názáiutrz gośćie do niego przyiácháli, ten z wielkiey rádośći chcąc ich ućieſzyć, on Obraz chce im pokazáć, y Hiſtorya ználeźienia powiedźieć, ſzkátulę onę kazał przynieść, á otworzywſzy ią po kilká rázy nic nie ználazł, z czego bárdzo záfráſowány y zdumiáły rzekł; Záprawdę nie ludzka to ſpráwá, ále ſam Pan BOG coś dźiwnego chce nam przez ten Obraz pokazáć, niechże będźie wola iego święta. Páſtuchowie zás powtore ná teyże gruſzce ználeźli Obraz PANNY MARYI, ktory znowu wźięli, y do Páná zánieśli, ktory z wielką tákże uczćiwośćią wźiął; á názáiutrz z tymi Páſtuchámi do láſa iáchał, á przyieżdżáiąc do onego mieyſcá, pieſzo ſzedł, dobrodźieyſtwá Páńſkie nabożnie rozmyśláiąc ták, iż záraz poſtánowił támże Cerkiew zbudowáć, co wkrotce wykonał, z dodániem wielkiego ochędoſtwá, y potrzeb do niey należących; lás zás mieyſce iáſne Cerkwi czyniąc, on dał ná pole wyrąbáć. Lecz Cerkiew pogorywáłá, á Obraz cáły y nienáruſzony zoſtawáł, y ná kámień, ktory ieſt pod Cerkwią, pod gorą, uchodźił. A iż go Obywátele z Zakonnikámi przez kilká dni ſzukáiąc nie mogli ználeść, miłośierny PAN BOG ſkárbu tego nie chćiał długo táić, y owſzem niewinniątkom

chćiał go obiáwić; bo dźieći z ſzkoły idąc, wedle mieyſcá pogorzáłego igráły, á drudzy po gorze chodźiły, przytym obaczyli z dálcká PANNE bárdzo wſpániáłą y śliczną pod gorą ná kámieniu w iáſnym w około promieniách śiedzącą. Ci przelęknieni, iáko ſię im dáło znáć y widźieć, Kápłánom powiedźieli, ktorzy máło wierząc dźiatkom, Obraz ten, co był w Cerkwi, ználeźli z świecą przed nim gorąiącą, ktoremu pokłon niſko oddawſzy, á Pánu BOGU podźiękowawſzy, názad wroćili ſię, á niemieſzkáiąc, z Proceſſyą ludu poſpolitego tám pod gorę do kámieniá onego po Obraz przyſzli, kędy iuż oná świecá zniknełá, á Obraz ſam zoſtał, ktorzy z wielką uczćiwośćią Kápłáni wźięli, y do Kápliczkiey máłey do czáſu zbudowáney zánieśli, przy ktorym Pan BOG Cudá wielkie czyni. Zá czáſem, więcey niż we dwudźieſtu lat, Pánow Dźidźicznych támtecznych, Cerkiew z Klaſztorem ſtánęłá, w ktorey ten Przezacny Obraz, wielce Cudowny, do tych czas ieſt, wielkość iego wzdłuż ná trzy pálce, podługowátey figury, ná ćiemnoźielonym kámieniu wyryty, PANA JEZUSA piáſtuiący, w koło niego literámi Ruſkiemi, y Słowáckim ięzykiem ieſt nápiſano, ktore ſłowá y Obraz ſam rzetelnie káżdy obaczyć może, z ktorego zapách wdźięczny wychodźi, lecz tego obaczyć rzetelnie, y zapáchu uczuć nie mogą Heretycy, y inſzey Wiáry ludźie, y w grzechách będący. Ludźiom záś Wiáry dobrey, y ſumnienia dobrego, weſołym y iáſnym ſię pokázuie. *Ex Monaſterio Zyrovicenſi Ordinis Sancti Baſilij, & Hiſtoria approbata, Anno Domini 1638. 18. Februarij.*

We Lwowie w Kośćiele Oycow Dominikánow ieſt Obraz PANNY MARYI w Káplicy Rożáńcá Swiętego bárdzo śliczny, y Cudowny. *Ex Commiſſione Archiepiſcopatus Leopolien.* Ktory Obraz ieſt málowány od Swiętego Łukaſzá, ktory mieli Ceſarze Cárogrodzcy w ſwym Páłácu, dárowány ieſt Xiażętom Ruſkim, iáko powinnym, ná znák wielkiey miłośći. Tenże Obraz Xiążętá w bitwách wálnych ná woynách nośili, á gdy Leo Xiążę Ruſkie, Syn Románá, Kośćioł y Klaſztor Dominikáńſki ná ſwym grunćie Fundował,

oraz im ten Obraz zá wielki y wieczny kleynot zoſtáwił. *Simon Okolſki in Ruſſia florida.*

W Lublinie Mieśćie Trybunálſkim, ſą Obrázy Cudowne te, ieden w Szpitalu u Swiętego Duchá, ná Przedmieśćiu Krákowſkim, wſławiony wiekiemi y częſtemi Cudámi, ktore tám Pan BOG Wſzechmogący, zá przyczyną Mátki ſwey, iáko zwykł wſzędźie, czyni.

Wſędźie kto MARYI ſłuży, y onę głośi,
Prędko duſzy y ćiáłu poćiechy odnośi.
JEZUSA y MARYI, grzechy niegniewaymy,
Ichże ſię łáſki w káżdym mieyſcu ſpodźiewaymy.

Drugi u Dominikánow w Kośćiele Swiętego Stániſłáwá Rożáńcá Swiętego, o tym Wotá rożne ták ſrebrne, iáko y woſkowe dáią znáć, że iey miłe ſą pozdrowienia, ktorzy iey ná tym tám mieyſcu oddáią, co oná iáko Mátká miłośierdźia ſwym ſługom wzáiem tákże oddáie, y onych w rożnych utrapieniách wſpomaga y poćieſza.

Salve Diva Parens, hominum ſpes, Rubor, Aſylum,
Ara, Salus, Portus, Lux, Paradiſus, Amor.

Obraz wielce Cudowny PANNY MARYI w Mieśćie Wyſtycách, w Kośćiele Fárnym, przy ktorym Rożániec Swięty ieſt fundowány, ktory Obraz Pan Bálcer Stániſław Przyłuſki Rythmem ſwym ták pięknie wita:

Witay o MATKO litośći:
Jedyna náſzá ſłodkośći.
Witay Wiſtycka Pátrono,
Nas wſzyſtkich pewna Obrono.
Wſzędyś ieſt PANNA Cudowna,
Lecz w tym mieyſcu niewymowna,
Kiedykolwiek Cię wzywamy,
Dobroći twey doznawamy.
We złych rázách y fráſunku,
Wielom dodáłáś rátunku,

Wieleś

Wieleś ślepych oświećiłá,
Wieleś chromych uzdrowiłá.
By w nayćięższey był chorobie,
By wszystek zwątpił o sobie,
Kto się do ćiebie udawał,
Prędko przy zdrowiu zostawał.
Choćbym ia nie wspomniał siebie,
Zem iest zlecony od ćiebie,
Te same Wotá wołáią,
Jákie łáski twe bywáią.
O gdyś ták sławna Cudámi,
Kroluyże wiecznie nád námi;
A my o wszelákiey dobie
Będźiem usługowáć tobie.
Y ia w tobie mam nádzieię,
Iż z mym sercem nie zniszczeię;
Doznam żądáney ochrony,
Wzywáiąc twoiey obrony.
Bo co człowiek czyni z chęći,
Ku twey przesłodki pámięći,
Choćby y zá piniądz stało,
Będźie to twą wdźięczność znáło.
Więc się modl zá nas Pátrono,
Wystycka násza Obrono;
Modl się o násze słodkośći,
Modl się o MATKO litośći.
Rożáńcem ćię pozdrawiamy,
Niech przyczynę twoię znamy.

W Mieśćie rzeczonym Látyczow, w Kráinách Ruskich, w Kośćiele Oycow Dominikánow iest Obraz tákże niewymowney pięknośći, y Cudámi wielkiemi wsławiony: tám bowiem ślepi wzrok, umárli, żywot, otrzymuią, y żaden od niego przez poćiechy w utrapieniu swym nie odchodźi. *Ex traditione Coventus.*

Roku 1645. w Janowie, w Dżierżáwie J.M.P. Zamoyſkiego, w mil pułſzoſty od Zamośćiá, ieſt ziáwienie Panny Przenayświętſzey, tym ſpoſobem: Bednarz ieden człowiek ſtáteczny ryby łowiąc, obaczył świátłość zſtępuiącą z Niebá ná grunt będący przy ulicy, ku rzece idący, ktorą świátłość y Rudnicy widżieli, y Mieſzczánow obwieśćili, (co potym przysięgą potwierdżieli przy Kommiſſyey ná to zeſłáney) W tym Mieſzczánie Inquizycyą uczyniwſzy, z dozwoleniem Duchownym, Kośćiołek támże zbudowáli pod Imieniem Niepokalánego Poczęćia Panny MARYI; w tym Pan BOG wiekie dobrodżieyſtwá czyni, przez przyczynę Mátki ſwoiey, zá co niech iemu y Matce iego będżie cześć y chwałá ná wieki. *Ex Protoculo Jánovienſi.*

W Okolicách, w siedmi milách od Krákowá, ieſt Kośćiołek nie wielki drzewiány w łąkách, (*Fialia Cereknienſi Eccleſiæ*) w tym ieſt Obraz ſtárodawny, przy ktorym Cudá wielkie y częſte Pan BOG czyni, zá przyczyną Syna iedynego Matki, Panny Przenayświętſzey, y káždego tám przychodzącego Pan BOG wyſłuchywa w iego prośbách, y poćieſza, á miánowićie ná oczy chore; tákże Obywátele támeczni y bydlątko ſwę ofiáruiąc poćiechy odnoſzą. Obraz ten gdy był wywieżiony z támtąd, á záwieżiony do Wiśniczá ná mieyſce obronnieyſze, ludżie wiedząc że ieſt ſławny w Cudách, prośili Księdzá Błážeiá Dereiá Dominikáná, (ktory tám ná ten czás mieſzkał,) áby z nimi Rożániec Swięty mawiał, (w ktorym ſię PANNA Nayświętſza kocha,) proſząc PANNY Nayświętſzey, áby ich raczyłá obronić od naiázdu nieprzyiaćielá Szwedzkiego. Po Rożáńcu ten przerzeczony Oćiec Mſzą Swiętą odpráwował przed tym Obrázem PANNY MARYI we Wtorek Swiąteczny, á práwie *in memento*, gdy ſię on do teyże PANNY *in ſilentio* modlił, aż ná tymże Obrážie obaczy ná twárzy Nayświętſzey PANNY, pot gęſty y przeźroczyſto iáſny bárdzo, iáko naypięknieyſze perły; á ſkończywſzy Mſzą Swiętą, przyzwał Xiędzá Alexándrá z Cerekwie, tám przytomnie będącego, ten toż obaczywſzy, y wiele ludżi z nim, potym one perłowe krople znienagłá zgineły, á

Kápłáni do ludźi rzekli: Dobrą wrożkę mamy z tego Obrázu Swiętego; w krotce będźiem wolni od nieprzyiaćielá, y ták ſię zſtáło.

Laus tibi Virgo Parens, nos funda in pace perenni,
Diſpereant hoſtes, Laus tibi VIRGO Parens.

Tota pulchra es ô MARIA.

PIękne ſię złoto rodźi ná brzegách Lidyiſkich,
Piękne też ſą y żrzodłá w ogrodách Indyiſkich;
Oczy uweſeláią perły Erythreyſkie,
Kárbunkuły też świecą iák Gwiazdy Niebieſkie.
Przechodźi ſłońce wſzytkie świátłośći ná świećie,
Więc Rożą Dámáſceńſką, wonieiące kwiećie.
Piękniey ſzaś ty nád wſzyſtko ieſteś MATKO BOŻA,
Niż złoto, ogrod, Perły, gwiazdy, ſłońce, roża.

Hyſtorya o Obráźie Pánny MARYI Kodeńskiey, de Gvadalupe *názwánym.*

ZKądkby ſię ten Obraz MARYI PANNY Kodeńſkiey názywał *de Gvadalupe*, tá ieſt Hiſtoryczna relácya. Obraz Przenayświętſzey MARYI PANNY od Łukaſzá Swiętego málowány, Swięty GRZEGORZ Wielki, Papież Rzymſki, dárował był LEANDROwi Biſkupowi Hiſzpáleńſkiemu, ktory Obraz w wielkim mieli poſzánowániu Hiſzpáleńczykowie. Ale gdy Maurowie Hiſzpánią plondrowáli, pobożni támteyśi niektorzy Obywátele, oraz z ćiáłem Swiętego FULGENCYUSZA Aſtygitáńſkiego, Biſkupá w jáſkini pewney *Gvadalupa* názwáney Obraz ow zákopáli, áby nie był ná pośmiechowiſko niewiernym pogánom nie przyſzedł. Przez ſześćſet lat w owey jáſkini utáiony zoſtawał, aż pewnego czáſu około Roku Páńſkiego 1313. Nayświętſza MARYA PANNA iednemu Páſterzowi o tym oznáymiłá w ten ſpoſob. Páſterz zgubiwſzy bydlę, ſzukał go, bliſko owey iáſkini ználazł, ále zdechłe. To, gdy ie iuż w poł z ſkory odárł z podźiwieniem ożyło y Páſterzá do

podźiwie-

podźiwienia przyprowádźiło. Ale przyſzedłſzy do śiebie, poſtrzegł w wielkiey iáſnośći Nayświętſzą MARYA PANNE, ktora go ánimuiąc, rzekłá do niego: Idź do Miáſtá y Duchowieńſtwo zprowaź, áby tu przyſzedłſzy kopáli w źiemi, á bez wątpienią Obraz moy znaydą. Jeżeli záś ſłowom moim wierzyć nie będą, miey to zá znák: gdy przyidźieſz do domu twego, záſtánieſz Syná twego umárłego á ná wezwánie Imienia mego, żywego obaczyſz. Co gdy śię to wſzyſtko ták ſtáło, według ſłow Nayświętſzey MARYI PANNY. Páſterz, támteyſzego Miáſtá Rádncyh, Duchowieńſtwo y Poſpolſtwo ná tám to mieyſce zgromádźiwſzy, co widźiał y ſłyſzał wyznał, y wſzyſtkich do wykopániá owego Obrázu záchęćił. Ználeźli tedy w iáſkini Obraz KROLOWEY Niebieſkiey dźiwnie do nabożeńſtwá záchęcaiący oraz y Ciáło Swiętego Biſkupá Fulgencyuſzá. W Kośćiele ná tám tym mieyſcu wyſtáwionym Ten Obraz w Mieśćie *Gvadaluppe* Cudámi wielkiemi y łáſkámi do tych czas ſłynie. Z tego záś Obrázu, niżeli go (iákom wyżey námienił) Oćiec Swięty GRZEGORZ Wielki Leándrowi Biſkupowi Hiſpáleńſkiemu dárował, przez Swiętego AUGUSTYNA Zakonu BENEDYKTA Swiętego około Roku Páńſkiego *595.* *ad vivum* był delineowány y wykonterfektowány podobny Obraz Nayświętſzey MARYI PANNY, ktory przez długi czás w Papieſkim *Oratorium* od GRZEGORZA Swiętego y Sukceſſorow iego w oſobliwym zoſtawał poſzánowániu. W potrzebách rożnych doznawáli Rzymiánie Cudow y łaſk niezmiernych przy tym Obráźie. Naywięcey pod czás ćiężkiego powietrza, iákie było w Roku Páńſkim 1349. ktore záraz uſtáło, iák tylko Oćiec Swięty KLEMENS VI. Proceſſyą odpráwił z tym Obrázem po Rzymie. Tego Obrázu Mikołay Sápiechá Chorąży ná ten czás W. X. Litewſkiego będąc w Rrzymie pobożnym fortelem nábył, około Roku Páń: 1634. y do Kodná (ktore Miáſto leży w Xięſtwie Litewſkim, w Woiewodztwie Brzeſkim, w Diæcezyi Łuckiey) z Reliquiámi rożnych Swiętych przywiozł. Gdźie wſpániáły wyſtáwiwſzy Kośćioł, ten Obraz lokował y Reliqvie Swiętych Páńſkich z nádánemi od Oycá Swiętego URBANA VIII. wielkiemi

z wiecznemi

z wiecznemi Odpuſtámi. Cudow iák niezmiernych doznáią ludźie przy tym Obráźie, trudno opiſać, z gęſtych Wotow tám wiſzących dochodźić możemy, ktore wyświadczáią iák wiele łáſk y dobrodźieyſtw ſwoich Przenayświętſza MARYA PANNA Kroleſtwu Polſkiemu y támtemu Mieyſcu udźiela o czym *in Monumentis Antiquitatum Marianarum In Imagine vetuſtiſſima vulgò Gregoriana, Virginis Dei Paræ de Gvadaluppe Codenſi* wyraźniey *conſtat*.

Hiſtorya o Obráźie Nayświętſzey MARYI PANNY MŁODZAWSKIEY.

W Kośćiele Młodzáwſkim pod Pińczowem ośm mil od Krákowá w dobrach Márgrábſtwá Pinczowſkiego znayduie ſię Obraz Nayświętſzey MARYI PANNY Boleſney, politowániem ſwoim do ſkruchy y nábożeńſtwá nań pobożnie zápatruiących ſię, wielce pobudzáiący, cudámi, łáſkámi, Konkurſem wſzyſtkich ſtánow, kondycyi y godnośći ludźi tám ſię z żywą wiárą udawáiących, á ſkutek w prośbach ſwoich odbieráiących wielce wſłáwiony. O ktorego Obrázu początkach iák dáwno y od kogo málowány, z kąd wſzedł y iák ſię tu doſtáł lubo pewny o tym niemáſz wiádomośći, tylko niektore trádycye, to iednák rzecz pewna y zá pewną uznána, że w Roku PANSKIM 1673. pomieniony Obráz był w tymże Kośćiele lokowánym w Ołtárzu pobocznym, (*ex quo* wizerunek, Jego bárdzo miły iż pięknośći zá cudny) ſtárániem pobożnego ná ow czas Plebána Młodzáwſkiego, Jegomośći Xiędza Woyćiecha Domickiego, gdźie po lokácyi tegoż Obrázu wielákroć rázy przy nim widowáne było świátło nád przyrodzonym pokázuiące ſię ſpoſobem, ták dálece, że pewney nocy, widząc to ludźie á rozumieiąc, że Kośćioł gore, obudźili pomienionego Jmći Xiędzá Domickiego, áżeby poſzedł z kluczámi otworzyć go dla rátowánia, ktory wſtáwſzy przez okná Plebáńſkie, ſam widźiał toż Swiátło w Kośćiele. Więc przy owych Ludźiach otworzywſzy Kośćioł, znalázł z wſzyſtkimi támże przytomnymi náki świátła przy przerzeczonym Obráźie. (co ſię rozgłośiwſzy zaráz cudámi ſłynąć zaczął, rozráſtała ſię w ludźiach co ráz

większa dewocya, y liczne Kompánie z mieyſc rożnych y z ſtron dálekich ná toż mieyſce uczęſzczały, iáko y do tych czás uczęſzczáią rożnemi czáſami, oſobliwie iednak ná żielone Swiątki przez wſzyſtkie trzy dni. Ná rekognicyą tedy cudow, łáſk, y állegowánych cudownych illuminácyi odpráwiła ſię Kommiſſya w Roku Páńſkim 1680. przez Jáśnie Wielmożnego Jegomośći Xiędza Mikołáia Oborſkiego, Biſkupá Láodyceńſkiego, ná ow czás Sufrágána y Adminiſtrátora Biſkupſtwa Krákowſkiego, przy prezencyi wielu kilkunáſtu inſzych Ich Mośćiow ták Kátedrálnych Krákowſkich, iáko też inſzych Kollegiat Práłátow y Kánonikow, przed ktorymi pod przyśięgi Swiádkowie zeználi, iáko pomienione świátło wiela rázy y od wielu ludżi widowáne było, iáko w utrápieniach poćiechę, y w prośbach ſwoich ſkuteczną wielu cudownie odebráli Konſolacyą. W ten czás zeznáno, iáko w upáłách Czyſcowych zoſtáiące duſze ochłodę ná inſtáncyą teyże Boleſney Mátki odbieráią, á heretycy błędy ſwoie nznáwáią, y ich ſię wyprzyśięgáią; iáko ſię ſtáło w Roku Páńſkim 1673. w ktory czas Jeymość Páni Kumorowſka Sędżina Wiślicka w ſekćie Kálwińſkiey upornie trwáiąca, miáła áppárycyą Męża ſwego w Wierze Kátolickiey zeſzłego, á żeby dla uwolnienia duſzy ſwoiey od mąk czyſcowych Mſzá Swięta przed Obrázem Młodzáwſkim odpráwiona była; co gdy inſzym oznaymiła, á zá ich perſwázyą mſzą zákupiła, od czyſzczá Męża ſwego uwolniła, iáko iey w powtorney áppárycyi tenże Mąż ſam podżiękował; Oná zás ſektę ſwoię záraz porzućiłá, ſamey Boleſney MARYI ſwoie Náwrocenie do prawdżiwey Kátolickiey wiáry przez cáłe życie przypiſuiąc. Zeznáno tákże, iáko utopiony w wodach do żyćia przywroceni, miánowićie, w tymże Rdku 1673. Jan Chłopiec máły, Mátyáſza Grád w Korytnicy w ſtáwie utonął, gdżie po długim czáśie ználeżiony, ná pobożne Młodzáwſkiey MARYI wezwánie záraz cudownie ożył. Y to przyznáno, że tam ślepi wzrok, niemi mowę odbieráią: Jáko ſię ſtáło w Roku Páńſkim 1674. Młynárz ze wśi Leſzcze z okázyi ſkáliczenia Tátárſkiego wzrok ſtráćił y przez lát ośmnáśćie niewidżiáł, przy tymże

Obrá-

Obráżie, wysłucháwszy ná tę intęncyą Mszy Swiętych z zupełną wiárą, záraz przeyzrzał. A zaś w Roku 1678. dwie Pánny iedna z Járosłáwia, drugá z Mogiły, pierwszá od urodzenia niema będąca, drugá od lát dźieśiąći, tákże niemowiącá, przy tym cudownym przemowiły Obráżie, y ná potym wolniey mowy zázywáły. A te cudá przez pomienioną Kommissyą autentykowáne, inszych zaś tyśiącámi łásk częśćią ná teyże Kommissyi po przyśiężonych częśćią inszych po tym odbieránych niewspominam, iáko to, że w Roku 1676. w dźień Wniebowźięćia MARYI Pánny uschłe ręce y mártwe pierwszy náturálny odebráły wigori iáko z opętanych biesostwo wylatuie, iáko chorym pożądáne zdrowie, zásmuconym poćiecha, zguby; słáwa przywrocone; iáko náwet sáme páćiorki, portrećiki, metálle, obrázki, ná tym cudownym poćieráne Obráżie, niewymowne łáski dewotow MARYI przynoszą, ktorych łásk y cudow w księdze támecznego Kośćioła zápisanych wielká liczbá znáyduie się, y coráz ich więcey á więcey przybywá. Czego są dowodem Złote y Srebrne wotá, y insze rożne donátywy ná znák wdźięczności, zá odebráne dobrodźieystwá, ná Ołtárzu záwieszone, álbo ná ozdobę Kośćioła ápplikowáne. Z czego niecháy Pána BOGA Wszechmogącego w TRYCY Swiętey Jedynego Chwáła, á Mátki Jego Niepokálánie Poczętey MARYI PANNY w tymże Cudowney Obrázie, niech się nieskończenie honor rozmnáża.

Hystoryá o Obráżie CHRYSTVSA *bolesnego y Mátki Iego Nayświętszey bolesney, w Krákowie w Konwenćie S. Kázimierza Oycow Reformátow.*

W Tymże Konwenćie ná gornych gánkach w Ołtárzu máłym iest obráz CHRYSTUSA bolesnego, y Mátki iego Nayświętszey bolesney, z iedney strony Obrázu tego iest Swięty Fráńćiszek, z drugiey strony Błogosłáwiony Ján Kánty. Ten Obráz odmálowáł słáwny Málárz Mieszczánin Krákowski sumptem pewnego Professora Akádemiká, ktory z nábożeństwá wystáwił go w przyśianku Kośćiołá pierwszego Konwentu nászego przed pierwszą woyną Szwedzką ná Przedmie-

śćiu zwánym Gárbárze ná przećiwko Kośćiołowi S. Anny, y szkołom. Ten Obráz Młodź Akádemická, y Professorowie, przechodząc ná rekreácye często náwiedzáli, y przed nim się modlili, potym zá znieśieniem pod czás tey woyny Szwedzkiey, Kośćioła y Konwentu Obraz ten z inszemi przenieśiony iest do Konwentu nowey fundácyi w Mieśćie, dlá nabożeństwá Braći ná gornych gánkach kollokowány przed ktorym często Oycowie y Bráćia odpráwowáli swoie modlitwy, y medytácye z osobliwego instyktu z poyrzeniá ná ten obráz; á osobliwie pod czás morowego powietrzá Roku 1707. nábożni byli do tego Obrázu, y co dźień po dwá rázy przed tym Obrázem Litánie o Imieniu JEZUSOWYM, máwiáli, y doználi łáskáwośći y miłośierdźia BOSKIEGO, bo gdy w inszych Klásztorách powymieráli Zákonnicy y Zákonnice w tym Konwenćie po śmierći dźiewiąćiu powietrzem zmárłych, we śnie Oycu Jákubowi Michowskiemu, náprzod 24. Listopádá pokázáła się osobá w hábićie nászym, tą wizyą przestrászony pomieniony Oćiec Jákub gdy się odecknął słyszáł słowá tey osoby po trzy kroć tákie. *Nondum finis, nondum finis, nondum finis,* y pytáiącey się ieżeli y on był gotowy ná śmierć! Powtore dniá 3. Grudniá pokázáł mu się CHRYSTUS Bolesny ták iáko iest ná tym Obráźie málowány trzymáiący rozgę w ręku, y obudźiwszy go ze snu kázáł mu mowić Litánie o Imieniu JEZUSOWYM, chćiáł ią mowić, ále niemogł ná pámięć potráfić, więc sam Chrystus mowił tę Litánią, á Oćiec Jákub odpowiedźiáł Miserere nobis, ktorą skończywszy CHRYSTUS uderzył w stoł trzy rázy rozgą, mowiąc: *sufficit, sufficit, sufficit.* O tym Kroniki Reformáckie.

Uniwersalne mieysc świętych, y niektorych postronnych Obrázow, zálecenie.

GDdyby (iáko niegdy BOG Wszechmogący Abráhámowi) kazano mi liczyć Niebieskie Gwiazdy, ábo odmierzáć morskich brzegow piasek, iego ráchowáć źiarká, łátwiey zdáłoby mi się temu doiyć uczynić, ániżeli kiedy określić piorem zbyt choyne dobrodźieystwá od BOGA człowiekowi,

przez Nayświętſzą PANNE, podáne: á lubo żaden kąt świátá tego nie ieſt ſkryty oczem miłośierney PANNY, iednák ſzczegulnym ſpoſobem miła náſzá Oyczyzná Polſka w ten dar Boſki ieſt przyozdobiona: Jey ábowiem ozwáłá ſię bydź KROLOWA y MATKA. Oprocz tedy tych Mieyſc Swiętych (względem iey Obrázow) miánowánych, y tych, o ktorych pewney wiádomośći mieć nie mogłem, ſą inſze w Lubaſzu, w Tulcách pod Poznániem, w Dąbiu, w Rayſku, w Szkálmierzycách, w Bułatowie, w Choczu, pod Káliſzem, w Budźie ták názwánym mieyſcu: w Xięſtwie Lithewſkim, w Laſku, y w Dumânowicách; ná ukráinie w Pruſzczu; w Gnieżnieńſkiey Dyecezyey, w Sierpcu w Dobrzyńſkiey źiemi, y po inſzych wielu mieyſcách, przy ktorych Pan BOG oſobliwe łáſki y dobrodźieyſtwá, zá faworem naymilſzey MATKI ſwoiey, á Polſki Opiekunki, pokázuie y czyni; Ná drugą to okázyą da Pan BOG przy lepſzey informácyey záchowuię. Piękne bárdzo á nam ſłużące ſłowá Bonáwentury Swiętego ápplikowáć ſobie możemy, y one do MATKI BOŻEY dyrigowáć, ſą te ſłowá iego: Záprawdę Páni moiá, Krolową ieſteś miłośierdźia, ábowiem żadnego nie máſz ná tym świećie ták deſperuiącego grzeſzniká y nędzniká, ktoremubyś nie miáłá uprośić miłośiernego zbáwienia, ktoryby ſię tylko ſkłonił pod opiekę twoię. *In ſtimulo Divini amoris par: 3. cap: 19.* Co y KAŻIMIERZ Swięty przyznáie teyże KROLOWEY Polſkiey á wprzod Niebieſkiey, mowiąc w te ſłowá: *Hac perſona nobis dona contulit cæleſtia: Hac Regina nos divina illuſtravit gratia*; Tą ſzczegulną łaſką Nayświętſza PANNA naſzę Oyczyznę zá pokorną przy Obrázách ſwoich prożbą obdarza. Okrom tych iednák, ktore w Polſzcze mamy, zoſtáiemy uczeſtnikámi tych łaſk, ktore Pan BOG ták w Domkách ná wizerunek Domku Nayświętſzey PANNY w Lorećie, *in Regno* wyſtáwionych, iáko też przy Obrázách Nayświętſzey PANNY obfićie pokázuie; oſobliwie we Włoſkich Kráiách (ktore Pan BOG uczćił wielkiemi dobrodźieyſtwy) dwie mili od Ankony, á trzynaśćie od Stolice Apoſtolſkiey, przy Miáſteczku Rykánaćie, w Lorećie

ieſt

ieſt Domek Nazáráńſki, ábo ráczey PANNY Przenayświętſzey, y Rodźicow iey, z Páleſtyny do Słowiáńſkiey źięmie, á z támtąd do Rykánatu y do Loretu, Anielſką mocą, zá dozwoleniem Bożym, przenieśiony; wtym Domeczku Nayświętſza PANNA zrodzona, y chowána przez lat trzy, poki nie byłá oddána ná ſłużbę Bożą do Kośćiołá Sálomonowego; gdy ſię wroćiłá iuż w lat ſzeſnaśćie, w tymże Domku znowu mieſzkáłá, gdźie we cztery Mieśiące przez Aniołá od TROYCE Przenayświętſzey Poſelſtwo przyięłá, y zá dárem DUCHA Swiętego támże Poczęłá, gdźie nápiſano ieſt nád tymi drzwiámi, do *Oratorium* PANNY Nayświętſzey w chodząc, tego to Domku, wielkiemi literámi tesłowá: *HIC VERBUM CARO FACTUM EST.* Támże CHRYSTUSA PANA Porodźiwſzy, iego wychowáłá, mieſzkáiąc z JOZEFEM Swiętym niemal przez lat czterdźieśći. W ktorym Domeczku Nazáráńſkim o cokolwiek ludźie proſzą Páná BOGA, zá przyczyną MATKI iego, otrzymuią. Z ktorego Domku wizerunek, kſztałt y wymiar nabożni Polacy z wielką nádźieią dobrodźieyſtw, z nabożeńſtwem ná wielu mieyſcách świątobliwie, te podobne Káplice zbudowáli. A naypierwſzy Pleban Gołębſki, Kśiądz Grzybowſki, człowiek wielkiey pobożnośći, w dobre uczynki obfity; tákże y X. J. M. Rádźiwił, w Miáſteczku názwánym Stołowice, w ſwey właſney Dźierżáwie; trzeći ieſt w Prádze pod Wárſzáwą, fundowány y opátrzony ſzczodrobliwie od J. K. M. czwarty w Olkuſzu u Oycow Auguſtyniánow, piąty u tychże we Lwowie: ktore to Swięte Domeczki prawdźiwą miárą wymierzone ſą z támtego Nazáráńſkiego, y one Indulgencyámi obfitemi od Naywyżſzych Páſterzow Kośćiołá Kátolickiego ubogácone zoſtáły. Wielkich poćiech y łaſk w tychże Domkách y Kośćiołách, pod tey PANNY Imieniem zbudowánych, (bowiem w Rzymie ieſt Kośćiołow tytułowánych Imieniem PANNY MARYI śiedmdźieśiąt y kilká, á było ich przed zburzeniem iego cztery ſtá, w Neápolim ośmdźieśiąt, w Páryżu we Fráncyey dwieśćie, w náſzym Krákowie pięć, oprocz Káplic, á ták ich wielę ieſt w káż-

dym

dym Mieśćie Kátolickim, zkąd ten wierſz nápiſano;

Tot ſunt tibi Templa, quotquot Aſtra,
Quotquot tibi gentes, maximus Orbis habet.)

ludźie rożnego ſtanu od Páná BOGA, zá przyczyną PANNY Przenayświętſzey, nábywáią; á zkąd[illegible]o pochodźiło, uważmy przerogátywwę PANNY Nayświętſzey, o ktorey mowi *Cæſiarius lib: 7. cap: 15. Medicinâ Beatæ Virginis nil eſt efficacius, nil eſt ſalubrius. Conſidera loca in honorem ipſius dicata, & non miraberis, ſi parata fuerit ad medendum, & efficax ad ſanandum.* Żadnego człowieká nie było, niemáſz, y nie będźie ná źiemi, w Niebie, y w piekle, ktoryby iey łáſki nie potrzebował; Czytay ſobie Bernatá Swiętego, kochánká Nayświętſzey PANNY wielkiego; *Sermone de Pentecoſte ad Beatam VIRGINEM MARIAM: Ad hanc enim ſicut ad medium, ſicut ad Arcam DEI, ſicut ad rerum cauſam, ſicut ad negotium ſæculorum reſpiciunt; Et qui in cælo habitant, & qui in inferno, & qui nos præceſſerunt, & nos qui ſumus, & qui ſequentur, & nati natorum, & qui naſcentur ab illis. Illi qui ſunt in cælo, ut reſarciſant, qui in inferno, id eſt purgatorio, ut eripiantur, qui præceſſerunt, ut Prophetæ fideles inveniantur, qui ſequentur, ut glorificentur.*

Niechayże cna Polſká ták wielkiemi Kleynotámi obdárzoná, nie o ſwoiey cáłośći nie deſperuie, y owſzem; *Quis quis es, qui intelligis, in hoc ſæculo profluvio inter tempeſtates fluctuare, ne avertas oculos á fulgore hujus ſideris, ſi non vis obrui procellis, &c. Si inſurgunt venti tentâtionum, ſcopuli tribulationum, ſi iactaris ſuperbiæ undis, ſi ira, aut carnis illecebra naviculam concuſſerit mentis, ſi conſcientiæ fæditate confuſus horrore judicij perterritus, baratro incipis abſorberi, triſtitiæ & deſperationis, in omnibus anguſtijs & periculis MARIAM cogita, MARIAM invoca:* Y dla tegoż náſz Polak ták woła do niey:

Aſpice Stella maris, Mater ne deſerere natos,
Vivit in Cælo Matris Amantes Amor.

(*Ord: Præd: Fr. Albertus Margonius.*

Więkſzą ieſzcze prerogátywę y godność przypiſuie Anzelm Swięty, Biſkup Kántuáryſki, *lib: de Excell: Virg: cap: 6.*

gdy

gdy piſze, że prędſze zbáwienie, y pewnieyſze mamy z Imienia Nayświętſzey PANNY, á niżeli z ſamego Imienia JEZUS. *Velociter eſt nunquam ſalus invocato Nomine MARIÆ, quàm invocato Nomine JESU. & id non ideò fit, quod ipſa major ſit, & potentior, nec enim illa magna eſt, & potens, niſi per ipſum. Sed quia filius judex eſt omnium, & diſcernit merita ſingulorum. Invocato autem Nomine MATRIS, & ſi merita invocantis non mereantur, ut exaudiatur, merita tamen Matris id merentur.*

Chcąc Symboliſtá ieden wyráźić gładką á dźielną mowę Orátorá iednego ſławnego, y ukazáć, iáko przedźiwne ſercá ludzkie chwytał, á wymową ſwoią do śiebie ćiągnął, wźiąwſzy árgument z Wielorybá, ktory wdźięczną wonią z uſt wypuſzczáiąc, wabi inſze ryby do ſiebie, námálował ięzyk, á ná nim plaſtr ſłodkiego miodu, do ktorego pſzczoły kupą lećiáły, y dał táki napis, *Sic nos tua virtus*, iákoby przyznawáiąc, że wdźięczną ſwoią mową ták ludźi ku ſobie wabił, iáko miłym zapáchem y ſłodyczą miod wabi y ćiągnie pſzczoły do śiebie. Uważ Czytelniku, czy nie ſłuży bárdzo pięknie to Symbolum Nayświętſzey PANNIE; áza nie wieſz, co o niey Oblubieniec powiedźiał: *Favus diſtillans labia tua, mel & lac ſub lingva tua; Cant. 4.* Nayświętſzą Orátorkę Niebieſką ktożby wyſławił według wdźięczności, y potędze wymowy iey? kiedy oná w Konſyſtorzu TROYCE Przenayświętſzey, y zá námi mowi, kiedy o náwrocenie ludźi grzeſznych prośi, práwie *Favus diſtillans labia ejus*, bo nie ták częſto lecą pſzczołki do miodu zapách iego uczuwſzy, iáko gęſto ná przyczynę Nayświętſzey PANNY lecą grzeſznicy do Spowiedźi y Nayświętſzego SAKRAMENTU, á ták odpuſzczenia grzechow doſtępuią, iákże to prawdá, że *jamdiu Cœlum & terra ruiſſent, ſi non MARIA precibus ſuſtentaſſet.* Więc tedy poki czás mamy, przez tey PANNY przyczynę (gdyż náſze zaſługi niewydołáią) ná duſzne zbáwienie zárabiaymy, ábyśmy ſamę ktory (ná źiemi) ſercem nabożnym czćimy, rzeczą ſamą oczymá w Niebie, w chwale ſwoiey, oglądáli. AMEN.



